

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ NUMERU:

Nakaz dnia

INŻ. JAN BLITEK — Węgiel. Problemy eksportowe

INŻ. ANTONI CZECHOWICZ — Nowa struktura
naszego przemysłu

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Prawo musi podążać
za życiem

JERZY POZNAŃSKI — Przełomowe lata w skali
światowej

MGR JANUSZ JEŻEWSKI — Skarby Środkowego
Wschodu

Skarbowość Polski

Z tygodnia na tydzień

ANTONI WRZOSEK — Bazalty śląskie

INŻ. STANISŁAW SOWIŃSKI — Źródło bogactwa
narodowego

ZOFIA SENFTOWA — Przemysł cukrowniczy na
Śląsku

JÓZEF MAŃKOWSKI — Na fali

ROMAN GRUDZIŃSKI — Romuald Mielczarski
Spółdzielczość — Z całego świata — Z kraju.

Przegląd wydawnictw

DWUTYGODNIK

ROK I

• NUMER 9 •

9 MAJA 1946

• CENA EGZ. 30 ZŁ

SPÓŁDZIELCY!

PROPAGUJCIE POŻYCZKĘ ODBUDOWY!

Od dokonania obowiązku subskrypcji nikomu nie wolno się uchylić. Większość spółdzielni dokonała już dobrowolnie przedpłat w bankach spółdzielczych. Wszyscy spółdzielcy, będąc obywatelami wysoce uspołecznionymi, muszą dać innym grupom społeczeństwa przykład i nie może być takiej spółdzielni, któraby w dniu ogłoszenia subskrypcji, nie wykazała się już dokonaną przedpłatą.

Pamiętajcie, że subskrypcja pożyczki Odbudowy Kraju – to mobilizacja rodzimych kapitałów.

Kto nie dokonał przedpłaty – niech natychmiast śpieszy do Banku Spółdzielczego!

**WOJEWÓDZKI KOMITET SPÓŁDZIELCZY
PREMIOWEJ POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU**

NAKAZ DNIA

KTO ma świadomość i poczucie życia zbiorowego, ten niewątpliwie odczuwa dziś prawdziwą rozkosz tego życia i pracy. Przy wszystkich niedomaganiach codziennego bytu, cierpieniach osobistych i brakach, stratach rodzinnych i w ogóle tych okropnych skutkach wojennych pociesza i raduje sama myśl, że Niemcy leżą tak sromotnie pokonane i okupowane, że umacniamy się nad Odrą i Nisą, że mamy kilkaset kilometrów wybrzeża morskiego i bierzemy udział w Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której wieki tęskniły, świat pracy dążył ofiarnie w walkach, a wszystkie szlachetne umysły wskazywały jako konieczność dziejową. A cóż dopiero, gdy się to wszystko ogląda własnymi oczyma.

Jakżeż przekonująco i plastycznie uzewnętrznia się dziś idea zależności dobrobytu obywatela od celowej i sprawnej organizacji Państwa, a Państwa i jego trwałej Niepodległości od Organizacji Narodów Zjednoczonych. I cokolwiek ujemnego pomyślelibyśmy o administracji Państwa, jakkolwiek krytycznie podchodzilibyśmy do zarządzeń państwowych i jakiegokolwiek wykazywalibyśmy niezadowolenie, natury przeważnie osobistej, to wszystko jest niczym w porównaniu z tym, co na naszych oczach dzieje się i powstaje zbiorowo, w skali państwowej i międzynarodowej. A że poszczególny obywatel nie ma jeszcze w tym stanie rzeczy tak urządzonego życia, żeby mógł nazwać je przynajmniej względnym dobrobytem, to nic dziwnego. Fale wojenne jeszcze nie opadły, budowanie nowych warsztatów pracy prawie z niczego i na ruinach nie jest łatwe, a przy tym najpierw trzeba uruchomić kluczowe gospodarstwa i przemysły, komunikację i porty, wznieść najkonieczniejsze budowle państwowe, słowem wytworzyć elementarne wprost ramy i warunki pracy dla obywateli. A przecież na to potrzeba czasu i pieniędzy.

Czyż obywatel, mający rodzinę i któremu dziecko przyszło na świat, może żądać, aby w krótkim czasie już miał z niego pociechę i nawet jeszcze poparcie materialne, tak, żeby przestał się nim opiekować i kształcić je. Wie przecież, że trzeba kilkunastu i więcej lat ciężkiej pracy wychowawczej i kształcenia, aby się doczekać samodzielności materialnej syna lub córki. A jednak zakłada rodzinę i poświęca dla niej i jej przyszłości wszystko, oszczędza, cierpi i wierzy, że jutro, chociaż oddalone, będzie lepsze i pewniejsze. Tak samo jest i z dziejami narodów i państw. Państwo nasze nareszcie weszło w koniunkturę przyjazną, szczęśliwą i jest na zupełnie pewnej drodze do dobrobytu. I tylko czasu i usilnej pracy potrzeba, aby dobrobyt obywateli w Polsce stał się powszechnym i odczuwalnym. Dziś jeszcze trzeba Państwu dawać. Obywatel musi się jeszcze dzielić z Państwem zarobionym groszem i mieniem. Bo tak, jak zarabia, chociaż jeszcze mało i niedostatecznie, dzięki temu, że istnieje już Państwo Polskie, tak też będzie zarabiał coraz więcej, gdy to Państwo stanie się coraz silniejsze, sprawniejsze i zasobniejsze w kluczowe przemysły i organizacje nadrzędne.

Nawet bardzo przykre drobiazgi życiowe nie mogą tu być brane pod uwagę przez pesymistów, gdyż tok naszego rozumowania jest tak logiczny, jak to, że mamy już wiosnę. — *Aquila non capit muscas*. Państwo, w którego godle mamy orla, nie może, jak i orzeł, łapać much. Musi najpierw odgórnie odbudować się, aby zapewnić obywatelom mocne i trwałe ramy dla pracy.

Obowiązkiem rozumnych obywateli jest wytykać zło, wskazywać na wszelkie niedomagania, dawać rady życziwe i przyczyniać się do ulepszania maszyny państwowej i jej trybów, ale nie wolno osłabiać samego Państwa, zwłaszcza w chwili przełomu, w chwili zwrotnej i na zakręcie. Właśnie dziś Państwo nasze ustala swój budżet, chce utrzymać trwałość waluty, chce kontynuować najpotrzebniejsze ramowe inwestycje, ułatwić odbudowę kraju i dlatego musimy Państwu pożyczyć z naszych chociażby najskromniejszych zarobków, zwłaszcza, że pożyczka, o którą rząd zwraca się do obywateli, jest korzystna i premiowa.

Niechże więc czytelnicy nasi wezmą pod uwagę te nasze niewątpliwie trafne argumenty i popiechą z subskrypcją pożyczki odbudowy kraju. Państwo nie może czekać, bo jest już najwyższy czas, aby budować w jeszcze szerszych rozmiarach bez zachwiania naszej waluty. Śmiejmy twierdzić, że najbliższe pięć lat zmienia Polskę nie do poznania. Przyczynmy się jak najprędzej do tej zmiany dla siebie i swych rodzin.

WĘGIEL

PROBLEMY EKSPORTOWE

OD REDAKCJI. Ponieważ węgiel stanowi jeden z najważniejszych elementów naszego bogactwa narodowego i od właściwego rozwiązania jego problemów zależy poziom dobrobytu najszerzych warstw ludności, przeto „Życie Gospodarcze” otwiera szeroko swe łamy dla ekonomistów celem wszechstronnego omówienia zagadnień związanych z gospodarką węglem.

NA NASZ przemysł węglowy zwrócone są oczy całego społeczeństwa, które, zdając sobie sprawę z jego kluczowej pozycji w obrębie naszego gospodarstwa narodowego, żywi nadzieję, że będzie on potężną dźwignią materialnego dobrobytu i mocy Państwa. Nadzieje te znajdują uzasadnienie w fakcie, że obfitość węgla we wszystkich państwach odegrała taką właśnie rolę. **Anglia, dzięki obfitości węgla, stała się państwem przemysłowym.** Takie same skutki miała obfitość węgla w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, a stworzenie ciężkiego przemysłu w Rosji Sowieckiej było możliwe tylko dzięki istnieniu zasobnych zagłębi węglowych, stanowiących bazę energetyczną dla wielkiego przemysłu.

Węgiel w Polsce

powołany jest do odegrania takiej samej roli. Wprawdzie nie ma żadnych przyczyn, dla których obfitość węgla u nas nie miałaby pociągnąć za sobą takich samych oddziaływań, jak w innych krajach, to jednak sytuacja u nas jest na tyle odmienna, że obfitość węgla w pewnych warunkach może się stać obciążeniem naszego gospodarstwa narodowego. Taki fakt przeżyliśmy w latach kryzysowych 1930—35, kiedy nadmiar węgla nie mógł być ulokowany ani na rynku wewnętrznym, ani na rynkach zagranicznych. Te odmienne warunki polegają na tym, że we wspomnianych państwach obfitość węgla, a zatem zdolność produkcyjna kopalń narastała organicznie, w miarę wzrostu zapotrzebowania na węgiel na rynku wewnętrznym, na skutek czego potencjał produkcyjny przemysłu węglowego i pojemność rynku są wielkościami zharmonizowanymi. Nasz przemysł węglowy, który na ogół powstał w ramach niemieckiego gospodarstwa narodowego, a zatem na bazie pojemnego niemieckiego rynku, włączono w obręb naszego gospodarstwa narodowego jednorazowym aktem zawłaszczenia, na skutek czego zdolność produkcyjna naszego przemysłu węglowego i pojemność rynku wewnętrznego nie są wielkościami zharmonizowanymi. Z naszej normalnej produkcji węgla tylko $\frac{1}{3}$ znajdzie zastosowanie w obrębie naszego gospodarstwa narodowego, reszta musi być uplasowana na rynkach zagranicznych. Ten brak zharmonizowania między zdolnością produkcyjną przemysłu węglowego i pojemnością rynku wewnętrznego kryje w sobie możliwość zaburzeń i kryzysów.

Analiza naszej przedwojennej gospodarki węglowej dowodzi, że węgiel nie spełnił pokładanych w nim nadziei dlatego, że zawiódł rynek wewnętrzny —

nasza klęska węglowa

rozegrała się na rynku wewnętrznym, a zatem w obrębie naszego własnego gospodarstwa narodowego. Stwierdzenie to musi się wydać dziwnym, gdyż bieg

wypadków na rynku wewnętrznym leży w obrębie naszych własnych poczynań i naszej własnej polityki gospodarczej. Jeżeli mimo to w latach kryzysowych byliśmy świadkami wyjątkowo silnego spadku wewnętrznego zużycia węgla, które spadło z 1000 kg w roku 1929 na 550 kg w roku 1933 zostało więc przełowione, to było to niewątpliwie wynikiem popełnionych przez naszą politykę gospodarczą błędów. Powstaje obawa, aby rozwój naszej gospodarki węglowej obecnie nie był taki, jak po tamtej wojnie, aby węgiel, zamiast stać się dźwignią i bodźcem naszego gospodarstwa narodowego, nie stał się jego obciążeniem.

Wprawdzie obecnie wydobywanie węgla nie może nadażyć za zapotrzebowaniem, na rynku wewnętrznym panuje głód węgla, a gazety przynoszą wiadomość, że z różnych państw przybywają do Polski delegacje handlowe w celu zakupu węgla. Należy sobie jednak zdać sprawę, że ten stan, który można określić mianem pogoni za węglem, jest stanem chwilowym, po którym na rynku węglowym zapanują normalne stosunki, tzn. konkurencja i zwalczanie się wzajemne.

Poniżej podjęta jest próba przeprowadzenia analizy, jak się będą układały

stosunki w naszym przemyśle węglowym

w normalnych warunkach. Aby dojść do zrozumienia tego, należy dać odpowiedź na dwa zasadnicze pytania, a mianowicie, jak będą się układały stosunki na rynku wewnętrznym, który zadecyduje o poziomie konsumpcji wewnętrznej oraz, jak będą się układały stosunki na rynkach zagranicznych, które rozstrzygną o wysokości naszego eksportu węglowego.

Problemem rozwoju naszej gospodarki węglowej będzie stopień wyzyskania potencjału produkcyjnego naszego przemysłu węglowego. Potencjał ten ostrożnie szacując wynosi 80 mil. t rocznie; niektórzy szacują go nawet na 100 mil. t. Jeżeli zapotrzebowanie wewnętrzne w ciągu najbliższych lat przyjąć na 1 t na jednego mieszkańca oraz globalnie na 25 mil. t. to otrzyma się w ten sposób 60 mil. t. jako

nasz potencjał eksportowy.

Licząc po obecnych cenach na rynkach międzynarodowych, przedstawia to wartość kilkuset milionów dolarów. Gdybyśmy w ciągu kilku najbliższych lat mogli zrealizować eksport w takiej wysokości i wyzyskać wyjątkową koniunkturę, jaka obecnie dla węgla istnieje, to za otrzymane za ten eksport waluty byłibyśmy w stanie wymienić zdartą aparaturę naszego przemysłu, stworzyć nowe gałęzie przemysłu i nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, rozbudować sieć kolejową, pobudować drogi, uregulować rzeki, urządzić porty, zaopatrzyć przemysł w zagraniczne surowce, słowem, zagospodarować na nowo całe państwo. Daje to pojęcie o tym, jak potężny instrument gospodarczy posiadamy w naszym ręku i jak wielką wagę należy przyłożyć do zapewnienia naszemu przemysłowi węglowemu odpowiednich kwot eksportowych. Elementem składowym naszej gospodarki węglowej o zasadniczym znaczeniu będzie kwota eksportowa, a wobec ilościowej przewagi eksportu nad zby-

tem wewnętrznym eksport będzie decydował o losie i rozwoju naszego przemysłu węglowego.

Przed wojną

stosunek ilościowy eksportu do spożycia

wewnętrznego był u nas uważany za nienaturalny, gdyż żadne z państw, eksportujących węgiel, nie eksportowało takiego odsetka wydobycia jak Polska; eksport stanowił wówczas 50% zużycia wewnętrznego. Stosunki te uległy obecnie istotnym ilościowym przesunięciom, gdyż eksport powinien wynosić 200% zużycia wewnętrznego. Ta olbrzymia ilość wo przewaga eksportu nad zbytem wewnętrznym jest pierwszym uderzającym faktem w naszej gospodarce węglowej; nasz przemysł węglowy będzie obecnie w o wiele większej mierze pracował na eksport, niż na rynek wewnętrzny, a kwota eksportu powinna najmniej dwukrotnie przewyższyć zużycie wewnętrzne, jeżeli zdolność produkcyjna naszego przemysłu węglowego ma być w pełni wyzyskana. Taki liczbowy stosunek eksportu do zużycia wewnętrznego występuje tylko u nas i jest jedynym na świecie.

Jak się będą kształtowały

stosunki w międzynarodowej gospodarce węglowej?

Przy ocenie tego zagadnienia nie można zamykać oczu na fakt, że na kontynencie europejskim istniał właściwie tylko jeden wielki konsument węgla — konsumentem tym były Niemcy, które konsumowały przed wojną 180 mil. t węgla kamiennego. Należy się obecnie liczyć z faktem, że aktywność gospodarcza Niemiec jest złamana, całe gałęzie niemieckiego przemysłu są lub będą zniszczone; zmniejszy to wydatnie konsumpcję węgla w Niemczech, który będzie szukał dla siebie rynków zbytu zagranicą celem uzyskania żywności dla mieszkańców Niemiec.

W tym oświetleniu

horoskopy koniunkturalne

dla węgla w ogóle, a dla naszego węgla w szczególności nie są zbyt różowe. Wprawdzie życie gospodarcze Europy stoi obecnie pod znakiem braku węgla i węglowego głodu, co sprawia wrażenie dobrej koniunktury dla węgla, jednak jest to stan przejściowy i przemijający. Należy się liczyć z tym, że produkcja węgla, która wszędzie szybko rośnie, w niedługim czasie osiągnie normalny poziom, gdyż żadne z europejskich zagłębi nie jest tak zniszczone, aby dla osiągnięcia normalnego poziomu wydobycia koniecznym był kilkoletni okres czasu. Ten okres czasu nie będzie długi. W miarę wzrastania wydobycia węgla i usuwania trudności transportowych będzie znikał głód węglowy ustępując stopniowo miejsca stanowi nasycenia rynku węglem.

Tak się składa, że ogólnemu pogorszeniu koniunktury dla węgla odpowiada zmniejszenie potencjału eksportowego Niemiec i Anglii — przebieg tych zjawisk jest w tym wypadku zgodny. W Polsce występuje odwrotne zjawisko, gdyż gorszej koniunkturze dla węgla na rynkach międzynarodowych odpowiada o wiele większy potencjał produkcyjny. Ten niezgodny, rozbieżny przebieg tych zjawisk może spowodować znaczne trudności dla naszego przemysłu węglowego.

Przed wojną było w Europie trzech wielkich eksporterów węgla, a mianowicie: Anglia, która

eksportowała okragło 50 mil. t rocznie, Niemcy z taką samą kwotą eksportu i Polska, której eksport wynosił 10—14 mil. t. W potencjale eksportowym każdego z tych państw zaszyły na skutek oddziaływań wojennych istotne zmiany.

Niemcy są rozgromione, jako potęga gospodarcza, a ich potencjał produkcyjny jest, na skutek strat terytorialnych, zmniejszony o 50 mil. t (kopalnie opolskie, wałbrzyskie i zagłębia Saary), tzn. o tyle, ile wynosił ich eksport węgla w ostatnich latach przed wojną. Pomimo to błędem byłoby sądzić, że Niemcy są już usunięte jako eksporter węgla, należy się raczej liczyć z tym, że

niemiecki potencjał eksportowy

może się w krótkim stosunkowo czasie regenerować w takim samym lub nawet w większym zakresie niż przed wojną. W tym kierunku będą działały dwa czynniki.

Pierwszym z nich będzie o wiele mniejsze zużycie wewnętrzne, zarówno na skutek utraty obszarów uprzemysłowionych, zużywających stosunkowo znaczne ilości węgla oraz na skutek zdemontowania całych gałęzi przemysłu i wielu przedsiębiorstw przemysłowych. Będą w ten sposób zwolnione duże ilości węgla dla celów eksportowych. Drugim czynnikiem będzie wyzyskanie zastępczych źródeł energii. Liczyć się należy z tym, że Niemcy, w celu pokrycia własnego zapotrzebowania, z jednej strony spotęgują wydobycie swoich kopaliń, z drugiej natomiast przedstawiają się w większym jeszcze stopniu na pokrywanie własnego zapotrzebowania przy pomocy węgla brunatnego oraz sił wodnych; w ten sposób będą się starały skompensować ubytek węgla na skutek strat terytorialnych. Na tej drodze mogą być zwolnione znaczne ilości węgla do celów eksportowych. Niemcy będą obecnie zmuszone jeszcze o wiele silniej forsować eksport węgla, niż to robiły przed wojną, nie mając bowiem do dyspozycji odpowiednich ilości artykułów przemysłowych, rzucają się na eksport węgla. Wprawdzie Niemcy przez długi czas nie będą miały całkowitej suwerenności gospodarczej i nie będą występowały jako samodzielny podmiot w polityce węglowej, lecz takiego ukształtowania stosunków nie zabroni im żadna władza okupacyjna wobec trudności gospodarczych, z jakimi Niemcy powojenne niewątpliwie będą miały do czynienia. Z tych względów możemy być wkrótce świadkami wzmożonego eksportu niemieckiego węgla i regeneracji niemieckiej siły eksportowej w dziedzinie węglowej. Wiadomo obecnie, iż czynniki brytyjsko-amerykańskie liczą na to, że pokrycie deficytu węglowego państw zachodnioeuropejskich nastąpi w znacznej mierze przez węgiel niemieckiego pochodzenia. Należy się zatem liczyć z tym, że eksport niemieckiego węgla będzie przez władze brytyjsko-amerykańskie popierany.

Militarny pogrom Niemiec będzie w dwojaki sposób oddziaływał na nasz przemysł węglowy; przez zmniejszenie aktywności gospodarczej Niemiec i Europy zmniejszy się ogólna konsumpcja węgla, a przez zmniejszenie konsumpcji węgla w Niemczech będą zwolnione znaczne ilości węgla dla eksportu, który stanie się poważnym konkurentem dla naszego eksportu węglowego. Obydwie kategorie oddziaływań są niekorzystne z naszego punktu widzenia.

W angielskim przemyśle węglowym

dokonały się również daleko sięgające zmiany. Anglia przed wojną produkowała około 250 mil. t. rocznie, z czego około 200 mil. t. zużywała wewnątrz własnych granic, reszta, czyli okragło 50 mil. t, szło na eksport. Wydobycie węgla w Anglii spadło obecnie poniżej 200 mil. t, na skutek braku robotników oraz spadku wydajności pracy. Wynika stąd, że Anglia wydobywa obecnie tylko tyle węgla, ile go sama zużywa. Ten moment będzie działał hamująco na ekspansję angielskiego węgla na rynkach eksportowych. Jest to jedna strona medalu. Druga natomiast wygląda w ten sposób, że Anglicy zdają sobie dokładnie sprawę z gospodarczych konsekwencji wojny dla ich gospodarstwa społecznego i będą się starali odrobić szkody wojenne przede wszystkim przez forsowanie eksportu. Wysuwanie hasła „export or die” wskazuje niedwuznacznie na drogę, po której zamierzają oni kroczyć do odbudowy swojej gospodarczej pozycji, tak silnie nadwerężonej przez wojnę. Węgiel zajmował w angielskim eksporcie zawsze jedno z naczelných miejsc, należy się przeto liczyć z tym, że Anglicy będą się starali za wszelką cenę przywrócić węglowi jako artykułowi eksportu to naczelne miejsce, jakie on zawsze zajmował. Osiągnięcie tego celu będzie jednak w znacznej mierze zależało od tego, czy i kiedy uda się Anglikom zreformować i zrationalizować swój przemysł węglowy. Jest ogólnie wiadomym, że przemysł ten od kilku dziesiątków lat ma do czynienia z wielkimi trudnościami, będącymi wynikiem niewłaściwego uregulowania na drodze ustawowej stosunku własności wnętrza ziemi do własności powierzchni. Fakt ów pociągnął za sobą jako konsekwencje rozdrobnienie własności górniczej, rozparcelowanie jej pomiędzy kilkaset ośrodków dyspozycyjnych o wybitnie liberalistycznych tendencjach, niesprzyjających porozumieniu oraz operujących przeważnie małymi jednostkami produkcyjnymi, utrudniającymi racjonalizację procesu wydobycia. Trudność ta może być usunięta przez

upaństwowienie angielskiego przemysłu węglowego.

Nie należy jednak się ludzić, że nacjonalizacja przemysłu od razu usunie wszystkie trudności, boć nawet szybkie przeprowadzenie upaństwowienia nie jest jeszcze jednoznaczne z racjonalizacją zakładów górniczych, a angielskie górnictwo węglowe, wobec swego zacofania, potrzebuje przede wszystkim racjonalizacji i usprawnienia. Upaństwowienie stworzy wprawdzie przesłanki do tej racjonalizacji przez scalenie przemysłu węglowego w jednym ośrodku dyspozycyjnym, jednak sam proces racjonalizacji będzie wymagał dłuższego okresu czasu do osiągnięcia całkowitych wyników. Do powyższych trudności dochodzi jeszcze ten moment, że angielski przemysł węglowy wyszedł z warunków wojennych ze znacznie zmniejszoną wydajnością pracy i z brakiem sił roboczych.

Obydwa te momenty,

jak dowodzi doświadczenie po pierwszej wojnie, są w angielskim przemyśle węglowym o wiele trudniejsze do usunięcia niż w przemyśle polskim. Zarówno zacofanie angielskiego przemysłu węglowego i trudności jego zrationalizowania, jak i zmniejszona

wydajność pracy i brak sił roboczych zmniejszają wybitnie prężność, zaborczość i zdolność konkurencyjną angielskiego węgla. Ten moment zakreślałby angielskim tendencjom ekspansywnym w dziedzinie węglowej na dłuższy czas pewne granice. Jest to moment z naszego punktu widzenia korzystny, gdyż usuwa od nas na pierwsze przynajmniej lata niebezpieczeństwo walki konkurencyjnej na niektórych rynkach eksportowych (głównie skandynawskich).

O ile Niemcy i Anglia, najwięksi eksporterzy węgla, wyszły z wojny ze znacznie zmniejszonym potencjałem eksportowym, to Polska jako trzeci wielki eksporter wyszła z wojny z olbrzymim potencjałem eksportowym.

Nasz potencjał eksportowy,

po osiągnięciu przez przemysł węglowy normalnego poziomu wydobycia, będzie znacznie przewyższał angielski przedwojenny potencjał eksportowy. Ten olbrzymi potencjał będzie parł w kierunku zdobywania zagranicznych rynków węglowych. Zdobywanie tych rynków na trwałe dla naszego przemysłu węglowego i dla całego gospodarstwa narodowego ma olbrzymie znaczenie, od tego bowiem będzie zależało, czy węgiel odegra w naszej gospodarce społecznej taką rolę, do jakiej jest przez naturę predestynowany i czy spełni nadzieje, jakie całe społeczeństwo pokłada w węglu.

Cały import węgla wszystkich państw europejskich o ujemnym bilansie węglowym wynosił przed wojną około 70 mil. t. Obecnie będzie on zapewne znacznie niższy, a nasz przemysł węglowy mógłby pokryć całą tę kwotę. A zatem warunkiem wyzyskania całego naszego potencjału eksportowego jest zdobycie całego europejskiego rynku węglowego dla polskiego eksportu. Oczywiście, nie będzie to możliwe, a cały import węglowy rozdzieli się w pewien sposób pomiędzy polski, angielski i niemiecki przemysł węglowy. Jeżeli się przy tym zważy, że w ciągu najbliższych lat powojennych kwota ogólnego importu węglowego będzie znacznie niższa, na skutek ogólnego zubożenia i zmniejszenia aktywności gospodarczej, to nasuwa się wniosek, że nasz przemysł węglowy będzie się musiał zadowolić znacznie mniejszą kwotą eksportową.

Zapotrzebowanie na węgiel będzie obecnie znacznie niższe niż przed wojną, wobec czego nasycenie rynku nastąpi przy znacznie niższym poziomie wydobycia, i wtedy zapanuje na rynkach eksportowych normalny stan, tzn.

walka konkurencyjna o konsumenta

i o rynek zbytu. Ta walka rozegra się między polskim, angielskim i niemieckim węglem, a ponieważ Niemcy, na skutek militarnego pogromu, są wyłączone, jako samodzielny podmiot polityki węglowej, niemiecki zaś przemysł węglowy jest przejęty przez Anglików, przeto w Europie będzie tylko 2-ch dysponentów węglowych, a mianowicie Anglia i Polska, a ich współdziałanie wzgl. współzawodnictwo będzie decydowało o kształtowaniu się stosunków na rynkach eksportowych. W ten sposób interesy polskiego przemysłu węglowego zazębiają się ściśle z interesami angielskiego przemysłu węglowego, a sposób

ułożenia polsko-angielskich stosunków węglowych będzie kształtował rozwój stosunków w gospodarce węglowej Europy.

Na poszczególnych rynkach eksportowych bieg wypadków według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie miał następujący przebieg.

Państwa bałkańskie wraz z Węgrami i Rumunią o łącznej ilości ludności około 50 mil. zużywały przed wojną około 20 mil. t paliwa, przeważnie węgla brunatnego miejscowego pochodzenia. Łączny import węgla tych państw wynosił około 2 mil. t. Konsumcja tych państw jest tak niska, a ich import węgla jest wielkością takiego rzędu, że nie są one partnerem dla naszego przemysłu węglowego, a dla naszego eksportu węglowego są bez większego znaczenia.

Naturalną domeną naszego węgla są

państwa skandynawskie i bałtyckie.

Z tych ostatnich Litwa, Łotwa i Estonia weszły w skład Związku Radzieckiego; ich import węgla będzie przeto objęty kwotą importu do Rosji Radzieckiej.

Szwecja, Norwegia, Dania i Finlandia importowały łącznie około 20 mil. t. rocznie; państwa te są zatem poważnym partnerem dla nas. Przed wojną pokrywały one jednak swoje zapotrzebowanie w większej mierze angielskim, niż polskim węglem, gdyż Anglicy, uważający te państwa również za swój naturalny rynek zbytu, potrafili na drodze traktatów handlowych narzucić im obowiązek pokrywania w określonym stopniu zapotrzebowania na paliwo angielskim węglem, wzamian za odbierane przez Anglię artykuły żywnościowe oraz drzewo. Być może, że po opanowaniu trudności transportowych uda nam się ubiec Anglików i opanować w znacznej mierze rynek skandynawski, należy się jednak liczyć z tym, że Anglicy po regenerowaniu swojej zdolności eksportowej będą się starali opanować ten rynek z powrotem w takiej mierze, jak dotychczas. Jest pewnym, że polityka angielska na tych rynkach po opanowaniu obecnych chwilowych trudności pójdzie utartymi szlakami, a gdyby nam się udało zapewnić sobie na stałe połowę importu węglowego tych państw, tzn. 10 mil. t. rocznie, — byłby to duży sukces.

Największymi importerami węgla

przed wojną była Francja, której niedobór wynosił 28 mil. t, Włochy, których niedobór wynosił 12 mil. t. oraz Belgia z rocznym niedoborem 4 mil. t, i Austria, importująca 3—4 mil. t. rocznie. Z tych rynków będzie stosunkowo łatwym opanowanie rynku austriackiego; konkurencję będzie nam tu robił głównie węgiel czeski, przy czym zaważy tu sposób ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy Zaolzia. Eksport polski do pozostałych trzech krajów był przed wojną nieznaczny, a państwa te pokrywały swój niedobór głównie węglem pochodzenia angielskiego i niemieckiego, częściowo zaś węglem holenderskim i tureckim. W obecnych warunkach znaczna część tego niedoboru pokryje się węglem z zagłębia Saary, częściowo węglem angielskim, o ile Anglia będzie miała pewne ilości węgla na eksport, głównie zaś węglem westfalskim, zwolnionym z rynku wewnętrznego na skutek zmniejszonej konsumpcji wewnętrznej w Niemczech.

Powyższe rozważania doprowadzają do ustalenia **przybliżonych kwot eksportowych:**

państwa południowo-wschodnie 1.0 mil. t, państwa skandynawskie 10.0 mil. t, Austria i Czechy 4.0 mil. t, Szwajcaria i Włochy 3.0 mil. t, razem 18.0 mil. t. Dojdzie tu zapewne jeszcze pewna kwota eksportowa do Niemiec, która jednak w tej chwili nie da się nawet w przybliżeniu określić.

W ten sposób dochodzimy do kwoty 18 mil. t. jako przybliżonej kwoty eksportowej. Jeżeli do tego dodamy 12 mil. t, jako ustaloną kwotę eksportu do Związku Radzieckiego, to dojdziemy do 30 mil. t, jako prawdopodobnej kwoty naszego eksportu węglowego i to przy założeniu, że eksport osiągnie przedwojenną wysokość; stanowi to tylko 50% naszego potencjału eksportowego.

Z tego stwierdzenia wynika dla nas wniosek co do międzynarodowej współpracy w dziedzinie węglowej. Nie leży w naszym interesie, aby zaopatrywanie rynków eksportowych w węgiel odbywało się na zasadzie konkurencji.

Interes naszego przemysłu węglowego

wymaga kształtowania stosunków węglowych na rynkach eksportowych na zasadzie porozumienia. Dowodzi tego przedwojenna historia polsko-angielskiej konkurencji węglowej na rynkach eksportowych, która była wprawdzie dla nas koniecznością, gdyż Polska wystąpiła wtedy jako nowy eksporter, lecz przyniosła nam wielkie szkody, sprawiła ona bowiem, że znaczna część eksportu była deficytowa i finansowana przez wysokie ceny krajowe. Taka polityka handlowa, znana ogólnie pod nazwą dumpingu, była szkodliwą, gdyż była równoznaczną z wywłaszczeniem konsumenta krajowego na korzyść konsumenta zagranicznego, była równoznaczną z wywłaszczaniem własnego gospodarstwa narodowego na korzyść obcych gospodarstw. Polityka ta, bez względu na jej szkodliwość, była możliwa do przeprowadzenia, gdyż eksport stratny wynosił tylko ułamek zbytu krajowego, a gospodarstwo społeczne mogło dlatego, jakkolwiek z trudem, znieść ciężar finansowania tego eksportu. W warunkach przedwojennych eksport był uzupełnieniem zbytu krajowego. W obecnych warunkach, wobec ilościowego stosunku eksportu do zbytu wewnętrznego, zbyt wewnętrzny będzie uzupełnieniem eksportu, a uprawianie polityki dumpingu byłoby w tych warunkach nie do pomyślenia, gdyż pod tym ciężarem załamałoby się całe nasze gospodarstwo społeczne. Dumping, jako instrument polityki handlowej, musi być wykreślony z naszego słownika, a przemysł węglowy musi być tak zorganizowany i prowadzony, aby koszty wydobycia, zarówno w dobie koniunktury, jak i w dobie kryzysu, leżały poniżej średniego utargu — uzyskiwana cena musi pokrywać koszty wydobycia. Musimy za wszelką cenę unikać tego, aby ceny zeszły poniżej kosztów wydobycia, tzn. unikać walki konkurencyjnej. Należy ten moment podkreślić, gdyż w naszych obecnych warunkach nie będziemy mogli osiągnąć wysokiego przedwojennego poziomu wydajności oraz niskiego przedwojennego poziomu kosztów wydobycia i dlatego walkę konkurencyjną musimy obecnie prowadzić w warunkach o wiele gorszych, niż po pierwszej wojnie.

NOWA STRUKTURA NASZEGO PRZEMYSŁU

PAŃSTWO JAKO JEJ KRĘGOSŁUP

HISTORYCZNA uchwała Krajowej Rady Narodowej z 3. stycznia 1946 r. o „przejęciu na własność państwową podstawowych gałęzi gospodarki narodowej” przedstawia naszą gospodarkę krajową na tor całkiem inny niż ten, do którego dotychczas prawem bezwładności byliśmy przyzwyczajeni.

Nie od rzeczy więc będzie zastanowić się, jakie właściwie istotne zmiany zaszły, względnie jeszcze zajdą w naszej tak przedstawionej gospodarce narodowej i zorientować się w nowych zasadach i formach organizacyjnych przemysłu państwowego.

Obecna podstawa strukturalna gospodarki narodowej zasadza się, jak wiadomo, przede wszystkim na **planowaniu** tej gospodarki, na dążeniu do podporządkowania wszystkich uczestników produkcji i wszystkich dóbr materialnych jedynej dyrektywie, wychodzącej od Państwa.

Państwo staje się jakby największym przedsiębiorcą w najrozmaitszych gałęziach gospodarki narodowej. Dysponując ogromnym funduszem przemysłowym Państwo stoi przed konkretnym zadaniem stworzenia takiej organizacji, która by z jednej strony zapewniała dobre wyniki pracy znacjonalizowanego przemysłu według planowanych zadań, z drugiej zaś strony uwalniałaby Państwo — skarb od odpowiedzialności za zobowiązania pieniężne przedsiębiorstw państwowych. Stąd wynika konieczność stworzenia centralnej, planującej i regulującej władzy i jednocześnie organizacji samodzielnie pracujących jednostek produkcyjnych.

Samodzielna gospodarczo praca jednostek produkcyjnych w ramach planu ogólnopaństwowego jest właśnie tym zadaniem, które musi być rozwiązane przez odpowiednią organizację przemysłu.

Obecny więc system naszej organizacji przemysłowej winien się wyrażać w gospodarce planowanej z góry, a urzeczywistnianej przez oddzielne i samodzielne przedsiębiorstwa w ramach mniejszej lub większej, udzielonej im przez Państwo autonomii.

Natomiast przedsiębiorstwa prywatne i spółdzielcze, których istnienie przewidziane jest również w ramach ustawy z 3. stycznia 1946 r., mówiącej „o popieraniu inicjatywy prywatnej”, mają na celu przede wszystkim niehamowanie rozwoju produkcyjnych sił Kraju.

Prywatne i spółdzielcze przedsiębiorstwa, chociaż nie należą do Państwa i wypełniają swoją gospodarczą pracę we własnych zakładach i sposobami, wybranymi według własnego uznania, jednak pracować muszą w ramach **gospodarki kierowanej** (przez Państwo) i wypełniać zadania w ramach planu ogólnopaństwowego.

Reasumując, w naszym obecnym systemie gospodarczym wyróżniają się w zasadzie dwie grupy przedsiębiorstw, a mianowicie: przedsiębiorstwa państwowe oraz prywatno-spółdzielcze. Jak jedne tak i drugie podlegają, choć nie w równej mierze, regulującym organom gospodarczym Państwa.

Jakież to organy i jaka jest ich współzależność? Najwyższym organem gospodarczym Państwa jest Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Jest on władzą organizującą i planującą, która ma za zadanie zgranie, ujednostajnienie i kontrolowanie prac ministerstw, obejmujących zagadnienia gospodarcze Państwa. W odniesieniu do Ministerstwa Przemysłu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów jest organem, od którego w końcowym rezultacie zależy ustalenie planu przemysłowego oraz ogólne kierownictwo i kontrola jego przeprowadzenia. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dysponuje równocześnie państwowym funduszem przemysłowym i sankcjonuje powstanie względnie likwidację państwowych przedsiębiorstw.

Bezpośrednie zaś kierownictwo pracą przedsiębiorstw państwowych, rozpracowywanie i wprowadzanie w życie zatwierdzonych (przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów) planów gospodarki przemysłowej, funkcje aparatu, bezpośrednio kontrolującego i cały szereg innych form działalności władzy państwowej w dziedzinie przemysłu skupia się w Ministerstwie Przemysłu z jego Centralnymi Zarządami dla każdej poszczególnej gałęzi przemysłowej.

Funkcje samego Ministerstwa Przemysłu zawierają się w ogólnym kierownictwie, regulowaniu i kontrolowaniu pracy przedsiębiorstw przemysłowych. Dla tego celu ministerstwo strukturalnie składa się z szeregu departamentów, zajmujących się pewnymi zagadnieniami, wspólnymi dla wszelkich rodzajów przemysłu. Istnieje więc departament ekonomiczny, wykszolenia zawodowego, kadr, zagadnień strukturalnych, kontroli, planowania itp.

Centralne Zarządy, obejmujące z ramienia ministerstwa poszczególne gałęzie przemysłowe (węgiel, hutnictwo, energetyka, przemysł chemiczny, metalowy itp.), przejmują na siebie funkcje ministerstwa w zakresie kierownictwa polityki produkcyjnej, regulowania i kontroli podległych zespołów przemysłowych. Organizują więc one przedsiębiorstwa państwowe swojej gałęzi przemysłowej, wyznaczają ich zarządy, rozpracowują plany przemysłowe i rozwiązują różne zagadnienia, wynikające z pracy tych przedsiębiorstw aż do celowości dalszego ich istnienia włącznie.

Jako ogólne prawidło, Centralne Zarządy nie powinny rozwiązywać konkretnych zagadnień bieżącej pracy produkcyjnej oddzielnych przedsiębiorstw. Taka „operatywna działalność” stanowić musi kompetencje zarządów poszczególnych jednostek produkcyjnych lub zarządów „Zjednoczeń” branżowych tych jednostek.

I tu właśnie zaznacza się pierwsze rozgraniczenie **między Państwem — władzą a Państwem — przedsiębiorcą**. Co prawda ta granica między operatywną działalnością zarządu przedsiębiorstwa państwowego, a regulującym działaniem władzy nadzorczej, jaką jest dla danego przemysłu Centralny Zarząd, nie

jest nakreślona wyraźnie i nie poddaje się dokładnemu sformułowaniu w praktyce, tym niemniej ona istnieje. Zwłaszcza, jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę trzy charakterystyczne warunki organizacyjne, jakimi musi odpowiadać struktura poszczególnych jednostek produkcyjnych, czy ich zespołu branżowego, granica między tymi dwiema organizacjami wystąpi już zupełnie wyraźnie.

Te trzy warunki organizacyjne, które charakteryzują i gwarantują „samodzielność” przedsiębiorstwa państwowego, bez względu na to, czy będzie to pojedynczy zakład produkcyjny (np. huta w wypadku Centralnego Zarządu Przem. Hutniczego), czy ich zespół branżowy, zorganizowany w „Zjednoczeniu” (typowy w innych, poza hutnictwem, przemysłach) są następujące:

1. **„Operatywna swoboda”, zapewniająca zakładowi produkcyjnemu większą „giętkość” organizacyjną i dostosowującą się lepiej do warunków miejscowych i czasowych, niż przeciętkawe i sztywne kierowanie przedsiębiorstwem państwowym z dyspozycyjnego centrum („centralizacja”).**
2. **„Rozrachunek gospodarczy”, pozwalający uzyskać konkretne i łatwo uchwytnie gospodarcze rezultaty pracy danego przedsiębiorstwa, a nawet jego dochodowość („rozrachunek komercyjny”).**
3. **„Gospodarcza autonomia”, pozwalająca odgrodzić Państwo — skarb od odpowiedzialności za zobowiązania samodzielnie działających przedsiębiorstw państwowych.**

Zjednoczenia, a w wypadku Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego także i huty, które, ze względu na swój charakter i niejednokrotnie wielkość, stoją organizacyjnie na tym samym szczeblu, co i Zjednoczenia — wskazane powyżej warunki winny wprowadzić w życie przez samodzielne wykonywanie pracy, związanej z działalnością produkcyjną. Zarządy „Zjednoczeń” i jednostek równorzędnych rozpracowują bilanse oraz plany produkcyjne miesięczne w ramach planów kwartalnych, narzuconych im przez Centralny Zarząd i po ich zatwierdzeniu prowadzą samodzielnie, w sensie ekonomicznym i prawnym, pracę nad ich urzeczywistnieniem ponosząc za nią jednocześnie całkowitą odpowiedzialność. Kierują więc wszelkimi operacjami, dokonywanymi przez Zjednoczenie, dysponują znajdującym się w jego zarządzie majątkiem, zawierają umowy, angażują pracowników itp.

W ten sposób Zjednoczenia i równorzędne im jednostki produkcyjne stają się **autonomicznymi gospodarczo przedsiębiorstwami państwowymi**, działającymi samodzielnie w zakresie zatwierdzonych przez Państwo planów i bilansów.

Dla całkowitej charakterystyki Zjednoczeń trzeba jeszcze dodać i osobliwość ich wewnętrznej struktury, związanej z jednostkami produkcyjnymi, wchodzącymi w skład tych Zjednoczeń. Chociaż oddzielna jednostka produkcyjna niejednokrotnie może być zorganizowana jako Zjednoczenie (np. właśnie poszczególne huty w Przemysle Hutniczym), jednak bardziej normalnym jest złączenie w nim kilku przedsię-

biorstw o jednakowym, czy zbliżonym programie produkcyjnym. W tym ostatnim wypadku, zakłady, należące do Zjednoczenia **muszą być tylko i wyłącznie jednostkami produkcyjnymi**, ich dyrektorzy mogą występować tylko jako zaufani pełnomocnicy Zjednoczenia i choć w zagadnieniach organizacji i prowadzenia pracy w fabryce mogą zajmować stanowisko samodzielne w ramach odpowiedzialności (przed Zjednoczeniem) za rezultaty przeprowadzonej pracy, to jednak prawa i obowiązki, wynikające z odpowiedzialności majątkowej spadają tylko na Zjednoczenie.

Zjednoczenie więc we wszelkich stosunkach zewnętrznych występuje **jako jedna organizacja (osobowość prawna)**, jedno przedsiębiorstwo państwowe, niezależnie od tego, czy składa się z jednej czy więcej jednostek produkcyjnych.

Ta pewna samodzielność gospodarcza Zjednoczeń, omawiana dotychczas ze strony produkcji, prowadzi konsekwentnie — rzecz jasna — do pewnej samodzielności także w **dziedzinie obrotu handlowego**. Zjednoczenia stają się zatem nie tylko zespołami produkcyjnymi, ale również i organizacjami komercyjnymi. Muszą one kupować, sprzedawać i wykonywać cały szereg operacji handlowych (zwłaszcza kredytowych), koniecznych dla osiągnięcia postawionego im przez Państwo zadania.

Ta strona działalności Zjednoczenia (wymagająca zresztą i to koniecznie specjalnego omówienia i oświeślenia, czego w ramach tego artykułu podjąć się nie podobna) zasadniczo musi być wykonywana przez zorganizowane w ich łonie Centrale Zbytu i Zaopatrzenia; jednak przy większej ilości zjednoczeń, urzeczywistniających te same, albo nieco podobne programy produkcyjne, w obawie niebezpiecznego zderzenia na rynku handlowym, dopuszczalne jest tworzenie **jednej Centrali Zbytu i Zaopatrzenia dla kilku czy kilkunastu Zjednoczeń**. Klasycznym przykładem takiego rozwiązania strony handlowej zagadnienia jest hutnictwo żelazne z jego Centralą Dostaw Hutniczych i Centralą Żelaza i Stali koordynujących zbyt i zaopatrzenie wszystkich hut żelaznych, a więc już na szczeblu Centralnego Zarządu.

Te i tym podobne pewne anomalie, które się spotka w strukturze przemysłu państwowego — zresztą życiowo słuszne — potwierdzają raczej tylko regułę, że struktura ta dążyć powinna, jako do końcowego rezultatu, **do ustalenia pracy oddzielnych przedsiębiorstw na zasadzie i w ramach zatwierdzonego ogólnoprzemysłowego planu**, w celu wykonania zakreślonego na pewien okres zadania, korzystnego w sensie gospodarki narodowej.

Przemysł prywatny i spółdzielczy stoi dalej — od tak szeroko zakrojonych planów, jednak fałszywym byłoby twierdzenie, że poza granicami gospodarki planowanej rozpoczyna się legendarna anarchia niczym nie regulowanego obrotu towarowego.

Państwowe organa gospodarcze (a specjalnie Ministerstwo Przemysłu) są organami, administrującymi także i tymi rodzajami przemysłu i nadającymi im ogólny kierunek, uzgodniony zasadniczymi potrzebami gospodarki narodowej. Plan przemysłowy państwowy nie jest planem konkretnie obowiązującym także przemysł prywatny i spółdzielczy, tym niemniej ma dla nich znaczenie dyrektywy.

I chociaż przemysł prywatny i spółdzielczy pracują na własnym kapitale i wyzyskują swoje urządzenia według własnego uznania, regulowanego zapotrzebowaniem wolnego rynku, tym niemniej na ich działalność produkcyjną **wpływa całokształt posunięć gospodarczych organów państwowych**, jak: limitowanie cen, planowanie działalności przedsiębiorstw państwowych, regulowanie importu itp.

W ten sposób ten cykl organizacyjny, który od Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów poprzez Ministerstwo Przemysłu i Centralny Zarząd aż do Zjednoczenia, gdzie Państwo jest już przedsiębiorcą (obok przedsiębiorcy na mniejszą skalę prywatnego, czy spółdzielczego), staje się tym **kręgosłupem struktury przemysłowej**, na której ma być budowana nasza przyszłość gospodarcza.

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI

PRAWO MUSI PODAŻAĆ ZA ŻYCIEM

W JEDNYM z ostatnich numerów Dziennika Ustaw ogłoszono mobilizację prawników. Rzecz słuszną. Najwyższy wyraz uznania dla umiejętności, o której zaczynało się mówić, że jest zdewaluowana. Ubolewać jedynie trzeba, iż mobilizuje się prawników tylko do jednej „broni” — mianowicie do sądów.

Mobilizacja powyższa skłania do dokonania rachunku sumienia. Co uczynili prawnicy w Polsce Odrodzonej? Jakie wnieśli nowoczesne koncepcje, godzące dynamikę reformowanego życia zbiorowego z wieczną potrzebą ładu i porządku? Czy prawo podążało za życiem? Interesujący byłby bilans działalności prawników w ubiegłych 20 miesiącach intensywnej budowy nowych fundamentów Polski Odrodzonej. Ograniczmy niniejsze uwagi do pytania, czy dostateczny był udział prawników w nowym ustawodawstwie uwzględniając ogromne zmiany, jakim podległo nasze **gospodarstwo narodowe**.

Rola prawodawstwa jest dzisiaj ważniejsza, aniżeli przed rokiem 1939. Żyjemy w czasach przełomowych, niejako w punkcie styku dwóch epok. W takich czasach społeczeństwo w swoim tkzw. poczuciu prawnym nie ma jeszcze jasnych pojęć. Oceny jednostek podlegają wahaniom pod brzemieniem starych i nowych czasów. Apele do „wymiaru sprawiedliwości”, aby uwzględniać „ducha czasu” (wiecznie ta metafizyka), są mylne, bo ci, którzy nawołują, żeglują wyraźnie w kierunku czasów, które idą, a duch czasu przeżywanego jest chwiejny. To właśnie ginąca epoka kochała się w tkzw. klauzulach generalnych, jak „dobre obyczaje”, „względny słuszości” itd., które pełniły dobrze swoją funkcję tak długo, jak długo panował ustrój liberalistyczny i gdy w społeczeństwie (względnie w panującej klasie) odpowiadały mu stosowne pojęcia moralne. Dzisiaj busola jest raczej w ręku sterników, którzy, przebudowując fundamenty, nie mogą przecież odłogiem pozostawiać prawa. Poza politykami, inżynierami, ekonomistami przy sterze muszą się znaleźć i prawnicy, a w pierwszym

szeregu prawnicy-ustawodawcy, których funkcją jest przekładać programy na jasne normy prawne i koordynować nowe normy ze starymi. Prawo musi podążać za życiem.

Wydaje się, że prawnicy-ustawodawcy zdradzili większy pociąg do prawa rodzinnego, osobowego, procedury, w ogóle **do unifikacji polskiego prawa cywilnego, aniżeli do prawa gospodarczego**. Jednolitość norm prawnych w Państwie jest postulatem rozumiejącym się samo przez się. Należało jednak rozstrzygnąć, co ważniejsze? Czy kodeks postępowania niespornego, czy też uregulowanie nowych form władania przemysłem państwowym — dziedzina, zupełnie odłogiem leżąca, ze szkoda dla wielkiej części gospodarstwa narodowego. Czy jednolite prawo rodzinne, czy też ostateczne ustalenie, **co to jest Zjednoczenie i jaki jest zakres prawny jego działania**. Prawo spadkowe, czy prawo walutowe? Dyskutuje się na zebraniach i w prasie zasady nowego prawa spadkowego, ale nie odbywa się dyskusji publicznej na tematy, powyżej podane. Milczą też czasopisma prawnicze. Sady obywatelskie, czy sądownictwo administracyjne, tak ważny czynnik badania legalności zarządzeń władz administracyjnych? Z dziedziny oczywistych kuriozów przytoczę fakt, iż, mimo zniesienia autonomii śląskiej, do dziś dnia w Katowicach, Pszczynie, Rybniku itd. obowiązują prawnie śląskie wzgl. poniemieckie ustawy gospodarcze, gdy w Bytomiu, Zabrze, Gliwicach, Wrocławiu, słowem na Ziemiach Odzyskanych rządzi prawo gospodarcze ogólnopolskie... Tworzenie przedsiębiorstw państwowych odbywa się rzadko na podstawie ustawy, względnie dekretu, a najczęściej na zasadzie okólnika lub zarządzenia. Nie jest też uregulowana organizacja szeregu ministerstw, m. in. gospodarczych. Mimo stosunkowo dużej ilości nowych przepisów gospodarczych, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw, stan ustawodawstwa gospodarczego wymaga poważnych uzupełnień.

JERZY POZNAŃSKI (Warszawa)

PRZEŁOMOWE LATA W SKALI ŚWIATOWEJ SPRAWY PRODUKCJI, ŻYWNOŚCI, SUROWCÓW I MONETARNE

OSTATNI rok drugiej wielkiej wojny światowej przyniósł ze sobą stopniowe przejście gospodarki wielu państw z wojennej na pokojową. Za wcześnie dzisiaj jeszcze na wyciąganie ogólnych wniosków natury teoretycznej z otrzymanych ostatnio danych. Można jednak już stwierdzić z całą stanowczością, że w przeciwieństwie do zakończenia I-szej wojny światowej zamknięcie działań wojennych II-giej woj-

ny **nie przyniosło ze sobą raptownego zwiększenia produkcji pokojowej** oraz radykalnego przestawienia maszyny przemysłowej. Cechą charakterystyczną roku 1945 jest **wolne przyspieszenie tempa produkcji wojennej** oraz stopniowe zwalnianie pracowników z przedsiębiorstw wojskowych do działalności przedwojennej. Wydatki na zbrojenia ulegają bynajmniej nie gwałtownemu zmniejszeniu, kredyty na cele

oświaty, odbudowy, ubezpieczenia periodycznie wzrastają.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej
wydatki rządu federalnego, wynoszące w drugim kwartale 1945 r. 90 miliardów dolarów, spadły w czwartym kwartale do 50 miliardów dol.; deficyt budżetowy zmniejszył się w tym okresie z 50 miliardów dol. do 25 miliardów dol. Indeks produkcji przemysłowej opadł wyraźnie z 234 (marzec 1945) do 164 (grudzień) — biorąc za punkt wyjścia 100 produkcję przeciętną lat 1935—39. Zakończenie działań wojennych spowodowało przemiany w liczbie oraz rozmieszczeniu sił roboczych. W czerwcu r. z. liczba zatrudnionych wynosiła 54 miliony, w grudniu zaś zmniejszyła się do 51 milionów osób. Przeciętna wysokość tygodniowych zarobków robotniczych spadła o 10—12%, a to w związku ze zmniejszeniem się godzin pracy. Liczby te jednak dowodzą wyraźnie planowego i stopniowego przestawienia całej struktury gospodarczej kraju, a nie przewidują w najmniejszym stopniu radykalnych zmian. Suma ogólna dochodu społecznego obniżyła się o 10% z 204 miliardów dol. (II kwartał) do 185 miliardów dol. (IV kwartał).

Kanada

wykazała tenże sam obraz, co i St. Zjednoczone, a to pomimo obcięcia zamówień wojskowych rządowych o 90%. Przemysł był już tak nakrecony na zbrojenie, że zahamowanie nagłe produkcji nie było możliwym, a ponadto zarządzenia władz nakazywały dokończenie poczynionych uprzednio zamówień, pomimo wszelkich oznak rychłego zwycięskiego zakończenia wojny. Liczba pracowników przemysłu, pracującego dla celów wojskowych, uległa redukcji z 900.000 osób stopniowo do 630.000 osób, a wreszcie dosięgła 430.000 ludzi. Eksport materiałów wojennych obniżył się o 6% (w porównaniu z 1944 r.), lecz przenosił dwukrotnie eksport 1938 r. Produkcja stali wynosi 2,8 milionów ton (— 4,7% w porównaniu z rokiem ubiegłym), lecz 149% w zestawieniu z ostatnim rokiem przedwojennym. Wydatki wojenne wyniosły 1.400 milionów dol., wykazując już znaczną obniżkę 40% z roku 1944.

W dziedzinie zaopatrzenia świata

w żywność

rok 1945 zaznaczył się znacznym spadkiem środków wyżywienia. Wpłynęły na to złe zbiory w Europie, ubytek produkcji ryżu w Indiach i w krajach Pacyfiku, światowe zmniejszenie się pogłowia zwierzęcego, a wreszcie trudności komunikacyjne. Zapas światowy pszenicy z 987 milionów buszli (1944) uległ obniżce do 702 milionów, światowa produkcja cukru z 30 milionów ton (1938) spadła do 24 milionów ton (1945), co powoduje w rezultacie konieczność dalszej reglamentacji żywności, a nawet wydatnego obniżenia dotychczasowych przydziałów (ser, mięso, cukier).

W przeciwieństwie do żywności rynek w 1945 r. wykazywał

nasycenie surowcami.

Wojenne wymagania podzieliły rok ten na trzy odmienne okresy: a) do maja 1945 były uzględniane w przydziałach prawie wyłącznie zamówienia wojskowe, b) do sierpnia r. z. dopuszczalne były już starania o przydział dla produkcji cywilnej, c) ostatnie miesiące przyniosły prawie zupełne zniesienie ograniczeń wojennych w dziedzinie surowców na rynkach zamorskich. W dziedzinie produkcji rekord odniosły

paliwa płynne, osiągając maksimum swe w r. 1945, a wynoszące około 2.550 milionów baryłek (2.400 milionów w r. 1944), a ponadto pokrywając z nadwyżką 50 milionów baryłek całe zapotrzebowanie światowe.

Jeśli chodzi o

węgiel, papier oraz miedź,

to te trzy produkty wykazują poważne manko w porównaniu z zapotrzebowaniem ludzkości. Zachodnia Europa posiada znaczny deficyt węglowy, który w normalnym toku wypadków powinien być pokrytym przez węgiel angielski i amerykański. Wielka Brytania w dalszym ciągu odznaczała się niedostatecznym wydobywaniem węgla (około 174 milionów ton), gdy jej własny przemysł potrzebuje obecnie około 200 milionów ton rocznie.

Węgiel ze Stanów Zjednoczonych do Europy Zachodniej nie może być dostarczony w potrzebnych ilościach, z powodu braku wolnego tonażu okrętowego. Gros okrętów zajętych jest nadal przewożeniem oddziałów wojskowych z dalekich frontów z powrotem do ojczyzny.

Do materiałów, znajdujących się w dostatecznej ilości, zaliczyć można jeszcze

wełnę, aluminium i magnezjum;

towary te nie są dopuszczone do wolnego rynku przez administrację państwową amerykańską, względnie brytyjską, lecz pozostają pod ścisłą kontrolą w reglamentowanych składach. I dlatego też, chociaż znajdują się one w nadmiarze na niektórych terenach świata, jednakże nadal na rynkach międzynarodowych podtrzymuje się na nie znaczne zapotrzebowanie. Mocarstwa zwycięskie znalazły się w obliczu konieczności ustalenia, a następnie prowadzenia długodystansowej polityki w stosunku do surowców.

Międzynarodowa kontrola surowcowa

zakończyła się w r. 1945. Już na początku roku zeszłego uchwalono rozwiązać Wspólne Biuro Reglamentacji Surowców z chwilą zakończenia wojny z Japonią; utrzymano reglamentację w stosunku do niektórych tylko surowców, jak węgiel, guma, cynk oraz dla skóry za pośrednictwem podkomisji dawnego Wspólnego Biura. Do podkomisji tych dopuszczono reprezentantów głównych producentów oraz konsumentów.

Późna jesień 1945 r. przyniosła pierwsze prace nad utworzeniem Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych. Organizacje te nie ograniczają się jedynie do środków wyżywienia, ale obejmują swą działalnością niektóre surowce, niezbędne dla produkcji rolniczej. Lista tych produktów jest wielka i zaczyna się od gumy i wełny, a kończy na olejach pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Lata upłyną, nim plany, opracowane przez FAO (Food and Agricultural Organisation), będą mogły być w pełni wykonane. Podczas dyskusji, prowadzonych w Waszyngtonie jesienią 1945 r., podniesiono myśl utworzenia międzynarodowej kontroli surowców, opartej o wzory wojenne z lat 1943—45. Zasady organizacyjne włączono do propozycji urzędowych, dotyczących zwołania w lecie 1946 r. Międzynarodowej Konferencji w sprawie Handlu i Zatrudnienia. Przejęcie z gospodarki wojennej do pokojowej zaznaczyło się również na

międzynarodowych rynkach monetarnych.

Ważnym bez wątpienia wydarzeniem było podpisanie w dniu 6. 12. 1945 r. porozumienia anglo-amerykań-

skiego w sprawie pożyczki. Będzie ono stanowiło podstawę dla całego systemu wymiennego pomiędzy obydwoma państwami. W międzyczasie zawarto umowy finansowe pomiędzy Anglią z jednej strony, a Belgią, Holandią, Norwegią, Czechosłowacją, Szwajcarią z drugiej strony. Umowy ze Szwajcarią i Szwecją posiadają tę cechę charakterystyczną, że przewidują kredyt dla Wielkiej Brytanii; pozostałe umowy oparte są na równowartości świadczonych usług. Zawarta na rok w marcu 1945 umowa francusko-angielska uregulowała sprawę długów wojennych i przyznała Francji kredyt krótkoterminowy. Kontrola handlu z państwami nieprzyjacielskimi była stopniowo anulowana. Kilka państw przeprowadziło dewaluację swej waluty: Francja, Grecja, Finlandia, Włochy. Na Dalekim Wschodzie porzucono system platniczy, wprowadzony na okupowanych terenach przez władze japońskie, przywracając dawne dolary obiegowe (Hongkong, Malaje, Szanghaj).

Prace, mające na celu wprowadzenie w życie udziału finansowego

z Bretton Woods

oraz ostateczne utworzenie Banku Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w marcu 1946 r., posunęły się o krok naprzód. Jeśli chodzi o siedzibę główną władz, to delegacja brytyjska gorąco walczyła o wyznaczenie Londynu jako centrum tych instytucji, oponując przeciwko Waszyngtonowi, proponowanemu przez reprezentację północno-amerykańską. Na konferencji w Savannah wybrano siedmiu dalszych dyrektorów Funduszu (Kanada, Egipt, Belgia, Holandia, Czechosłowacja, Meksyk, Brazylia),

którzy wraz z reprezentantami Wielkiej Piątki sprawować będą rządy Funduszu. Do Dyrekcji Banku wybrano przedstawicieli Kanady, Belgii, Holandii, Polski, Grecji, Chili i Kuby. Ustalono, że państwa, podpisane pod aktem w Bretton-Woods, które ratyfikują układ przed 31. 12. 1946 r., będą nadal uznane za założycieli tych instytucji. Poprawka ta ma na celu uwzględnienie pozycji Rosji. Nie dokonano jeszcze wyboru ani naczelnego dyrektora Funduszu, ani też Prezydenta Banku. Będą oni wybrani na konferencji dyrektorów, wyznaczonej na maj r. b. Ustalono pobory dla dyrektorów w wysokości 17.500 dolarów rocznie (wolne od podatków), wicedyrektorzy otrzymywać będą 12.500 dolarów rocznie.

Lista przedsiębiorstw,

ulegających upaństwowieniu w Anglii i we Francji, jest prawie że identyczna, z tą tylko różnicą, że Francja przystępuje obecnie ponadto do nacjonalizacji 32 największych spółek ubezpieczeniowych (od ognia, na życie, od wypadków). Instytucje nadal zachowują swą osobowość prawną i autonomię, ale przechodzą pod zarząd Biura, złożonego z 13 członków, mianowanych przez ministrów skarbu, gospodarki narodowej, przemysłu, rolnictwa oraz pracy. Wyjątki będą uczynione dla zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych, pod warunkiem podporządkowania się Centralnemu Instytutowi Ubezpieczeń (stanowiącemu instytucję państwową) pod względem polityki ubezpieczeniowej.*)

*) Dane liczbowe, oparte na „Commercial History and Review of 1945“ The Economist 1946 No. 5352.

MGR JANUSZ JEZEWSKI (Łódź)

SKARBY ŚRODKOWEGO WSCHODU

KTO MA NAFTĘ, WYGRYWA WOJNY I RZĄDZI ŚWIATEM

SPOŚRÓD światowych rezerw ropy naftowej 36% przypada na Stany Zjednoczone, 30% na Zatokę Perską, 15% na Z. S. R. R., 10% na Wenezuelę. Pozostałe 9% znajduje się w Rumunii, Egipcie i innych pomniejszych krajach. Produkcja światowa tego surowca, stanowiącego jedną z najważniejszych pozycji w obrotach handlowych świata, wynosiła w 1937 r. 278,6 mil. ton, z czego Stany Zjednoczone wydobyły 173 mil. ton, Z. S. R. R. — 27,8 mil., Wenezuela 27,7 mil., Iran — 10,4 mil., Rumunia 7,8 mil., Indie Holenderskie 7,3 mil. i Meksyk 6,9 mil. Pozostali producenci, jak: Kolumbia, Peru, Argentyna, Trynidad, Indie Brytyjskie, Borneo, Polska, Niemcy, Japonia i Egipt wydobyły mniejsze ilości ropy od 4,3 mil. ton do 200 tys. ton.

Ostatnia wojna wykazała niezbicie, że **kto ma naftę, ma zwycięstwo**. Brak nafty oznacza unieruchomienie lotnictwa, broni pancerniej i floty — trzech zasadniczych elementów przy prowadzeniu działań wojennych.

Ropy naftowej wystarczyć może jeszcze na trzy zaledwie wojny o rozmiarach ostatnich. Ale już dzisiaj myśl, że jej dotychczasowe rezerwuary są na wyczerpaniu, a rozliczne, gorączkowe w różnych częściach świata prowadzone wiercenia nie dają poważnych rezultatów, budzi troskę mężów stanu, odpowiedzialnych za przyszłość swoich narodów.

Największą aktywność w dziedzinie zabezpieczania sobie nowych źródeł naftowych wykazywały podczas ostatniej wojny i wykazują obecnie **Stany Zjednoczone**.

W latach wojny produkcja kurczyła się coraz bardziej w stosunku do rosnącego wciąż zapotrzebowania. Obliczano, że Stanom Zjednoczonym wystarczy ropy naftowej zaledwie na 12—13 lat. W pierwszych dniach stycznia 1943 r. w Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się konferencja przy udziale Roosevelta, Hulla, Stimpsona, Knoxa i Heralda Ickesa. Ten ostatni, późniejszy sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, nosił wówczas skromny tytuł administratora materiałów pędnych U. S. A. Lecz ten król naftowy posiadał uprawnienia dyktatorskie. Opinia jego jako najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta i męża stanu, cieszącego się ogromnym autorytetem w całym kraju, była na wagę złota. Na konferencji mówiono o nafcie. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać.

W kilka miesięcy później, w czerwcu 1943 r., powołano w Stanach Zjednoczonych do życia

Petroleum Reserve Corporation

z niewielkim kapitałem zakładowym zaledwie 1 miliona dolarów. Ale za to przed P. R. C. stoją otwarte kasy państwowe. Prezesem nowego towarzystwa naftowego zostaje niejaki Jesse Jones. Ale każdy

wie, że za Jonesem stoi Herald Ickes. Rada nadzorcza składa się z ministra wojny, ministra marynarki i podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych. Celem towarzystwa jest nabywanie ropy naftowej przez U. S. A., gromadzenie żelaznych rezerw, budowa rurociągów i rafinerii. Terenem działania są: Meksyk, Kanada, Wenezuela, Kolumbia, Turcja, Południowa Afryka, Środkowy i Bliski Wschód. Zwłaszcza Środkowy i Bliski Wschód. Prawie cały świat.

Dla uważnego obserwatora ciekawe są notatki z prasy amerykańskiej z tego okresu, dotyczące działalności Towarzystwa lub też nie mające z tą działalnością pozornie żadnego związku:

„Chicago Daily News”: — „Za pośrednictwem Petroleum Reserve Corporation, rząd amerykański stworzył „Petroleros Mexicanos” 10-ciomilionowy kredyt”.

„Washington Post”: — „Rokowania Petroleum Reserve Corporation z Kanadą w sprawie eksploatacji kanadyjskich pól naftowych dobiegają końca. Wierzenia kosztować będą 33½ miliona funtów szterlingów. Rząd domaga się od Kongresu kredytów na budowę rurociągów — Fort Normal — Whitehorst — Yucon. Długość ich wynosić ma 500 mil.”

A wreszcie nic nieznacząca wiadomość: „General Patric Hurley powrócił z podróży dookoła świata”; ale zestawmy ją z innymi w rodzaju: „Hurley bawił na dworze Ibn Sauda” — „Królewicze Arabii, zaproszeni przez rząd amerykański, przybywają do Waszyngtonu” — a wreszcie... Z inicjatywy Petroleum Reserve Corporation powstało

Arabian American Oil Corporation.

Stoją za nim najpotężniejsze towarzystwa naftowe świata: „Standard Oil Co of California”. „Standard Oil Co of New Jersey” oraz „Texas Co.” We wszystkich tych towarzystwach rząd amerykański posiada większość akcji.

Od chwili powstania „Arabian-American Oil Co” Saud-Arabia i jej legendarny król Ibn Saud nie schodzą ze szpalt amerykańskich dzienników. W lipcu 1943 r. 17-letni następca tronu Ibn Sauda i jego 9-cioletni braciszek przybywają do Waszyngtonu, witani entuzjastycznie przez Amerykanów. W tym samym czasie toczą się układy rządu U. S. A. z Ibn Saudem. Chodzi o dzierżawę pól naftowych Arabii na 99 lat. W zamian za to Stany Zjednoczone płacą wszelkie długie królewskie i pokrywają zapotrzebowanie Saud-Arabii na materiały pędne. W ramach Ustawy o pożyczkach i dzierżawach dostarczają maszyn, surowców i żywności. Wreszcie zakładają regularną komunikację lotniczą z Arabii do Egiptu i budują radiostację. Ponadto układ o 25-cioletniej przyjaźni między Saud-Arabia, a Stanami Zjednoczonymi przewidywał dostarczenie Ibn Saudowi ekwipunku dla 50-ciotysięcznej armii, 15-tu samolotów, 5 milionów dolarów w srebrze i złocie, przyrzeczenie pomocy w zwalczaniu szarańczy i desinteresement w sprawie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

„Arabian American Oil Co” sprowadził na półwysep arabski amerykańskich inżynierów, wiertaczy i robotników. Budowano największą na świecie rafinerię w Ras Al Tanura i rurociąg z Dammanu do Haify i Aleksandrii o długości 1250 mil. 15 stacji pomp przewyżcza różnicę poziomów. Koszt budowy rurociągów wynieść miał 130 do 165 milionów dolarów. W pierwszych miesiącach 1946 r. gigantyczna ta bu-

dowa miała być ukończona, aczkolwiek początkowo projektowano zakończenie na 1 września 1945 r. Dotychczasowe wydobywanie terenów naftowych Arabian American Oil Company jest ograniczone do jednego pola w Damman w Arabii, ale szyby w Abqaiq i Qualif mają być wkrótce uruchomione. Produkcja pola w Damman wynosi przeciętnie rocznie około 2 milionów ton, z czego większość jest wysyłana do rafinerii w Bahrein do czasu otwarcia rafinerii w Ras Al Tanura. Ogólny koszt inwestycji, wynoszący 200 milionów dolarów, pokrywa rząd amerykański za pośrednictwem Petroleum Reserve Corporation. W ciągu 25 lat Arabian American Oil Co zwróci zaciągniętą pożyczkę. W międzyczasie rząd U. S. A. partycypuje w zyskach towarzystwa i ma przywilej nabywania od niego nafty 25% poniżej ceny rynkowej w obszarze Zatoki Perskiej. Nadto w okresie trwania wojny towarzystwo zobowiązało się utrzymać w rejonie Morza Śródziemnego żelazną rezerwę benzyny i ropy dla armii i floty Stanów Zjednoczonych.

Ekspansja interesów amerykańskich na Środkowym Wschodzie wzbudzała ożywione zainteresowanie przede wszystkim Wielkiej Brytanii.

Oczywiście, w czasie wojny Anglia, uzależniona materiałowo od U. S. A., nie wysuwała żadnych zastrzeżeń. Po wizycie Stettinius w kwietniu 1944 r. w Londynie — w Waszyngtonie odbyła się angielsko-amerykańska konferencja naftowa, która na razie doprowadziła do uregulowania spraw spornych. Wówczas Anglicy nie sprzeciwiali się rozszerzeniu amerykańskiego stanu posiadania na Środkowym Wschodzie. Z chwilą zakończenia wojny,

rywalizacja anglo-amerykańska

w zdobywaniu terenów naftowych weszła w nowe stadium. W obliczu wyczerpujących się rezerw ropy naftowej w U. S. A., Amerykanie chcą zabezpieczyć sobie tereny Środkowego Wschodu, których wydajność obliczają od 80 do 100 mil. ton ropy rocznie, Anglicy zaś ze swej strony nie myślą rezygnować z ekspansji na tych terenach. W rozgrywkę między dwoma anglosaskimi mocarstwami wkracza trzeci konkurent — Z. S. R. R., który szczególnie interesuje się terenami naftowymi na wybrzeżach morza Kaspijskiego, skąd transport ropy do Rosji byłby ogromnie ułatwiony.

Historia koncesji, istniejących na Środkowym Wschodzie, ułatwi zorientowanie się w tych zawiłych stosunkach i pozwoli ocenić ciężar gatunkowy wpływów zainteresowanych na tym terenie mocarstw.

Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe

(Anglo-Iranian Oil Co) posiada wyłączną koncesję na Persję, obejmując 100 tys. mil.² w południowo-zachodniej części kraju. Rafineria w Abadan jest jedną z największych na świecie. Obecnie wydajność jej ma się znacznie zwiększyć. Produkcja w 1945 r. wynosiła około 17 mil. ton, bijąc dotychczasowy rekord wytwórczości. W 1938 roku wydobyto 10 milionów ton, a w czasie wojny w 1941 roku produkcja wynosiła tylko 6 milionów ton. Rozwój anglo-irańskiego Towarzystwa naftowego datuje się od koncesji, otrzymanej w 1901 r. przez d'Arcy z udziałem rządu brytyjskiego. W Iraku poza niewielką koncesją, posiadaną przez Tow. Naftowe Khadagin (Khanagin Oil Company), podległe Anglo-Irańskiemu Towarzystwu Naftowemu, istnieją trzy spółki, dzielące między siebie tereny naftowe tego kraju na podstawie posiadanych

koncesji: Iraq Petroleum Company, Mosul Petroleum Company i Basrah Petroleum Company. Dotychczas jednak ropa naftowa dobywana jest tylko z jednego pola naftowego w Kirkuk na terenie koncesji Iraq Petroleum Company.

Iraq Petroleum Co

rozwijało się w sposób następujący: Rząd udzielił koncesji temu towarzystwu w 1905 roku i wiercenia rozpoczęto w okolicach Kirkuk, gdzie znaleziono wielkie ilości ropy. Natychmiast przystąpiono do budowy pierwszego rurociągu z Kirkuk do Morza śródziemnego. Towarzystwo posiada 3 rurociągi! Dwa prowadzą do Haify, trzeci do Trypoli w Syrii. W obecnej chwili towarzystwo to jest własnością 5-u koncernów: 95% akcji było podzielone równo między Anglo-Iranian, Royal Dutch Shell, Near-Est Development Corporation oraz Compagnie Française de Pétrole. Pozostałe 5% jest własnością niejakiego p. Gulbenkiana. Do 1939 r. produkcja Iraq Petroleum Company wynosiła około 4 mil. ton rocznie, a w 1945 r. 4,7 mil. ton. Podczas wojny zbudowano dodatkową rafinerię w Haifie. Za pośrednictwem towarzystw naftowych w Mosul i Basra Iraq Petroleum Company posiada koncesję w pozostałych prowincjach Iraku, części Syrii i Palestynie. Jednak i tu zaznaczają się wielkie wpływy Stanów Zjednoczonych. U. S. A. poprzez Near-Est Development Corporation posiada 23³/₄% udziału.

W Kuwait Oil Company,

które ma koncesje na terytoriach w północno-wschodnim Iraku, Stany Zjednoczone posiadają 50% udziału.

Bahrein Company

jest kontrolowane przez Standard Oil Company w Kalifornii oraz Texas Corporation, które otrzymały koncesję w roku 1931 na grupie wysp w Zatoce Perskiej. Do 1939 roku Bahrein Company eksportowało około miliona ton nafty rocznie. Te dwa amerykańskie towarzystwa należą do wyżej wspomnianego holdingu Arabian-American Oil Company.

Część koncesji Iraq Petroleum Company, która jest w posiadaniu małego towarzyst. akcyjnego pod nazwą

Petroleum Concessions

znajduje się w Qatar, Muscat, Oman i w Adenie. Nowe pola naftowe odkryto w Qatar, lecz eksploatację ich zawieszono na przeciąg wojny. Koncern

Syrian Petroleum Company

posiada prawa koncesyjne w Syrii, jednak źródła nafty, pozostające w jego posiadaniu, nie mają wielkiego znaczenia.

W północnym Iranie dokładne badania źródeł ropy nie są dotychczas przeprowadzone. Wśród kół fachowych panuje ogólne przekonanie, że znajdują się tam bardzo wielkie zapasy tego surowca.

Pola naftowe w Egipcie w Ras-Gharib i Hurghada produkują około 1225 tys. ton rocznie. Rafineria ropy znajduje się w Suezie. Kontrolę nad tymi jedynymi dotychczas źródłami nafty w Egipcie wykonuje Anglo-Egyptian Oil Fields. Towarzystwo to wraz z trzema firmami amerykańskimi, o których wspomniałem wyżej, podjęło w czasie wojny nowe wiercenia. Jak podają dzienniki brytyjskie z ostatnich dni, Anglo-Egyptian Oil Fields natrafiło w Sudr na półwyspie Synai, około 40 mil od Suez, na źródła ropy naftowej, położone 2700 stóp głęboko. Żadnych danych co do wydajności tych źródeł jeszcze nie podano.

Rosja, stojąca na II miejscu w światowej produkcji ropy naftowej, posiada źródła na Kaukazie, w Baku, Dagiestanie, Groźnym i Majkowie, na wschodnim wybrzeżu morza Kaspijskiego, w pobliżu Krasnowodzka oraz na nowoprzylączonych terenach koło Borysławia i Drohobycza. Na zasadzie układu z 26. 2. 1921 r. rząd sowiecki zrzekł się pretensji do wszelkich koncesji mineralnych, naftowych, transportowych i innych, które swego czasu otrzymał od rządu perskiego. Ze swej strony rząd perski zobowiązał się nie udzielać żadnych koncesji jakiejkolwiek stronie trzeciej.

Mimo tego jednak już w tym samym roku Mailis (parlament irański) uchwalił ustawę, udzielając koncesji amerykańskiemu towarzystwu naftowemu

Standard Oil Company

na okres lat 50-u. Na skutek energicznego protestu posła Z. S. R. R. w Teheranie, wobec tego jawnego pogwałcenia układu z 26. 2. 1921 r., rząd perski był zmuszony w 1922 r. cofnąć swe zobowiązania wobec Standard Oil Company.

Rząd Iranu łamał jednak w dalszym ciągu układ irańsko-sowiecki z 1921 r. udzielając koncesyj naftowych towarzystwom zagranicznym w grudniu 1923 r., w styczniu 1937 r. i w marcu 1939 r.

Rząd irański tłumaczył swe postępowanie brakiem potrzebnych środków finansowych i wykwalifikowanych sił technicznych. Kiedy jednak we wrześniu 1944 r. rząd sowiecki zwrócił się do rządu irańskiego z ofertą w sprawie koncesji naftowej w północnym Iranie, spotkał się z odmową. Odmowa ta nie była niczym innym jak obroną monopolistycznego stanowiska Wielkiej Brytanii na perskich polach naftowych.

Ostatnio rząd perski zgodził się na utworzenie

Towarzystwa persko-radzieckiego,

któremu oddano eksploatację terenów naftowych w północnym Iranie na okres lat 50. W czasie pierwszych 25 lat udział Z. S. R. R. wynosić będzie 51% a po latach 25 — 50%. Ochrona terenów naftowych należeć będzie wyłącznie do policji irańskiej. Sprawę tę przedłoży się do ratyfikacji Mailisowi, który będzie powołany w drodze wyborów po wycofaniu się wojsk radzieckich z Persji.

Omawiając tereny naftowe Bliskiego i Środkowego Wschodu trzeba wspomnieć jeszcze o najbliższym sąsiedzie tych terenów.

Rumunia,

stojąca w produkcji ropy naftowej na czwartym miejscu na świecie za U. S. A., Z. S. R. R. i Wenezuela, posiada źródła tego surowca w Ploesti, skąd prowadzi rurociągi do Constanzy. W świetle wyżej wymienionych faktów było zrozumiałe.

przewlekane problemu irańskiego

na Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że słowa: suwerenność, wolność i prawa małych narodów, tak często słyszane od anglosaskich delegatów, oznaczały w rzeczywistości: imperializm, nafta i koncesje. Rozmowy między delegatami niektórych mocarstw na Radzie przypominały dyskusję z bajki Kiplinga. „Oni wiedzą, że tamci wiedzą, że oni wiedzą”. Ale nawet w chwili, gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych zdawała swój pierwszy egzamin pokojowego i trwałego załatwienia sporu, tradycjom dyplomatycznym musiało stać się zadość.

SKARBOWOŚĆ POLSKI

PRELIMINARZ BUDŻETOWY

NA DZIESIATEJ sesji Krajowej Rady Narodowej Rząd przedłożył preliminarz państwowy za okres od 1 kwietnia 1946 r. do 31 grudnia 1946 r. Zamyka się on w globalnej sumie

38.979 milionów zł wydatków i

35.485 milionów zł dochodów.

Niedobór budżetowy, w wysokości 3.494 milionów zł ma być pokryty operacjami kredytowymi.

Jednocześnie Rząd złożył plan finansowania inwestycji na ogólną sumę

40.401 milionów zł.

Minister Dąbrowski w przemówieniu swym, wygłoszonym z okazji złożenia preliminarza, określił, że Rząd w ten sposób zamyka w historii naszego życia państwowego okres wojennej gospodarki budżetowej i otwiera w dziedzinie finansów nowy okres jawnej gospodarki groszem publicznym.

W fakcie tym mówca dopatrzył się dwóch ważnych momentów:

1) do ogólnych warunków stabilizacji naszego życia państwowego przybywa dalszy ważny czynnik, jakim jest planowana na dłuższy okres czasu gospodarka budżetowa państwa i

2) Rząd, mimo wielu trudności obiektywnych uczynił wszystko możliwe, aby w najkrótszym czasie udostępnić całemu parlamentarnemu wykonaniu podstawowego uprawnienia, jakim jest kontrola rządowych zamierzeń finansowych.

Spośród prelimitowanych wydatków na bieżący okres 9-miesięczny 35.345.477.500 zł przypada na administrację, 3.533.554.700 zł na dopłaty do przedsiębiorstw i 100.000.0000 zł na dopłatę do Funduszu Ziemi.

Wymienione cyfry obejmują wydatki administracyjne oraz inwestycje wojskowe. Na pierwszym miejscu znajduje się Ministerstwo Obrony Narodowej — 5.905 mil. zł, co stanowi 17% ogółu wydatków. Przed wojną budżet administracyjny wojska wynosił 33% całości budżetu. Na drugim miejscu znajduje się Ministerstwo Oświaty — 5.092 mil. zł. z udziałem 13,4% (przed wojną 11,9%). Dalej idą Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego — 3.978 mil. zł, Aproprowiacji i Handlu — 3.648 mil. zł, Komunikacji — 2.297 mil. zł, Ziem Odzyskanych — 2.050 mil. zł, Administracji Publicznej — 1.223 mil. zł, Rolnictwa i Reform Rolnych — 1.791 mil. zł, Zdrowia — 1.157 mil. zł, Pracy i Opieki Społecznej — 1.058 mil. zł, Skarbu — 1.053 mil. zł, Przemysłu — 736 mil. zł, Żeglugi i Handlu Zagranicznego — 553 mil. zł, Odbudowy — 497 mil. zł, Sprawiedliwości — 485 mil. zł, Spraw Zagranicznych — 375 mil. zł, Kultury i Sztuki — 237 mil. zł, Informacji i Propagandy — 171 mil. zł, Leśnictwa — 35 mil. zł oraz Poczty i Telegrafów — 19 mil. zł.

Na emerytury i renty przewidywany jest wydatek 526 mil. zł, na obsługę długów państwowych 432 mil. zł. Płacę zagadnienie emerytur i rent inwalidzkich zostało od strony finansowej załatwione tylko częściowo. Rząd — według oświadczenia min. Dąbrowskiego — przywiązuje do tego zagadnienia wielką wagę i już w Lublinie rozpoczął wypłatę emerytur,

a obecnie, po dokonanej podwyżce stawek emerytalnych przeciętnie o 200 proc., przewiduje na ten cel 331,5 miliona zł.

W planie finansowym PKP ogólna suma wydatków na cele eksploatacyjne wynosi ok. 11,5 miliarda, zaś dochody bieżące 9,2 miliarda. Wpływy zatem pokrywają wydatki w 80 proc. Przedsiębiorstwo: Poczta, Telegraf i Telefon zbliża się do uchwycenia równowagi finansowej w zakresie planu eksploatacyjnego, aczkolwiek będzie wymagało jeszcze dopłaty w tym roku kwoty około 340 milionów zł.

Dochody składają się z trzech pozycji: dochody administracyjne w kwocie 20.826 milionów, wpłaty przedsiębiorstw i zakładów państwowych w kwocie 294 milionów i wpłaty monopolów państwowych w sumie 14.364 milionów. Na dochody administracji składają się podatki i opłaty skarbowe w wysokości 15.224 miliony i Głównego Urzędu Likwidacyjnego 1.500 milionów.

Przedsiębiorstwa i Zakłady przewidują dochody w wysokości 294 mil. zł, wydatki w wysokości 3.534 mil. zł. Najpoważniejsze wydatki w budżecie zwyczajnym przewidywane są na przedsiębiorstwo Polskich Kolei Państwowych w sumie 2.300 mil. zł.

Z monopolu przewidywane są dochody następujące: Solny — 350 mil. zł, Tytoniowy — 4.500 mil. zł, Spirytusowy — 9.000 mil. zł, Zapalczany — 480 mil. zł, Loteryjny — 35 mil. zł.

Według preliminarza administracja państwa zatrudnia 251.969 pracowników państwowych i 2.692 sędziów i prokuratorów, łącznie 254.661 osób. Zestawienie to nie obejmuje etatów ministerstw: Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Przed wojną administracja cywilna łącznie z nauczycielstwem obejmowała 165.000 osób, w tym 3.600 sędziów i prokuratorów. Jak widzimy, nad budżetem ciąży sprawa etatów osobowych. Minister Dąbrowski określił to, jako zjawisko przerostu aparatu administracyjnego. Powołana uchwałą Rady Ministrów komisja usprawnienia administracji bada celowość organizacji i stanu etatów osobowych w administracji państwowej i przeprowadza odpowiednie badania poszczególnych resortów, w wyniku czego przeprowadzone zostaną reorganizacje.

Przedłożony obecnie Krajowej Rady Narodowej preliminarz oparty został o schematy polskich budżetów przedwojennych. W konstrukcji zasadniczej zostały dokonane pewne zmiany, a jedną z nich jest ta, która wynika z faktu istnienia dwóch cen sztywnej — urzędowej i zmiennej — wolnorynkowej. Dwie ceny, zgodnie z oświadczeniem min. Dąbrowskiego, to dwie gospodarki.

Plan inwestycyjny.

Plan sfinansowania inwestycji w okresie 3-kwartalnym został podzielony na dwie części: 1) sfinansowanie inwestycji w oparciu o kredyty skarbowe względnie dotacje oraz o kredyty bankowe, 2) sfinansowanie w ramach własnych środków, posiadanych przez inwestorów. Ponadto przewidziane jest włączenie do inwestycji specjalnych dostaw zagranicznych oraz odszkodowań wojennych.

Wydatki grupy I-szej w kwocie 38.2 miliardów pokryte zostaną ze środków finansowych skarbu państwa w sumie 13,4 miliardów zł i z kredytów bankowych w sumie 24.8 miliardów zł.

Wydatki inwestycyjne grupy drugiej w kwocie 2,2 miliardów zł zostaną pokryte z własnych środków inwestorów. Przy tym przewiduje się odpowiedni wzrost tej pozycji w zależności od sytuacji finansowej inwestujących. Dostawy zagraniczne, które posłużą na pokrycie inwestycji wartości 13,4 miliardów zł zawarte są w ramach pomocy UNRRA albo też będą pokryte z kredytu amerykańskiego. Wielkość tych dostaw zależna jest od szeregu warunków i dlatego też podano ją orientacyjnie. To samo dotyczy wysokości odszkodowań wojennych, których wartość sięgnie zapewne 10 miliardów zł.

Udział procentowy komunikacji w całości planu inwestycyjnego wynosi 33 proc., przemysłu 26%, rolnictwa blisko 11%. Po uwzględnieniu dostaw UNRRA udział rolnictwa podniesie się do prawie 18%. Demobil amerykański w głównej mierze zasili dział komunikacji, natomiast odszkodowania wojenne wzmogą wybitnie potencjał przemysłu. Komunikacja, łączność i porty pochłaniają 41,2% planu, produkcja przemysłowa i rolnicza 39,4%, budownictwo 15,2%, opieka społ., zdrowie i oświata 2,5%, inwestycje różne 1,7%.

Cyfry te wyraźnie określają charakter przedstawionego planu inwestycji. Konieczność skoncentrowania nakładów na odcinkach kluczowych spowodowała w konsekwencji niemożność szerszego rozwinięcia inwestycji konsumpcyjnych, w szczególności budowlanych.

Głównymi pozycjami wydatków inwestycyjnych będą: 1) transport, na który przewiduje się kwotę ponad 12 miliardów zł, 2) przemysł — 10 miliardów zł, 3) odbudowa osiedli 5.725.000.000 zł.

(Z preliminowanej na odbudowę kwoty przypada na odbudowę Warszawy 1.922.000.000, pozostałych miast 1 miliard 593 milionów zł, na odbudowę wsi 1.940.000.000, na odbudowę przemysłu budowlanego 270 milionów.)

4) Rolnictwo (bez dostaw zagranicznych ocenianych na kwotę ok. 5 miliardów) — 4,070 milionów, 5) żegluga 2.228 milionów, 6) poczta i telegraf — 1.078 milionów. Sektor spółdzielczy włączony został do planu inwestycyjnego na sumę 474 milionów zł.

Ogółem wydatki z funduszy publicznych na inwestycje wyniosą: na Ziemię Odzyskaną 10,5 miliardów, na pozostałych terenach 27,5 miliardów.

W szeregu przemysłów przeprowadzone będą nowe inwestycje. Odnosi się to przede wszystkim do przemysłów paliw płynnych, energetyki, węglowego i hutniczego. Stosunek kosztów nowych inwestycji do całości nie przekroczy nigdzie 30 proc., zaś globalnie, w stosunku do wszystkich przemysłów 15%. Odbudowa łączności telefonicznej i telegraficznej na terenie całego państwa jest ujęta planem.

Plan odbudowy na rok 1946 jest pierwszym etapem realizacji planu inwestycyjnego. Poza tym w planie zostały specjalnie uwzględnione potrzeby należytego powiązania i usprawnienia łączności zagłębia węglowego i okręgów przemysłowych z wybrzeżem, jak również zapewnienie dostatecznej ilości połączeń w kierunku wschód — zachód.

Według planów wytwórczych, poziom naszej produkcji przemysłowej w IV kwartale 1946 r. ma być

podwojony w stosunku do IV kwartału 1945 r. W poszczególnych gałęziach przemysłu planowany wzrost produkcji przedstawia się następująco: Energetyka do 160%, przemysł węglowy 146%, paliw płynnych 124%, hutniczy 196%, elektrotechniczny 320%, metalowy 306%, cukrowniczy 204%, chemiczny 285%, drzewny 347%, włókienniczy 200%, skórzaný 257%, papierniczy 248%, materiałów budowlanych 273%.

Preliminarz wydatków inwestycyjnych PKP na rok 1946 stanowi realizację jednorocznego planu wstępnego do programu 3-letniego, który przewiduje w kolejnictwie: 1) całkowitą odbudowę do stanu przedwojennego linii z zabudowaniami na najgłówniejszych kierunkach szlaków przewozowych, 2) odbudowę stałych mostów, 3) wzmocnienie prowizorycznych mostów, 4) najniezbędniejsze roboty na pozostałych liniach. W zakresie ministerstwa rolnictwa sumy przewidziane w planie przeznaczone są: 1) na obsiew oziminami, 2) orkę pod oziminy i orkę zimową pod wiosenne zasiewy, 3) nabycie i dostarczenie nawozów i materiałów siewnych.

O ile dodamy do wydatków budżetu wydatki inwestycyjne, uzupełnione dostawami zagranicznymi na cele inwestycji, to okaże się, że wydatki inwestycyjne stanowią 56,7% globalnej sumy planu finansowego.

Wydatki w okresie ubiegłym.

W Nr 5 „Wiad. Stat.” ujawniono wydatki niektórych ministerstw w okresie od kwietnia do października r. ub. Ogłoszone pozycje obejmują zarówno wydatki bieżące, jak inwestycyjne. Ponieważ dotąd nie był znany budżet państwa polskiego, a ujawnione cyfry rzucają pewne światło na strukturę wydatków państwowych w roku ubiegłym, przeto podajemy ich zestawienie na następnej stronie.

Powyższe zestawienie nie obejmuje jednak wydatków tak ważnych ministerstw, jak Spraw Zagranicznych, Bezpieczeństwa Publicznego, Skarbu, Przemysłu, Apropozycji i Handlu, Sprawiedliwości, Informacji i Propagandy, Leśnictwa oraz Prezydium Rady Ministrów i Krajowej Rady Narodowej. Toteż zestawienie to nie może dać nam istotnego obrazu wydatków państwowych w okresie ubiegłym. Niemniej jednak wykazuje ono stały wzrost wydatków, począwszy od czerwca, i spadek jedynie w październiku, a mianowicie ujawnione wydatki

w kwietniu wyniosły	1.039.918.000 zł
„ maju	676.076.000 „
„ czerwcu	1.143.180.000 „
„ lipcu	1.268.760.000 „
„ sierpniu	1.657.254.000 „
„ wrześniu	2.355.146.000 „
„ październiku	2.047.756.000 zł.

Jeżeli się porówna cyfry preliminarza z ogłoszonymi zamknięciami rachunkowymi, nabiera się przeświadczenia, że wkroczyliśmy już w okres, kiedy realnie można planować wydatki i dochody państwa polskiego. A nawet można z dużą dozą prawdopodobieństwa twierdzić, iż faktyczne dochody przewyższą pozycje, przewidziane w preliminarzu. Mamy tu na myśli pożyczkę amerykańską i spowodowane przez nią ożywienie życia gospodarczego, co znajdzie swój odpowiednik we wzroście wpływów podatkowych. Niemniej jednak należy konsekwentnie dążyć do usunięcia tego, co minister skarbu nazwał dwiema gospodarkami.

Ministerstwa	Ogółem	Miesiące — w tys. złotych						
		IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
Administracji Publicznej	1.537.883	176.021	102.229	186.108	201.684	356.122	273.493	242.226
Komunikacji	2.632.537	403.768	192.926	285.978	339.257	269.831	678.792	461.985
w tym dopłaty do przedsiębiorstw:								
Polskie Koleje Państwowe	1.737.147	328.000	97.462	226.129	133.334	215.499	426.616	310.107
Państwowa Komunikacja Samochodowa	90.737	7.270	4.005	17.491	9.675	13.159	20.455	18.682
P. L. L. „Lot”	26.917	261	—	—	—	—	—	26.656
Rolnictwa i Reform Rolnych	632.828	45.105	41.082	56.638	38.417	92.945	248.508	110.133
Oświaty	1.385.014	169.401	52.203	193.640	141.049	213.974	334.158	280.589
Kultury i Sztuki	92.823	9.596	4.675	12.548	10.599	10.200	26.866	18.339
Pracy i Opieki Społecznej	559.747	77.568	65.389	94.013	54.322	73.081	125.124	70.250
Poczt i Telegrafów	257.172	15.634	21.317	25.348	17.046	69.807	62.603	45.417
w tym dopłaty do przedsiębiorstw:								
Polska Poczta, Telegraf i Telefon	243.652	15.000	19.381	23.995	16.070	65.785	60.207	43.214
Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechn.	8.334	—	1.334	1.300	—	2 960	1.740	1.000
Zdrowia	377.602	6.282 ¹⁾	20.096	70.133	32.682	53.467	129.979	64.963
w tym dopłaty do przedsiębiorstw:								
Zdrowiska Państwowe	9.757	—	—	—	—	—	2.792	6 965
Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu Higieny	11.190	—	700	2.358	1.640	3.042	2.357	1.093
Szpitale Państwowe	38.123	—	2.239	8.024	5.665	10.077	5.871	6.247
Centralna Składnica Sanitarna	5.003	—	—	—	200	2.500	2.303	—
Odbudowy	2.596.141	136.543	171.159	218.774	433.704	515.723	472.877	647.361
Żeglugi i Handlu Zagranicznego	111.343	—	—	—	—	2.104	2.746	106.493 ²⁾

¹⁾ Wydatki Naczelnego Komisarjatu do Walki z Epidemiami. ²⁾ W tym dopłaty do przedsiębiorstw: Biura Odbudowy Portów 60.350 tys., Zjednoczenia Stoczni Polskich 25.471 tys. zł, Zjedn. Przeds. Portowych 2.000 tys. zł.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

Układ gospodarczy między Polską i Stanami Zjednoczonymi

Amerykański departament stanu podał do wiadomości, że między Rządem Stanów Zjedn. i Rządem Rzplitej Polski zawarty został **układ gospodarczy**, który pozwoli Polsce zreorganizować sieć kolejową oraz eksportować do krajów europejskich węgiel. Układ ten przewiduje:

1) **Kredyt w wys. 40 milionów dolarów** przyznany przez Bank Eksportowo-Importowy na cele zakupu w Stanach Zjedn. parowozów i wagonów kolejowych.

2) **Kredyt w wys. 50 milionów dol.** dla umożliwienia Polsce zakupu nadwyżek zapasów amerykańskich w celu przyspieszenia odbudowy kraju.

Oficjalny komunikat departamentu stanu zaznacza, że kredyt 40 mil. dolarów jest przeznaczony specjalnie dla umożliwienia Polsce zakupu w Stanach Zjedn. parowozów i wagonów kolejowych, co z kolei umożliwi przewóz węgla polskiego do krajów Europy zachodniej i krajów bałkańskich. Rząd Stanów Zjednoczonych spodziewa się, że ten krok pomoże w odbudowie krajów europejskich i Polski.

W oficjalnym komunikacie, skierowanym do zastępcy sekretarza stanu Achesona, **ambasador Rzplitej Oskar Lange akceptuje ogólne warunki**, określone przez departament stanu Stanów Zjedn. Warunki te przedstawione były w piśmie wręczonym uprzednio przez Achesona ambasadorowi Langemu. W piśmie tym Acheson podkreśla, że Rząd Stanów Zjedn. ma nadzieję, iż przyznane Polsce kredyty **zapoczątkują ścisłą współpracę gospodarczą między obu krajami**. „Rząd Stanów Zjedn. uważa jednak — brzmi treść pisma — iż współpraca taka będzie mogła rozwinąć się należycie tylko w tym wypadku, jeżeli:

1) **stosunki gospodarcze między obu krajami oparte zostaną na układzie o wzajemnej pomocy podpisanym w lipcu 1942 r.**, który przewiduje zniesienie wszelkich ograniczeń w handlu międzynarodowym, oraz **zniżkę taryf celnych**,

2) **Rząd polski zgodzi się z treścią ogólną „propozycji ekspansji handlu światowego”, poprzednio zakomunikowanych Rządowi polskiemu przez Rząd Stanów Zjedn. Zgodnie z tymi propozycjami Rząd polski powstrzyma się aż do zwołania międzynarodowej konferencji handlowej z zastosowaniem kroków, które mogą zaszkodzić celom przewidzianym w tych propozycjach.**

3) **Rząd polski będzie nadal traktował obywateli amerykańskich i amerykańskie przedsiębiorstwa w sposób prze-**

widziany w traktacie przyjaźni i handlowym, podpisanym 15. VI. 1931 r.

4) **Rząd Rzplitej Polskiej i Rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązują się wzajemnie do wypłacenia odpowiednich i wystarczających odszkodowań obywatelom i przedsiębiorstwom — polskim przez Rząd Stanów Zjedn. i amerykańskim przez Rząd polski — w razie upaństwowienia przedsiębiorstw tych obywateli.**

W związku z zakupem parowozów i wagonów kolejowych w Stanach Zjedn., komunikat Banku Eksportowo-Importowego podkreśla, że reorganizacja przemysłu węglowego w Polsce postępuje w takim tempie, że **produkcja przewyższa już możliwości transportowe Polski**.

Polski handel zagraniczny

Ministerstwo Żeglugi i Handlu zagranicznego podało do wiadomości cyfry obrazujące nasze dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie obrotów towarowych z zagranicą. Oto najciekawsze z nich:

	Do 31. XII. 1945 włącz. w tys. dol.		Styczeń — marzec 1946 w tys. dol.	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
Z. S. S. R.	31.150	35.293	15.960	23.522
Szwecja	2.102	1.969	3.173	3.224
Dania	891	114	432	873
Norwegia	321	56	133	330
Jugosławia	—	56	—	364
Węgry	11	197	70	411
Razem	34.474	37.685	19.766	28.724

Cyfry te wykazują zmianę kierunku polskiego handlu zagranicznego w stosunku do okresu przedwojennego. W roku 1939 połowa naszych obrotów zagranicznych obejmowała Anglię, Niemcy i Stany Zjednoczone. Druga zaś połowa inne kraje bez dominującej jednak przewagi żadnego z nich. Obecnie trzy pierwsze kraje nie wchodzi na razie w rachubę jako partnerzy obrotów międzynarodowych. Dominującym natomiast czynnikiem naszego handlu zagranicznego jest Związek Radziecki, który pierwszy nawiązał z nami stosunki handlowe, umożliwiając dostawami rudy i bawełny uruchomienie naszych hut i fabryk tekstylnych. Dzięki temu udział Związku Radzieckiego w naszym handlu zagranicznym w roku 1945 wyniósł 92%.

Ponadto podane cyfry wykazują, że obroty polskiego handlu zagranicznego są duże nawet w porównaniu z przedwojennymi. Biorąc za podstawę obroty w pierwszym kwartale, które wyrażają się cyfrą 49.500.000 dolarów, można wnioskować, że w roku bieżącym wartość obrotów wyniesie kwotę około 250.000.000 dolarów, wobec 230.000.000 dolarów przed wojną.

Polska otrzymuje urządzenia 72 fabryk

Podpisany w Berlinie układ między przedstawicielem Polski a gen. Nosowskim, działającym w imieniu Związku Radzieckiego daje nam szereg urządzeń fabrycznych, niezbędnych w odbudowie zniszczonych gałęzi przemysłu.

Otrzymujemy pełne urządzenie do fabryki syntetycznej benzyny z fabryki w Schwarzhede koło Drezna ze zdolnością produkcyjną 40 tys. ton rocznie. Urządzenia te zostaną zmontowane w fabryce w Oświęcimiu. Dla napędu tych zakładów dostajemy część elektrowni w Klingenberg koło Berlina, składającej się z turbozespołu o mocy 10 tys. KW oraz kotłów.

Z fabryki Bussing w mieście Walbeck i fabryki „Ago” w Oschersleben otrzymujemy 150 obrabiarek, przeznaczonych dla Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.

Z portu rzeczno-godłowego w Magdeburgu otrzymujemy 5 kranów portowych o ogólnej nośności 15 ton. Krany te przeznaczone są dla odbudowy portów morskich.

Z fabryki „Friedman i Wolf” w Zwickau otrzymujemy 74 maszyny dla wyrobu akumulatorów.

Z fabryki Elster koncernu Daimlera i Benza i z fabryki Junkers dostajemy całe urządzenie, obejmujące 1.488 obrabiarek, w tym 1.248 do metali i całkowity zapas instrumentów reparacyjnych oraz surowców.

Z fabryki Gertrud Junkers Pennig, fabryki A. Schlick, Burgstaedt, otrzymujemy 379 maszyn i obrabiarek.

Wszystkie te maszyny są w drodze.

Poza tym już znajduje się na miejscu w kraju całkowite urządzenie młyna Rychtera w Toruniu, który ma możliwość przemiału 100 ton zboża na dobę. Również nadeszły już maszyny elektrotechniczne dla firmy Ciszewski w Bydgoszczy, pochodzące z fabryki Schortmann w Lipsku.

Ogólna wartość wymienionych maszyn wynosi ponad 30 milionów złotych przedwojennych.

Poza tym w ramach akcji rewindykacji ze strefy radzieckiej w Niemczech otrzymaliśmy już urządzenia 11 fabryk wartości 3 i pół miliona złotych przedwojennych. Znalaziono, zabezpieczono i częściowo znajduje się w trakcie transportu urządzenie 13 fabryk, których wartość wynosi 34 mil. zł przedwojennych.

Rozpoczęto już przywóz do kraju urządzeń fabryki Pionki, wartości 25 mil. zł przedwojennych i Moście wartości 10 mil. zł przedwojennych. W strefie amerykańskiej odnaleziono urządzenia 12 fabryk.

Ze strefy radzieckiej w Austrii przywieziono urządzenia dla 9 fabryk, łącznej wartości 1 milion zł przedwojennych. oraz odnaleziono i zabezpieczono urządzenia 27 fabryk wartości 7 milionów zł przedwojennych.

Ogólna wartość dotychczas odnalezionych, w ramach rewindykacji maszyn wynosi 60 mil. zł przedwojennych.

Przemysł węglowy dziś i w roku ub.

28 kwietnia odbył się w Katowicach VI Zjazd Pracowników Przemysłu Węglowego. Niezmiernie ciekawy referat wygłosił Naczelny Dyrektor Techniczny C. Z. P. W. inż. B. Krupiński, który przedstawił położenie górników przed rokiem i obecnie.

Górnictwo polskie rozpoczęło prace bez kapitałów obrotowych, ze zniszczonymi kopalniami, brakiem zasobów technicznych i bolesnymi szczerbami w załogach robotniczych. **Przed rokiem na ogólną liczbę 100 tysięcy robotników 51 procent pracowało na dole, a 49 procent na powierzchni. Obecnie spośród 190 tysięcy robotników 61% pracuje na dole, a 39% na powierzchni.** Przedwojenny stosunek procentowy tych dwóch kategorii wyrażał się cyframi 71:29.

Przed rokiem wydajność pracy górnika na dole wynosiła 870 kg na dniówkę, a 443 kg w stosunku do całości zatrudnienia, obecnie cyfry te wynoszą 1520 kg i 1000 kg. Wydajność przedwojenna wynosiła na dole 2150 kg, w zestawieniu ogólnym 1620 kg.

Dla porównania wydajności naszego górnika z górnikaми pracującymi na zachodzie Europy, mówca przytoczył następujące cyfry:

	wydajność ogólna
Niemcy Zachodnie	810 kg
Zagłębie Saary	820 kg
Francja	830 kg
Belgia	560 kg

Roboty przygotowawcze w kopalniach zajmowały w warunkach normalnych około 8% ogólnych prac. W roku ubiegłym procent ten wyraził się liczbą 22. Obecnie buduje się w naszych kopalniach miesięcznie 85 tysięcy metrów chodników w węglu i 10 tys. metrów w kamieniu.

Sytuacja pod względem zaopatrzenia w kopalniaki została opanowana dzięki pracy Centrali Dostaw Drzewnych C. Z. P. W. i Lasów Państwowych. Odbudowa zniszczeń powodowała użycie 24,3 metrów sześciennych drzewa na tysiąc ton wydobywania węgla. Obecnie zużycie to spadło dzięki lepszej organizacji do 22,9 metrów sześciennych, mimo szeroko prowadzonych robót przygotowawczych.

Górnictwo używa już krajowych wiertarek, mimo to zaopatrzenie w narzędzia jest jeszcze niedostateczne. Pewne kategorie maszyn będą musiały być sprowadzone z zagranicy. Kwoty preliminowane na ten cel osiągają 12 milionów dolarów.

Kredyty inwestycyjne na rok bieżący osiągną sumę 2 miliardy 300 tysięcy złotych, podczas gdy w roku ubiegłym wyrażały się kwotą 300 milionów złotych.

25% kredytów przeznaczono na inwestycje górnicze, 25% na sortownie, koksownie, urządzenia przeładunkowe Odry i Wybrzeża, 50% na maszyny.

Plan wydobywania przewiduje w roku bieżącym 46 milionów ton, w roku 1947 — 60 milionów ton, w roku 1948 — 70 milionów ton.

W okresie sprawozdawczym zamiast przewidywanych 28 milionów ton wydobyto 31 milionów ton, co stanowi 60% wydobywania przedwojennego na całym terenie, na którym mieszczą się obecnie nasze kopalnie.

Największy procent wydobywania uzyskały kopalnie przedwojennej Polski, potem kopalnie dolnośląskie i opolskie.

Dostawy węgla wynosiły przed rokiem 37 tysięcy ton dziennie, a obecnie osiągają 114 tys. ton dziennie (na torze wąskim, normalnotorowym i szerokim).

Obecnie przemysł węglowy zużywa na własne potrzeby przemysłowe i na deputaty 15% wydobywania, na eksport idzie 31%, reszta kierowana jest na rynek wewnętrzny.

Z ilości przeznaczonych dla kraju, 30% otrzymuje komunikacja, 40% przemysł, 19% instytucje, 12% przeznaczone jest na opał i dla wsi. Obecny poziom eksportu osiąga w skali rocznej 10 milionów ton, to jest o 1 milion ton mniej, niż w roku 1938. Na głowę wynosiło spożycie węgla w kraju przed wojną około 1000 kg rocznie, obecnie wzrosło do 1300 kg rocznie, co daje pojęcie o zwiększeniu naszego potencjału przemysłowego.

W bilansie otwarcia wartość polskiego przemysłu węglowego została oszacowana na 5 miliardów 300 milionów złotych przedwojennych. Przy sprawnej organizacji i wydobywaniu zyski, obliczane na 6%, powinny przynieść państwu 300 milionów złotych przedwojennych rocznie.

Straty wojenne obliczone zostały na 3 miliardy 263 miliony złotych przedwojennych straty załóg kopalnianych na 662 miliony złotych.

Te interesujące dane, dotyczące przemysłu węglowego zostały uzupełnione przez gen. dyrektora inż. Topolskiego, który zwrócił uwagę na związek produkcji węgla z przewidywanym wzrostem przewozów kolejowych, energii elektrycznej i pracy przemysłu. Przewidywany eksport węgla w roku bieżącym dyr. Topolski określił na 14,5 mil. ton.

Przechodząc do zagadnień płacy referent oświadczył, że komitet ekonomiczny postanowił zwiększenie płac robotników dołowych o 20%. Czynniki ten powinien pomóc w uzupełnianiu załóg kopalnianych, na których brak cierpi szczególnie kopalnie Opolszczyzny.

Szkolenie zawodowe obejmuje obecnie 6 tysięcy ludzi, w niedalekiej przyszłości ma objąć 10 tysięcy robotników.

Trudności aprowizacyjne powodują, iż zdarzają się wypadki opuszczania pracy przez górników, którzy wynajmują się do pracy na wsi.

Zamykając obrady dyr. Topolski stwierdził, że podwyższenie cen węgla było konieczne ze względu na rentowność przemysłu węglowego, który od pół roku walczył z deficytem, przewyższającym dwukrotnie dochody ze zbytu.

Podczas Zjazdu rozdano Delegatom „Sprawozdanie z Działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945”.

Jest to pięknie wydana i starannie zredagowana księga, dająca całkowity obraz trudności oraz osiągnięć przemysłu węglowego w r. ubiegłym. Winna ona znaleźć się w każdej poważnej bibliotece, gdyż stanowi wyczerpujące źródło wiadomości dla każdego, kto interesuje się stanem i rozwojem gospodarstwa narodowego. Księga ta dowodzi wielkiej sprawności i pomysłowości Wydziału Informacji w C. Z. P. W.

Zgon Lorda Keynesa

Zmarły przed kilku dniami Lord Keynes był w świecie ekonomicznym najwybitniejszą bodaj postacią swego okresu. Był jednym z tych ludzi, którzy w historii świata zawżyli więcej niż wiele osobistości bardziej efektywnych.

Lord Keynes zasłużył sobie na miejsce w historii naszego wieku dzięki wielu osiągnięciom na polu ekonomii, przede wszystkim jednak dzięki przodującej roli, jaką odegrał przy opracowywaniu traktatu w Bretton Woods. Jak wiadomo, traktat ten stanowi próbę dźwignięcia finansów światowych z chaosu, w którym pogrążone były przez tak długi czas.

Konferencja w Bretton Woods stanowi w pewnym sensie kulminacyjny punkt działalności Keynesa, jako ekonomisty. Przez długie lata był on głównym propagatorem planowej

gospodarki, opartej na równowadze nie tylko w obrębie granic poszczególnych państw, lecz w skali międzynarodowej; tezę swoją opierał na zasadzie, że pieniądz jest raczej czynnikiem wtórnym niż regulującym i że stabilizację dóbr osiągnąć można jedynie na drodze ugody międzynarodowej.

Z prac Keynesa, w których głosił on swoją teorię, najbardziej znane są następujące: „Ekonomiczne skutki pokoju” (Economic Consequences of the Peace), pisane w 1919 roku, „Koniec laissez-faire” (The End of Laissez-Faire), „Traktat o pieniądzu” (A treatise on Money) i „Ogólna teoria zatrudnienia, dochodów i pieniądza” (The General Theory of Employment, Interest and Money).

Pomimo, iż sławę swą zawdzięcza Lord Keynes działalności na polu ekonomii, zainteresowania jego były znacznie szersze. Żywo interesował się przede wszystkim sztuką, był kuratorem Galerii Narodowej i prezesem Brytyjskiego Towarzystwa Zachęty Muzyki i Sztuk Plastycznych. Dla tych, którzy jego i jego żonę, sławną rosyjską tancerkę Lydię Lopokową, znali osobiście, ów entuzjazm dla sztuki był cechą, najbardziej uderzającą.

Lord Keynes zmarł w wieku lat 62.

ANTONI WRZOSEK

BAZALTY ŚLĄSKIE NAJLEPSZY MATERIAŁ DO BUDOWY DRÓG

JEDNA z przyczyn złego stanu dróg w Polsce był brak dobrych kamieni do ich budowy. Jakże często były używane do budowy dróg wapienie, margle, a nawet krystaliczny gips, jak np. w okolicy Buska i Wiślicy w kieleckim. Kamienie te już po kilku deszczach i krótkim używaniu drogi zmieniały się w gęstą papkę w okresach wilgoci, a przy pięknej pogodzie tworzyły tumany pyłu, obielające całe otoczenie dróg, niszcząc przejeżdżające maszyny i płuca pasażerów.

Najtwardszą ze wszystkich skał, a co za tym idzie najlepszym materiałem do budowy dróg jest **bazalt**, a **bazalty śląskie należą do najlepszych w całej Europie**. Wytrzymałość ich wynosi od 3800 do 5000 kg na centymetr kwadratowy i są niezwykle odporne na wietrzenie, a więc odpowiadają najlepiej wymaganiom nowoczesnych dróg. Jeszcze większe zalety posiada bazalt dla budowy podtorza kolei żelaznych, ponieważ tworzy niesłychanie mało pyłu, a więc nie zagraża trwałości maszyn, wytrzymuje znakomicie nacisk progów, przewyższając pod tym względem 3—4 razy trwałość innych kamieni, a ponieważ jest bardzo mało nasiąkliwy, odwadnia najszybciej podtorze przyczyniając się do oszczędzania progów i szyn.

Polska posiadała nieznaczne ilości bazaltu tylko na Wołyniu w Berestowcu i Janowej Dolinie, a więc na samej wschodniej granicy. Cała reszta kraju była go pozbawiona. Obecnie uzyskaliśmy **bogate złoża śląskie, które jakościowo, a przede wszystkim ilościowo przewyższają wielokrotnie złoża wołyńskie**.

Bazalt występuje na Śląsku ogółem w przeszło dwustu miejscach. Najczęściej skupiają się one w okolicy Zgorzelca, Lubania i Leśnej, gdzie jest ich prawie 75. Drugie wielkie skupienie istnieje w rejonie Złotoryi i Jaworu aż po Dobrze Pole na półn. i Strzegom na wschód. Po dłuższej przerwie spotykamy znów bazalty w okolicy Niemczy i Ziembic, a dalej Niemodlina, Głubczyc i Opola. Najdalej na wschód wysu-

nięty bazalt buduje szczyt góry św. Anny. W Sudetach trafiają się bazalty pod Łądkiem w Kłodzkim oraz w paśmie Izerskim.

Wzniesienia, na których występują skały bazaltowe, są różne: pod Chojnowem mamy je na poziomie 140—170 mm, najczęściej spotykają się na wzniesieniach nieco wyższych aż do 500 m, a jedynie w górach Izerskich mamy stożek bazaltowy, sięgający tyłcia metrów.

Wszystkie bazalty śląskie są to resztki dawnych wulkanów, które w stosunkowo niedawnej przeszłości geologicznej wybuchały na przedpolu gór śląskich. Wybuchy te pozostawały w związku z ruchami górotwórczymi w Alpach i Karpatach w okresie młodszego trzeciorzędu. Przez słabsze miejsca skorupy ziemi wydostawała się wówczas rozpalona lava, krzepnąc na powierzchni w skały bazaltowe. Na Śląsku można wyróżnić 3 odmiany bazaltu. Najczęstsze są tak zwane bazalty skaleniowe, budujące większą część pięknych wzgórz stożkowatego kształtu. Obok nich występują również **bazalty nefelinowe**, na przykład w okolicy Łądku, Niemodlina i w Górach Izerskich, wreszcie trafiają się też **bazalty szkliste, czyli limburgity**, szczególnie pod Zgorzelcem. Produktów luźnych w rodzaju popiołu wulkanicznego, żwiru i tufa bazalty śląskie prawie zupełnie nie zawierają. Skała wykazuje najczęściej typową dla bazaltów podzielność w formie wielobocznych słupów i kolumn o grubości do 80 cm. Przyczynia się to do estetycznego wyglądu odkrywek skalnych naturalnych i sztucznie odsłoniętych w kamieniołomach.

Mało jest gór tak powszechnie znanych i ulubionych, jak bazaltowe. Składają się na to dwie okoliczności, zwracające uwagę zarówno badacza, jak zwykłego wędrowca czy turysty. Pierwszą jest regularna, prawie geometryczna forma wzgórz, drugą — niezwykła stromość zboczy. Najczęściej wzgórze te mają kształt śmiałych stożków z okrągłą lub lekko owalną podstawą. Najpiękniejszym przykładem ta-

kiej formy jest **Stożek nad Proboszczowym Gajem** w powiecie złotoryjskim. Podobne jest również Grodziszczce, Wilcza Góra nad Złotoryją itd. W innych wypadkach mamy do czynienia z formą stromego grzebienia. Takie grzebienie można obserwować w okolicy Strzegomia i Lubania. Mniej uderzającą, choć także bardzo charakterystyczną formą są płaskie tarce, jak np. pod Niemodlinem i Jaworem. Kąty nachylenia wzgórz bazaltowych przekraczają znacznie pochylenie innych sąsiednich gór osiągając najwyższe wartości u form stożkowych. Tak np. Stożek nad Proboszczowym Gajem sięga nachylenia do 40°, Grodziszczce wykazuje miejscami 35—38°, Lanckorona pod Zgorzelcem dochodzi do 30°. Wrażenie pochyłości zwiększa częste występowanie nagich skał na zboczach oraz trafiające się w niektórych miejscach gołoborza, czyli zwały wielkich głazów.

Obok samej formy, charakterystyczną cechą bazaltowych wzgórz jest ich pokrywa roślinna. Najczęściej stanowi ją gęsty las, bogaty gatunkami drzew, częściej liściasty lub mieszany, rzadziej szpilkowy. Wspaniałe lasy bukowe pokrywają np. Lanckoronę i Grodziszczce. Żyzna gleba wulkaniczna powoduje na bazaltach bogactwo krzewów i kwiatów leśnych, co z kolei pociąga za sobą gromadzenie się świata owadów i ptactwa leśnego.

Obszerniejsze wzgórza bazaltowe zachęcały przez obronność położenia do budowy zamków. Na szczycie Grodziszczca wspaniały zamek utrzymał się do dziś, pod Zagórzem pozostały tylko ruiny, na Lanckoronie dawny zamek rabusiów zburzono doszczętnie. Natomiast nowoczesna turystyka, dla której bazaltowe stożki są pierwszorzędą atrakcją, chętnie sadowi na nich schroniska i wieże widokowe; prawie wszystkie ładniejsze bazalty posiadają na swym terenie jakieś inwestycje turystyczne. Również miernictwo posługuje się chętnie tak wybitnymi punktami w krajobrazie, jakimi są bazaltowe wzgórza, to też nie mniej, **jak 18 bazaltów śląskich nosi na swych szczytach piramidy triangulacyjne.**

O cennych właściwościach bazaltu dla gospodarki człowieka mówiliśmy już na wstępie. To też eksploatacja tej wartościowej skały odbywa się, względnie

odbywała się do ostatnich czasów w **60 miejscach na 200 ogółem znanych miejsc występowania bazaltu.** Produkcja roczna kamienia, żwiru i tłucznia bazaltowego przekraczała na Śląsku rocznie 2 miliony ton, a przemysł ten zatrudniał ponad 3000 osób. Największe łomy i wytwórnie tłucznia bazaltowego są czynne na Śląsku Opolskim w Molestowicach pod Niemodlinem (320.000 ton rocznie) i w Starej Cerekwi pod Głębzcami (30.000 ton). Dolny Śląsk posiada znacznie większą liczbę wielkich zakładów tej branży. Do najważniejszych należą położone w okolicy Złotoryi, Lubania i Lwówka; w jedenastu z nich produkcja roczna sięgała od 50 do 250 tysięcy ton.

Największym odbiorcą śląskich łomów bazaltu były dotychczas koleje państwowe, zużywające około połowy rocznej produkcji. Dyrekcja kolei we Wrocławiu, oprócz własnego zaopatrzenia, zajmowała się dostarczaniem tego materiału dla dyrekcji w Opolu, Katowicach i w Poznaniu. Niezależnie od tego znaczna ilość łomów była własnością różnych powiatów i magistratów służąc ich potrzebom w zakresie budowy dróg. Tak np. powiaty trzebnicki, złotoryjski, głubczycki, miasta Ziębice i Strzegom posiadały własne łomy. Ale także zarządy komunalne z dalszych okolic sięgały na Śląsk. Branibor, Ziemia Lubuska i niektóre powiaty Zachodniego Pomorza zaopatrywały się w ten cenny materiał budowlany wprost z własnych łomów na Dolnym Śląsku. **Przyłączenie Dolnego Śląska do Polski otwiera przed tutejszym przemysłem bazaltowym wspaniałe widoki rozwoju.** Duże zapasy gotowego materiału, istniejące w tej chwili w łomach, pozwolą temu przemysłowi zdobyć na początek kapitał obrotowy, a warunkiem ruszenia z miejsca jest tylko usprawnienie komunikacji kolejowej dla rozsyłki tego materiału oraz wszczęcie szerszych robót w zakresie odbudowy kolei i dróg.

Zapasy bazaltu na Śląsku nie są wprawdzie niewyczerpane, ale tak poważne, że nawet przy uwzględnieniu ochrony najpiękniejszych wzgórz bazaltowych przed eksploatacją i zniszczeniem **mogą one starczyć na setki lat i zaopatrywać w tym okresie całą Polskę.**

INŻ. STANISŁAW SOWIŃSKI

ŹRÓDŁO BOGACTWA NARODOWEGO

STALE wzrastające zastosowanie drewna w naszym życiu codziennym wskazuje na szybkie tempo rozwoju technologii chemicznej jego przeróbki i dostosowanie jej do potrzeb innych gałęzi przemysłowych przeróbki surowców.

Dziś już anachronizmem jest pogląd, jakoby głównym wyrobem z drewna była np. deska, dyszel, kopalniak lub podkład, gdy chemicznie przerobione drewno obejmuje już setki artykułów, niekiedy wprost mało podobnych do surowca, z którego pochodzą począwszy np. od papieru, sztucznego jedwabiu, węgla drzewnego, a skończywszy na alkoholu metylowym, terpentynie i syntetycznej kamforze. Czy to będzie celuloidowa rączka atramentowa, czy lekarstwo gwajakol, czy wreszcie sukienka ze sztucznego jedwabiu, zwykły jadalny ocet, czy też smar do wozów, proch bezdymny, gaz drzewny lub film, wszystko to są przetwory z drewna, które reprezentują

milijonowe wartości i niezbędne dziś w naszym życiu przedmioty codziennego użytku. Pobieżny przegląd tych rozliczonych przetworów z drewna pozwoli nam ocenić jego wartość, jako kluczowego surowca szeregu gałęzi przemysłu i jego rolę w życiu gospodarczym Państwa.

Dzięki zdobyczom chemii ostatnich dziesięcioleci, rentowniejszą od mechanicznej okazała się przeróbka drewna na drodze chemicznej. Prymitywne spalanie drewna dla ogrzewania, niewyzyskujące wszystkich wartościowych produktów spalania, zastąpiono w nowoczesnej chemii prażeniem w retortach przy wyzyskaniu wszystkich produktów ubocznych: płynnych i gazowych.

To zwęglanie drewna przez ogrzewanie do temperatury 400° C., bez dostępu powietrza, zwiemy: suchą destylacją drewna. Przy tym procesie dwa główne składniki, to jest: celuloza i lignina, ulegają

przetworzeniu: celuloza na **kwasy octowe, aceton, smoły, gazy i węgiel drzewny**, a lignina na spirytus metylowy, metanol.

Te główne produkty suchej destylacji w dalszych swych chemicznych procesach przetwórczych stanowią z kolei dalsze surowce wyjściowe dla wielu związków chemicznych i wyrobów przemysłowych, zaspokajających liczne potrzeby przemysłu, gospodarstwa wiejskiego i kultury.

Jeżeli zdamy sobie sprawę z olbrzymiej skali zastosowania chemicznie przerobionego drzewa w naszym życiu gospodarczym, ogarnie nas zdumienie, **dlaczego ta gałąź przeróbki drewna jest tak dotychczas zaniedbana na korzyść niekiedy przestarzałych i mało rentownych sposobów mechanicznej obróbki i dlaczego tak lekceważymy ten ważny, a dziś już prawie na wyczerpaniu będący surowiec.** — Dlaczego pozwalamy lasy marnować na produkcję opału, gdy mogą one być wyzyskane ekonomiczniej, jako chemicznie przerobione, a niesłuchanie ważne dla kraju wyroby.

Dzieje się to, wskutek naszej nieświadomości, że w ogóle mogą istnieć tego rodzaju zakłady chemicznej przeróbki drewna i słabej na razie rozbudowy tego rodzaju fabryk w Polsce. Obecnie Państwo Polskie ma takich fabryk zaledwie 3, a z tego Śląsk jedną, mianowicie w Wosowskiej — w powiecie Strzelce.

Fabrykę w Wosowskiej zastała administracja polska (w kwietniu 1945 r.) w stanie prawie zupełnej ruiny. Stropy zawalone, urządzenia fabryczne w większej części wyrabowane, maszyny zdekompletowane, budynki administracyjne zdewastowane, gołe mury, oczodoły zastygłych pieców i retort, oto obraz remanentu, jaki przejęła po okupancie Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego. Po wstępnych pracach, nakreśleniu niezbędnych kosztorysów i uzyskaniu zgody Ministerstwa Leśnictwa na milionowy blisko wkład w odbudowę tego zakładu przystąpiono w sierpniu ub. roku do dźwigania fabryki tej z ruin. A wiadomo, że praca to była nie łatwa, jeśli

się zważy na trudności jakie pokonać musiało kierownictwo zakładu, dowożąc z dalekich zakątków kraju różne części maszyn, remontując i dostrajając wszystko w jedną harmonijną całość, którą już po 5 miesiącach ofiarnej pracy robotników Polaków, autochtonów tej części Opola, nazwać można było fabryką chemiczną, przetwórną drewna — i to fabryką olbrzymem, który pożera dziennie aż pięć wagonów twardego drewna, wypróżając je w swych olbrzymich retortach na doskonały węgiel drzewny, kwasy octowe, spirytus metylowy, oleje smołowe i szereg związków chemicznych.

Wszystkie te produkty suchej destylacji drewna stanowią surowce wyjściowe dla szeregu produktów chemicznych, jak np.: ocet, smoła drzewna, aceton, kreozot i dalszych pochodnych, mających szerokie zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym, spożywczym (ocet), tkanin sztucznych, wyrobu farb i szeregu innych preparatów chemicznych.

Osobną gałąź reprezentuje węgiel drzewny, mający szerokie zastosowanie w przemyśle metalurgicznym, następnie przy sporządzaniu filtrów gazowych i wodnych, do procesów odbarwiania tkanin i do gazogeneratorów.

Wszystkie te produkty suchej destylacji reprezentują tak rozległy dział chemicznych przetworów, niezbędnych na każdym kroku w naszym życiu codziennym, że trudno sobie wyobrazić, czy istnieje może ważniejszy surowiec nad drewno, czy **może być w stanie obecnej techniki przetwórczej, racjonalniejszy proces przetwórczy drewna, jak chemiczna jego przeróbka, a co za tym idzie czy słuszną jest troska o oszczędną, a racjonalną gospodarkę tym kluczowym surowcem, zwłaszcza, że lista jego użyteczności nie zamyka się na tym jednym rodzaju chemicznych preparatów z drewna, chemicznie przerobionego**, gdyż znane są i in. gałęzie chemicznej przeróbki tego surowca z przemysłem celulozowym i papierniczym na czele, o czym już wielokrotnie wspomniano, wyrażając troskę, że niedaleka jest chwila gdy da się nam odczuć katastrofalny brak surowca na papier.

ZOFIA SENFTOWA (Opole)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY NA ŚLĄSKU

(Korespondencja dla „Życia Gospodarczego“.)

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Cukrowniczego Opole-Śląsk, jako jeden z najpoważniejszych pionierów przemysłu na Śląsku, splata się coraz silniej z jego życiem, obejmuje i zespala coraz to nowe odcinki pracy, przenika głęboko w bieg spraw codziennych i wtłacza odżywcze substancje w kształtujący się młody organizm gospodarki Ziemi Odzyskanych.

Rok zaledwie minął od czasu, gdy grupa operacyjna „Śląsk” przejmować zaczęła cukrownie na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku, w ślad za posuwającą się zwycięsko naprzód Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim. Wśród trudów i niebezpieczeństw rejonów przyfrontowych, o głodzie i chłodzie, w zrujnowanych i wyludnionych miasteczkach, w gwarze i zgiełku obozów wojennych, pośród ludności niemieckiej, której oczy kryły płaszczącą się trwogę i otchłań nienawiści — nieustraszeni pionierzy, dzielni żołnierze kadr przemysłowych, zdobywali placówkę po placówce zabezpieczając, chroniąc i umacniając dobro Państwa.

Zdawało się że lata miną, zanim z panującego wówczas chaosu wyłoni się jakiś żywy kształt. Przeważna część fabryk przedstawiała obraz ruiny lub ziała pustką, obiekty niezniszczone były przedmiotem nieustannych ataków armii szabrowników, a walka z tą plagą nie należała do łatwych,

albowiem pomysłowość i talent organizacyjny naszych niektórych rodaków w nielegalnym zdobywaniu dóbr doczesnych — pielęgnowane troskliwie w czasie okupacji — osiągnęły niebywałą klasę z chwilą odzyskania wolności. Trzeba było mocno trzymać w garści wszystko i samemu stawać się nieraz szabrownikiem dla dobra państwa — wydzierając maszyny i artykuły techniczne oraz środki lokomocji spod „prywatnej inicjatywy”, szalejącej dokoła.

W piętnastu cukrowniach, przejętych w roku ubiegłym przez Z. P. C. Opole, częściowo zdemontowanych, częściowo zniszczonych przez działania wojenne, nie było prawie ani jednej szyby. Tereny dokoła fabryk były w dużej części zaminowane, brak było węgla i środków transportowych, plantacje leżały odłogiem, ludność rolnicza rozproszona lub nieprzyjazna, fachowców z praktyką cukrowniczą wyszukiwano już nie ze świecą, ale z reflektorem.

Niebo również zdawało się nie sprzyjać wysiłkom ludzi: późna wiosna, późny wysiew buraków, chłody i deszcze letnie, mrozy na jesieni niszczyły i bez tego skąpy plon buraków cukrowych. Ponieważ jednak na upór ludzki nie ma lekarstwa, w grudniu zadymiały kominy czterech fabryk, wszystkie buraki z całego Okręgu przewieziono do cukrowni czynnych i przerobiono, osiągając wydatek 25.000 q cukru białego.

Na rok bieżący przewidziane jest uruchomienie na Śląsku 4-ch dalszych odbudowanych cukrowni, gdy pozostałe spełniać będą rolę ośrodków plantacyjnych. Ponadto przyłączono do Zjednoczenia Opole-Śląsk cukrownie Wieluń i Chybie, tak, że w sumie kampanię w roku 1946/47 prowadzi będzie w Okręgu 10 cukrowni. Prócz tego Zjednoczenie otrzymało do użytkowania 26 majątków rolnych, które zagospodarowuje wzorowo pragnąc stworzyć z nich ośrodek kultury rolniczej na Ziemiach Zachodnich.

Równolegle z wysiłkami twórczo-technicznymi postępuje rozbudowa administracji i organizacji życia zespołowego, dążąca w kierunku poprawy bytu dwutysięcznej rzeszy pracowników stałych (i takież liczby sezonowych) — oraz udostępnienie im zdobyczy socjalnych, zgodnie z duchem szczerze pojętej demokracji.

W celu przyjrzenia się z bliska tym wysiłkom, pragniemy skierować obiektyw reporterski bezpośrednio w tętniące życiem ośrodki przemysłu cukrowniczego, oświetlić żywe komórki jego organizmu.

W słoneczny dzień przedwiośnia wyruszamy z Opola na zachodnie krańce województwa śląsko-dąbrowskiego. Droga, biegnąca wśród krętych ulic zrujnowanego miasta, poprzez most na Odrze, zmienia się za rogatkami we wspaniałą, asfaltową, prawie pustą szosę. Samochód mknie cicho i bez przeszkód pośród obsianych równinnych pól, które ożywia wiosenny wiatr szerokim swym oddechem. Mijamy zrzadka rozsiane tu wsie zamożne, lecz zniszczone oraz miasto Niemodlin, czarujące niespodzianym widokiem oryginalnej i pięknej fasady kościoła na tle prostokątnego rynku. Na 50. kilometrze w pobliżu Nisy krajobraz zmienia się: falistość gruntu występuje coraz wyraźniej — na horyzoncie majaczy mgliście łańcuch gór.

Starając się szybko zapomnieć żaloszny widok spalonej Nisy — jedno wielkie cmentarzysko domów, okolone żelaznym wieńcem szmelcu wojennego: armat, czołgów i szczątków aut — zwiększamy szybkość i oto po 15 minutach wylania się przed nami malownicza panorama 5.000-go miasteczka Odmuchów z położonymi na wzgórzu: kościołem i zamkiem. Odrazu przykuwa nasz wzrok wyniosły komin z lewej strony szosy i kompleks białootynkowanych budynków fabrycznych. Oto cel naszej podróży: Cukrownia Odmuchów, czynna podczas kampanii 1945/46 r., o zdolności przerobowej 18.000 q na dobę. Prawie nieuszkodzona, doprowadzona do idealnego porządku, położona tuż nad rzeką Nisą, niemal u stóp Sudetów, okolona lasem — stanowi naprawdę piękny załatek ziemi Śląskiej. Zabudowania przeważnie w dobrym stanie, nowoczesne, dostatecznie wyposażone biura, hale maszyn niezbyt może obszerne, lecz nieźle rozplanowane, jakkolwiek maszyny poszczególnych stacji produkcji niezharmonizowane z sobą, stanowią ciekawy zestaw nowocześniejszych aparatów z urządzeniami wręcz przestarzałymi, zadającymi kłopot przyjętym ogólnie pojęciom o niemieckiej wzorowej technice, solidnej dokładności i racjonalnej gospodarce. Kampania 1945/46 wykazała bowiem, że obsługa tego rodzaju zespołu maszyn musi być dwukrotnie większa niż to normalnie jest praktykowane i wymaga sporej liczby doświadczonych fachowców, którzy muszą czuwać bezustannie nad dostrajaniem tempa prac poszczególnych aparatów, co stanowi nielada trudność. Mankamenty powyższe, poważne dla cukrownika, błędą w oczach laika, wobec ekwiwalentu w postaci wspaniałego

laboratorium cukrowni. Obszerne, zalane potokami słońca pomieszczenia, całe wykładane białoglazurowanymi tafelkami, mnogość wszelakich aparatów precyzyjnych oraz próbowek i palników gazowych, błyszczące metalowe kranie, rozmieszczone gęsto na stołach, stwarzają złudzenie pracowni uniwersyteckiej, którą przed chwilą opuścili studenci. W pobliżu okien pod szkłem jakieś tajemnicze kultury, które laborantka zrasza troskliwie wodą — to nasiona buraka cukrowego, poddawane próbie siły kiełkowania, względnie później po doprowadzeniu listków do odpowiedniego wzrostu, określana jest przynależność gatunkowa nasion do szlachetnej rodziny cukrowych lub też pastewnych, które mogłyby zniweczyć trud i nadzieje plantatora. W obecnej chwili, gdy na rynku znajdują się przeważnie nasiona nieznanego pochodzenia lub stare — badanie ich wartości posiada pierwszorzędne znaczenie.

Laboratorium w Odmuchowie będzie wkrótce rozszerzone, jeszcze lepiej wyposażone i stać się ma centralnym laboratorium dla całego Okręgu, gdzie będzie się doszkalać młodych chemików oraz wykonywać analizy bakteriologiczne i badania, zmierzające do zwalczania szkodników buraczanych oraz selekcję nasion na większą skalę.

Przez wzorowo utrzymane podwórze fabryczne udajemy się następnie do magazynu. Lekki dreszczyk sensacji — oto za chwilę ujrzymy owoc całorocznych wysiłków kilkuset ludzi, produkt główny fabryki, przedmiot marzeń handlarzy i konsumentów, skarbiec, strzeżony pilnie przez Urząd Akcyzowy, magazyniera, straż przemysłową i całą załogę.

Budynek imponujący dwupiętrowy z oknami w górę, ogromne hale ogrzewane, a wewnątrz ich zapełnione, jak okiem sięgnąć workami cukru, ciasno ułożonymi w symetryczne pryzmy: Bocznica kolejowa dochodzi do specjalnych drzwi magazynu, skąd bezpośrednio ładuje się cukier do wagonu, podstawionego tuż pod ścianę budynku, przy czym poziomy podłóg w magazynie i wagonie są równe, co usprawnia pracę.

W tej chwili właśnie odchodzi transport cukru, zwolnionego spod blokady zleceń Centrali Handlowej Przemysłu Cukrowniczego, na zarządzenie Ministerstwa Aproprowiacji, bez którego ani jeden gram cukru nie może opuścić magazynu.

Warunki pracy w Odmuchowie układają się na ogół pomyślnie. Kwestia mieszkaniowa, będąca przyczyną tylu udręk w innych cukrowniach — tu nie istnieje zupełnie. W mieście jest do dyspozycji lokali pod dostakiem. Pracownicy otrzymali działki ziemi pod uprawę, a z chwilą dostatecznego zagospodarowania 2 majątków, przydzielonych cukrowni, na co są już przyznane kredyty, sprawa aproprowiacji będzie rozwiązana w zupełności. W odmuchowskiej wylęgarni projektowane jest wyhodowanie 1.000 sztuk drobiu rasowego, do którego to chowu istnieją gotowe urządzenia.

Przeprowadzenia tych planów należy się spodziewać w niedługim czasie, gdyż na każdym kroku widać wspólny wysiłek i odczuwa się żywy rytm pracy. W biurach skupioną ciszę zakłóca tylko uporczywy klekot maszyn do pisania, w fabryce ludzie uwijają się, jak mrówki. Praca pochłania wszystkich, ale nikt się na jej nadmiar nie skarży. Pracownik zrasta się z organizmem zakładu pracy, zaczyna go kochać, „zapuszcza korzenie” w ziemię, która otwiera przed nim wiele możliwości.

NA FALI

KOLEKCJA OSOBLIWOŚCI ROŚNIE.

Wczoraj kilku postów odwiedziło naszą Redakcję i zaproponowało pójść ponownie do pawilonu osobliwości, gdyż dokładne obejrzenie gablotek będzie im niezmiernie pomocne podczas prac prawodawczych. Kompania zacna, odmówić więc było trudno. Dla towarzystwa cygan dał się powiesić, tym bardziej dziennikarz. Poszliśmy.

Na samym wstępie stwierdziliśmy, że pawilon cieszy się nadal wielką frekwencją. Ledwo zdotaliśmy się dostać do wnętrza. Wizytówki poselskie jednak zrobiły swoje.

W pierwszej gablocie ujrzelśmy ładną makietę dwóch fabryk, znajdujących się w Bielsku. Skala miary wykazuje, że fabryki te odległe są od siebie o kilkaset metrów. Jedna produkuje materiały włókiennicze, druga m. i. linki, które używane są przy wrzecionach. Jednocześnie przy makiecie leży artystycznie wykonany wykres, wskazujący drogę, jaką musi przejść korespondencja, jeżeli zajdzie wypadek zniszczenia się linki w fabryce włókienniczej. Wówczas dyrekcja fabryki włókienniczej w Bielsku przesyła zapotrzebowanie do swojej Centrali Zakupu do Łodzi, ta ze swej strony po dokładnym przeanalizowaniu przesyła zapotrzebowanie do Centrali Zbytu

fabryk, produkujących linki wrzecionowe, a Centrala Zbytu znowu po dokładnych studiach przesyła polecenie z powrotem do Bielska do fabryki, która produkuje owe linki. Broń Boże, dyrektor fabryki włókienniczej nie ma prawa zatelefonować bezpośrednio do fabryki linek, która, jak wspomnieliśmy, mieści się nieomal w sąsiedztwie, chociażby popekały wszystkie linki i stanęły wszystkie wrzeciona. Jeden z obecnych wyjaśnił, że zarządzony tryb postępowania jest wyrazem głębokich rozważań ekonomicznych, ma na celu bowiem:

1) poparcie dochodów poczty; 2) wzmożenie stanu zatrudnienia, bo każdy list musi wówczas przejść przez większą ilość rąk urzędników, i ta właśnie makietka częściowo nam wyjaśnia, dlaczego obecnie w Polsce przy ludności 23 milionowej w administracji cywilnej zatrudnionych jest 251 tys. urzędników, gdy w Polsce przedwrześniowej przy 35 milionach było w tej samej administracji koło 160 tysięcy, bo i w administracji cywilnej św. Biurokracy poczynają zakładać swoje kapliczki jak i w przedsiębiorstwach państwowych; 3) wzmożenie konsumpcji papieru, boć każde zapotrzebowanie fabryki przy wprowadzonym systemie zużyje więcej i papieru, i kopert, i marek. A nie należy zapominać, że Polska w dziedzinie zużycia papieru na głowę mieszkańca stoi w Europie na szarym końcu.

Argumenty były tak poważne, iż uświadomiliśmy sobie, że one znakomicie harmonizują z atmosferą pawilonu osobliwości.

Następna gablota była w emblematkach i pod opieką Towarzystwa przyjaźni polsko-arabskiej. Spojrzeliśmy do wnętrza i ujrzelśmy skromnie leżący nasz rodzimy banknot 2-złotowy. Ponadto ujrzelśmy wyjaśnienie Towarzystwa treści następującej:

„Propagujemy tylko to, co nas łączy!”

Ponieważ odrazu nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego banknot 2-złotowy jest podstawą przyjaźni polsko-arabskiej, przeto otrzymaliśmy od delegata Towarzystwa wyjaśnienie następujące:

— Niektóre narzecza języka arabskiego mają tę właściwość, że specjalnie ułożony szyk słów arabskich, odczytywany normalnie, wyraża, wyobraźcie sobie, jakąś jedną myśl, odczytywany zaś odwrotnie wyraża tę samą myśl, albo wręcz inną sentencję. Dlatego też w krajach tych rozpowszechniony jest sport układania słownych łamigłówek. W Polsce sport taki nie może mieć zastosowania, z braku podobnych właściwości w mowie polskiej i nieznaności języka arabskiego. Jedynie banknot 2-złotowy ma tę właściwość, bo, jakkolwiek go oglądać i jakkolwiek go odczytywać — wprost, czy też wspak — zawsze daje jedną i tę samą sentencję: za 2 złote dziennie rzeczą niemożliwą jest utrzymać i wychować dziecko. A właśnie tyle — 2 złote dziennie! i to za dzień pracy! — otrzymuje pracownik tytułem zapomogi na utrzymanie dziecka zgodnie z umową zbiorową w niektórych przemysłach. Odeszliśmy od tej gabloty, utwierdzeni w przekonaniu, że dla narodu naszego byłoby bardziej korzystne, gdyby związki zawodowe postarały się znaleźć inne argumenty, wzmacniające przyjaźń polsko-arabską.

Przeszliśmy do następnej sali. Nie było w niej żadnych gablotek. A jednak pełna była publiczności, która z wielką uwagą słuchała wykładu profesora

nowoczesnej ekonomii i z podziwem oglądała misternie wystylizowane napisy na ścianie:

„Bank Rolny uruchomił kredyt warzywniczy, celem ułatwienia ogrodnikom wzmożenia produkcji warzywniczej w Polsce. Oprocentowanie wynosi 9% oraz 1 promille prowizji za otwarcie kredytu.

Bank Rolny uruchomił kredyt hodowlany, celem ułatwienia rolnikom zakupu bydła rasowego. Oprocentowanie wynosi 7% oraz 1 promille prowizji za otwarcie kredytu.”

Ponieważ wykład był nader interesujący i wypożyczający w dostępnej dla ogółu formie, przeto uważam za konieczne przekazać słowa profesora naszym czytelnikom.

Powyższe napisy, mówił, wykazują, że do świadomości wielu osób nie dotarły jeszcze przemiany, jakie zaszły w Polsce. Że zwycięstwo idei demokratycznego ustroju, w którym NIE PIENIĄDZ, LECZ CZŁOWIEK JEST NAJWYŻSZYM DOBREM, w którym pieniądz winien być sługą człowieka i społeczności, nie zaś odwrotnie, jest dla wielu jeszcze obce i niezrozumiałe. I chociaż widzimy osoby te buńczucznie maszerujące pod sztandarami wielkich przemian społecznych, to przypominają one jednak treść owej bajki przysłowiowej, w której niedźwiedź, pragnąc ochronić swego pana przed natrętną muchą, tak mocno w nią uderza, że zabija swego dobroczyńcę. I w danym wypadku zbytnia gorliwość o dobro skarbu przy niezrozumieniu istoty przełomu zabija owoce zwycięstwa demokracji.

Z punktu widzenia ludzkiego podobne niezrozumienie nie jest rzeczą dziwną. Jest to objaw ludzki, bardzo ludzki... Historia, socjologia i psychologia notowały zawsze i będą nadal notowały, że podczas każdego wielkiego przełomu — bez względu na rodzaj i dziedzinę, w której odbywa się rewolucja — tylko niewielka ilość osób jest świadomym heroldem nowych idei. Pozostała natomiast masa, przyzwyczajona do życia w starych formach świata gasnącego, nigdy nie potrafi odrazu zrzucić z siebie jarzma dawnego sposobu myślenia i nigdy nie potrafi odrazu wczuć się w treść haseł nowego życia. Przyzwyczajenie bowiem jest drugą naturą. Stąd też rodzą się wszelkiego rodzaju wykoślawienia, schorzenia i wynaturzenia nowej ideologii.

Do takich schorzeń bezsprzecznie należy treść wspomnianych napisów.

Jednym z największych sukcesów obecnego przełomu jest wygranie walnej bitwy z niewolą pieniądza.

Ten Jaśnie Pan i władca, dyktujący do niedawna prawa rozwoju nieomal każdemu narodowi, przestał być dla nas możnowładnym panem. Pozostał sługą narodu, zeszedł do roli instrumentu, regulującego wewnętrzny porządek w myśl życzeń i woli narodu!

Jak wielki jest osiągnięty sukces, wystarczy wspomnieć, że przed wojną cały szereg potrzeb, niezbędnych dla rozwoju narodu naszego, nie mógł być zaspokojony, z powodu braku... pieniędzy. Cierpiał na tym ogólny rozwój cywilizacji i kultury polskiej. A niemożność zaspokojenia z braku pieniędzy elementarnych potrzeb narodu w dziedzinie obrony państwa prowadziła nieuchronnie do utraty wolności...

Dziś niedomagania te nie istnieją. Dziś z dumą możemy głosić, że, dzięki wygranej bitwie, nie powinien istnieć już problem braku pieniędzy na urucho-

mienie warsztatów pracy, o ile naród uzna niezbędność ich powstania i o ile dla ich stworzenia naród posiada niezbędne surowce. WINIEN ISTNIEĆ U NAS OBECNIE JEDYNNIE PROBLEM RAK PRACY, SUROWCÓW I MOŻLIWOŚCI WYTWÓRCZYCH.

Otóż nasz pieniądz — dzięki osiągniętemu zwycięstwu — ma inne źródło powstania oraz inny cel od zdebronizowanej przedwojennej mamony.

Dawniej podstawą pieniądza było złoto, srebro oraz waluty, których naród nie posiadał w dostatecznej mierze. Stąd powstawały choroby ekonomiczne: drożyzna pieniądza i niedorozwój gospodarczy.

Dziś podstawą jest wola narodu. Stąd winien płynąć rozmach młodzieńczy twórczości przy nieomal bezpłatnych kredytach dla wielkich dzieł gospodarki narodowej.

Dawniej miernikiem pieniądza była bezduszna ilość złota, srebra lub naciąganych kombinacji wekslowo-walutowych, które wylęgały się w umysłach między-narodowych bankierów w celu wyzysku świata pracy.

Dziś miernikiem jest wiara narodu w skuteczność i celowość pracy, której ma służyć.

Dawniej ostatecznym celem pieniądza było dobro tych, którzy grupowali w swych rękach złoto i srebro.

Dziś celem jest dobro narodu, który powołał do życia ten pieniądz.

Słowem, dzisiejszy nasz pieniądz, powstały na podstawie zasady kredytu wewnętrznego, stworzonego przez naród dla dobra narodu, ma inne podstawy rozwoju i inne cele.

Należy dokładnie uświadomić sobie, że nasz pieniądz nie jest celem samym w sobie lub finałem dążeń i pragnień ludzkich. Jest jedynie narzędziem pracy, jest instrumentem, ułatwiającym dokonanie pewnych funkcji, potrzebnych dla normalnego rozwoju narodu. Stąd też płynie zasadniczy drogowskaz dla sterników pieniądza.

Pieniądz, stworzony przez naród na podstawie wiary w wielką wartość realizowanego celu, nie może i nie powinien ekstra kosztami obciążać tego celu. TAKI PIENIĄDZ JEST ŚRODKIEM, WYZWALAJĄCYM ENERGIĘ NARODOWĄ I, WOBEC TEGO Z PRZEZNACZENIA SWEGO, NIE MOŻE BYĆ ŹRÓDŁEM WIELKICH ZYSKÓW DLA INSTYTUCJI, REALIZUJĄCEJ WOLĘ NARODU.

Tylko ZYSKI Z DZIEŁ, DOKONANYCH przy pomocy pieniądza, opartego na zaufaniu, MOGĄ BYĆ ŹRÓDŁEM ZYSKU TAK DLA JEDNOSTKI, JAK I DLA SPOŁECZNOŚCI. Wówczas wchodzi w grę słuszną sprawą regulowania podziału dochodu społecznego.

Stosowanie innej zasady przypomina woźnicę, który wiąże na stałe hamulce do kół wozu, na którym zamierza jechać w dalszą podróż.

Nie podlega kwestii, że warzywnictwo i hodowla bydła rasowego, to konieczności państwowe, celowe i rozumne; że dobre plony, to bogactwo narodowe; że

dobre obory w dzisiejszym układzie powojennym, są wartościową walutą, za którą Polska będzie mogła sprowadzić surowce i maszyny. I wobec tego niezrozumiałe jest, jak można z góry obciążać wysokimi procentami funkcję, która wytwarzać będzie wielkie dobro dla narodu.

Dziewięć albo siedem procent w stosunku rocznym! Być może, wielu cyfry te nie dziwią, przyzwyczajeni są bowiem do zarobków wojennych, paskarskich. Lecz w normalnym życiu gospodarczym cyfry te są wprost przerażające. Wołają wielkim głosem: spójrzcie w niedaleką przeszłość, w okres przedwojenny. I ta przeszłość mówi nam, iż przed wojną dochód społeczny w Polsce na głowę mieszkańca spadł na poziom jednego z najniższych w Europie i że oprocentowanie kredytów, udzielanych przez państwo narodowi, było nieomal najwyższe w Europie. Biedny kraj płacił najwyższe procenty... Paradoksalne, lecz prawdziwe! Płacił właśnie dziewięć procent. I dziś, pomimo przełomu, Bank Rolny powraca do praktyk przedwrześniowych. Składamy to na karb zwykłego starego nawyknienia i niezrozumienia ducha przełomu.

Techniki gospodarowania pieniądzem, opartym na zaufaniu, nie poruszamy, bo to przekracza ramy tematu, przez nas omawianego. Stwierdzić tylko należy, że pieniądz, oparty na zaufaniu, jest wyjątkowo delikatnym instrumentem, który wymaga ciągłej opieki, troskliwego kierownictwa i nieustannych obliczeń. Zanim będą ogłoszone dane, które umożliwią przeanalizowanie obecnych podstaw pieniądza w Polsce, z istoty kierownictwo oraz opieka nad nim musi spoczywać w rękach Ministra Skarbu, odpowiedzialnego dziś za losy wielkiej zdobyczy demokracji. I jeżeli dziś Ministerstwo Skarbu uważa za rzecz niezbędną ściąganie pewnej ilości gotówki do skarbu za pośrednictwem Pożyczki Odbudowy, to całe społeczeństwo tę pożyczkę powinno poprzeć.

Ponieważ zapadał już zmierzch i robiło się głodnawo, bo to był dzień bezmięsny, gdyż w nazwie swej zawierał fatalną literę R — Rozporządzenie zabraniające konsumpcji mięsa — (wtoRek, śRoda, czwaRtek) opuściłem pawilon osobliwości całkowicie przekonany, że pieniądz, oparty na zaufaniu, nie ma do mnie zupełnie zaufania, gdyż nigdy nie mam go w dostatecznej ilości w swoim portfelu. A tu w dodatku Minister Aprowizacji w proch start potęgę prasy nie dając dziennikarzom paczek amerykańskich. Ale trudno protestować, gdy Minister jako lekarz z zawodu, przychodzi do przekonania, że prasie będzie zdrowiej, gdy jej pracownicy będą... na diecie. (j. m.)

P. S. Dyrektor pawilonu prosił powiadomić, że chętnie umieści w gablotach nowe okazy osobliwości ekonomicznych, o ile nasi czytelnicy nadeślą odpowiednie eksponaty. Opisy i dokumenty prosimy kierować pod adresem Redakcji „Życia Gospodarczego”.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

APEL DO SPÓŁDZIELCÓW

Niedawno ukonstytuował się w Katowicach Wojewódzki Komitet Spółdzielczy Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, do którego weszli: dyr. Banku „Społem” ob. Jan Kania — przewodniczący, dyr. Związku

Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem” ob. St. Chromik jako wiceprzewodniczący, dyr. Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. ob. Al. Modes jako sekretarz oraz kilku przedstawicieli większych spółdzielni

i Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych. Z inicjatywy tego Komitetu powstały na całym terenie województwa śląsko-dąbrowskiego Miejskie i Powiatowe Komitety Spółdzielcze Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Mając na względzie zapewnienie możliwie najlepszych wyników subskrypcji Komitety te przystąpiły z dużym zapalem i energią do odpowiedniego propagowania Pożyczki Odbudowy, uświadamiając sfery spółdzielcze za pomocą afiszy, odczytów, okólników itp. o doniosłej roli pożyczki, jaką spełnić ma dla uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

ROMAN GRUDZIŃSKI

ROMUALD MIELCZARSKI

W DNIU 30 marca br. minęło 20 lat od chwili, kiedy Mielczarski, ten wielki bojownik o wolność i sprawiedliwość, ten nestor ruchu spółdzielczego w Polsce, odszedł od nas na zawsze. Odszedł przedwcześnie, bo za ledwie w 55 roku życia. Kim był ten człowiek, który potrafił zadziwić nie tylko samych spółdzielców i tych, którzy interesowali się ruchem spółdzielczym w Polsce i za granicą, ale wszystkich działaczy w pracy gospodarczo-społecznej naszego kraju?

Był to apostoł idei spółdzielczej, niezmordowany i ofiarny działacz życia spółdzielczego, nie myślący nigdy o sobie, a ofiarowujący się bez reszty na ołtarzu pracy dla ukochanej Ojczyzny swojej na odcinku, który wybrał. Romuald Mielczarski po powrocie z zagranicy do kraju rzucił się z entuzjazmem w wir pracy spółdzielczej, którą zaczął formalnie z niczego. Stosunkowo w szybkim okresie czasu nastąpiło ożywienie w ruchu spółdzielczym i jego centralizacja, tak, że w niespełna 6 lat później Polska miała już 140 sklepów spółdzielni spożywców, a w r. 1925 Mielczarski doprowadził do scalenia spółdzielczości spożywców. Ten niezmordowany, wielki fanatyk związał się z ruchem spółdzielczym na śmierć i życie. Jego dążeniem było zrzeszenie się ludzi dla celów zbiorowej samopomocy, dla celów samej kooperacji, wierzył mocno, że tylko na drodze uspołdzielczenia kraju można stworzyć potężną Polskę ludową, potężną zamożnością, uspołecznieniem ludu i wielką bogactwem kultury. I dlatego to tęczy sztandar trzymał zawsze i dumnie w ręku twierdząc niezłomnie, że tylko dla „prawdziwych oraczów i siewców jest miejsce na członków spółdzielni i że na ziemiach Polski bardziej od wody i powietrza potrzebna nam jest niezależna, suwerenna Rzeczpospolita Ludowa“.

Wielkim triumfem działalności Romualda Mielczarskiego było scalenie ogólnokrajowego ruchu spółdzielczego spożywców w jeden Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, którego personel w ostatnim roku życia swego prezesa i dyrektora wynosił już 437 pracowników w 27 Oddziałach, obsługujących 828 spółdzielni na terenie całego kraju. Niezależnie od tego Związek ten posiadał już agentury swoje w Gdańsku, Łodzi i Londynie oraz własne 2 składnice wytwórcze i 20 własnych nieruchomości.

I nie tylko zasługą Mielczarskiego było pozostawienie po sobie tej wielkiej spuścizny materialnej. Przedwcześnie zmarły pionier ruchu spółdzielczego wychował i wykształcił kilkuset pracowników. W swojej pięknej szkole przygotował do pracy spółdzielczej ludzi, oddanych mu bez reszty i oddanych tym samym całym sercem idei usamodzielnienia ludu.

Pracując bez wytchnienia w pierwszych latach swojej działalności spółdzielczej, wszelkimi siłami starał się Mielczarski wpływać na przekształcenie rynku spożywców

Rozumiejąc należycie, że od dokonania obowiązku subskrypcji nikomu nie wolno się uchylić, większość spółdzielni dokonała już dobrowolnie przedpłat w bankach spółdzielczych. Wszyscy spółdzielcy, będący obywatelami wysoce uspołecznionymi, muszą dać innym grupom społeczeństwa przykład, i nie może być takiej spółdzielni, która by w dniu ogłoszenia subskrypcji nie wykazała się jeszcze dokonaną przedpłatą. Ogłoszenia subskrypcji należy się spodziewać w pierwszej połowie maja br., dlatego też kto nie dokonał przedpłaty — niech śpieszy do jednego z banków spółdzielczych.

i w tym celu wyjeżdżał często za granicę. Zapoznał się więc z ruchem spółdzielczym w Danii, Finlandii i Szwajcarii oraz w innych państwach i z każdej takiej podróży wracał z przekonaniem, że polski ruch spółdzielczy jest postawiony na właściwej drodze.

By zorganizować np. sprowadzenie potrzebnych Związkowi Spółdzielni Spożywców artykułów kolonialnych, oczywiście, z pominięciem pośredników, a wówczas bodajże najgroźniejszym pośrednikiem w tym kierunku byli niemieccy kupcy kolonialni — Romuald Mielczarski wyjechał za granicę przed samym wybuchem wojny światowej na wiosnę 1914 r. A ponieważ Mielczarski był pierwszorzędny organizatorem i administratorem, wszystko, cokolwiek chciał przeprowadzić, a co mogło być z korzyścią dla spółdzielczości polskiej — udawało mu się całkowicie. Nie było dla niego żadnych niemożliwości na świecie.

Po wybuchu wojny, która musiała siłą faktu podważyć podwaliny ruchu spółdzielczego, Mielczarski musiał odłożyć na okres przejściowy bezpośrednie cele w spółdzielczości, a energicznie zająć się sprawą ważną dla całego kraju, mianowicie, aprowizacją zagrożonego głodem ludu pracującego. Na tej to pracy zasadniczej przeszła Mielczarskiemu zawierucha wojenna. Na krótko przed odrodzeniem niepodległości w państwie polskim Romuald Mielczarski brał udział w odczytach na tematy potrzeb przemysłowienia kraju na ziemiach polskich i, mimo niejednokrotnej propozycji objęcia teki ministerialnej — Mielczarski nie chciał rezygnować z umiłowanej pracy w Związku Spółdzielni Spożywców poświęcając ruchowi spółdzielczemu wszystko, wyrzekając się nie tylko kariery osobistej, ale nawet założenia ogniska domowego. Jednakże jako szczerzy patriota polski nie mógł odmówić współudziału w konferencjach ministerialnych, jeżeli chodziło o sprawy aprowizacji kraju, w których to sprawach był Mielczarski autorytetem i powagą u miarodajnych czynników. Nic też dziwnego, że liczono się z nim bardzo.

Dzisiaj, po latach 20, na wspomnienie o tej świetlanej postaci, człowieka o gorącym, otwartym sercu, a nieugiętej woli i niezłomnym charakterze, dzisiaj, na wspomnienie o tym wielkim zaiste pionierze ruchu spółdzielczego, który potrafił porwać wszystkich z kimkolwiek się tylko zetknął, na wspomnienie tego niezwykłego, a przedziwnego marzyciela, który umiał swoje ideały, wysnute w ciężkich latach młodości, wprowadzić w życie, łamiąc wszelkie napotymane przeszkody i usuwając walące się pod nogami kamienie — złożmy Mu dzisiaj hołd. Hołd wdzięczności dla wielkiego Polaka, największego orędownika i propagatora polskiej spółdzielczości.

Dzisiaj ruch spółdzielczy pęcznieje, rozrasta się z każdym dniem coraz bardziej, umacnia swe pozycje w obecnym państwie ludowym demokratycznej Polski, opanowuje wszel-

kie ważne dziedziny życia gospodarczego, kształci działaczy spółdzielczych, wychowuje młodzież przygotowując ją do pracy na odcinku życia spółdzielczego. Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem” wyrósł dzisiaj na poważną, olbrzymią, jak na nasze stosunki gospodarcze, instytucję, pożyteczną dla państwa i całego społeczeństwa, instytucję gospodarczą o skali europejskiej, zrzeszającą z górą 7000

spółdzielni, posiadającą 270 Oddziałów i składnic, prowadzącą 170 zakładów przemysłowych na terenie naszego państwa i robiącą miliardowe obroty.

Zawdzięczać to możemy przede wszystkim niewątpliwie Romualdowi Mielczarskiemu. To jest jego dzieło, które pozostanie na zawsze: realne i granitowe bardziej, niż najpiękniej wykuty przez rzeźbiarza pomnik...

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

Jedność ruchu spółdzielczego. Związek Samopomocy Chłopskiej i „Społem”, Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., po szeregu konferencji, doszły do uzgodnienia poglądów na całość zagadnień spółdzielczości na wsi. Protokół tego porozumienia, jako akt szczególnej wagi, zatwierdził II Zjazd Krajowy Związku Samopomocy Chłopskiej i Rada Nadzorcza Związku „Społem”. Porozumienie wynika z dwóch fundamentalnych zasad: z zasady jedności ruchu zawodowego na wsi i z zasady jedności ruchu spółdzielczego. „Społem” jest zjednoczoną centralą spółdzielczości wsi i miasta. Związek Samopomocy Chłopskiej jest jedyną reprezentacją zawodową interesów wsi. Stąd konieczność wspólnej pracy i wspólnego programu spółdzielczego na wsi. W ramach „Społem” wydziały odcinka wiejskiego (wydział rolny, wydział przemysłowo-rolny, wydział mleczarsko-jajczarski) będą stanowiły zespół o wspólnej myśli przewodniej. Opracowaniem programu zespołu i koordynacją jego zajmie się komisja wiejska Zarządu „Społem”, do której wejdą wszyscy członkowie Zarządu, pracujący w wydziałach odcinka wiejskiego. Na czele komisji stanie ob. St. Fedeki, członek Prezydium Zarządu „Społem” i Prezydium Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej. Komisja wiejska będzie pracowała w kontakcie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Podobne komisje powstaną w okręgach wojewódzkich „Społem” z udziałem terenowych przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej. Powiatowe oddziały „Społem” mają ulec przebudowie. Mają szerzej uwzględnić potrzeby spółdzielczości rolniczej, a jednocześnie mają się z nią ściślej powiązać przez rozbudowany samorząd, Radę Oddziałową i jej Prezydium. W gminie — „Społem” uznaje gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” za podstawowe komórki spółdzielczości wiejskiej i będzie popierało ich rozwój. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej wejdą masowo do „Społem” wraz ze swym Zrzeszeniem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej połączy się ze „Społem” i zaprzestanie odrębnej działalności. Dla obsługi spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w zakresie ich działalności przemysłowo-rolnej powstanie w ramach „Społem” Wydział Przemysłowo-Rolny, na czele którego stanie ob. Fr. Kusto, członek Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej i Prezes Zarządu Zrzeszenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Wydział ten będzie rozporządzał odpowiednią liczbą instruktorów terenowych, ściśle współpracujących ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Oba Związki będą się starały wciągnąć do zjednoczonej centrali spółdzielczej „Społem” całą spółdzielczość rolniczą z jej jeszcze istniejącymi odrębnymi centralami. Między obu Związkami nastąpiła wymiana przedstawicieli w władzach naczelnych.

Spółdzielczość przejmie przedsiębiorstwa. Na zasadzie uchwały Poselskiej Komisji Spółdzielczej Aproprowizacji i Handlu w porozumieniu z Centralnym Urzędem Planowania, Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu, Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni R. P. oraz „Społem”, Związkiem Gospodarczym Spółdzielni R. P., szereg przejętych już przez państwo przedsiębiorstw ma być przekazane spółdzielczości. Akcja ta obejmuje kilka tysięcy przedsiębiorstw i dotyczy szeregu gałęzi przemysłu, jak: cukrownictwa, browarnictwa, drożdżownictwa, młynarstwa, olejarstwa, chłodnictwa i drukarstwa. Przedsiębiorstwa skooperatyzowane będą pracowały w ramach planu gospodarczego państwa. Państwo nie rezygnuje z dochodów z tych przedsiębiorstw: część nadwyżek musi być odprowadzona na ogólne cele inwestycyjne.

Wydziałowi zagranicznemu „Społem” przyznano prawo Centrali importowo-eksportowej produktów rolnych i spożywczych, produktów zwierzęcych, maszyn, urządzeń rolniczych i mleczarskich oraz nawozów sztucznych. Wszystkie spółdzielnie, które

zainteresowane są importem lub eksportem, winny składać wnioski do Wydziału zagranicznego „Społem” — który przed skierowaniem ich do Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego — wyda odpowiednią opinię co do zgodności z warunkami dla transakcji zagranicznych.

Konferencja kierowników Okręgów Związku Rewizyjnego obradowała w Łodzi. Wzięli w niej udział członkowie Zarządu Głównego, kierownicy Okręgów i kierownicy działów Centrali. Spośród spraw, objętych porządkiem obrad, na czoło zagadnień wysunęła się sprawa samorządu. Zagajając dyskusję w tej sprawie, prezes Zarządu Głównego płk. E. Pszczołkowski, przypomniał uchwałę Rady Głównej Związku o wyborach do rad oddziałowych oraz omówił sytuację społeczno-polityczną, w jakiej wybory będą się odbywały. W ożywionej dyskusji kierownicy Okręgów omówili sytuację w poszczególnych okręgach i scharakteryzowali działalność istniejących rad oddziałowych. Zagadnienie oczyszczenia rejestru członków i odnowienia władz spółdzielni są najbardziej aktualne w okręgach, które wchodziły w skład byłej G. G. Kierownicy Okręgów przyjęli z uznaniem myśl usprawnienia aparatu związkowego, wypowiadając się za tworzeniem terenowo większych oddziałów z co najmniej dwuosobową obsadą. Z innych spraw należy wymienić zagadnienie przekazywania spółdzielczości przedsiębiorstw państwowych na zasadzie ustawy z 3 stycznia r.b. Referent Biura Studiów Planowania, K. Boczar, przedstawił zasady ustalone przez Związek Rewizyjny „Społem” oraz poprawki, jakie do zasad tych wprowadziła Poselska Komisja Spółdzielczości. Omówiono również niezwykle ważną sprawę osadnictwa na ziemiach odzyskanych. Dyr. W. Kubicz poinformował o pracach Rady Naukowej przy Ministerstwie Ziemi Odzyskanych oraz scharakteryzował statut spółdzielni parcelacyjno-osadniczej.

Z CAŁEGO ŚWIATA

MIEDZYNARODOWE INSTYTUCJE FINANSOWE.

Dyr. Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego z siedzibą w Waszyngtonie, dr Leon Barański udzielił w wywiadzie prasowym informacji, dotyczących powstania — w myśl układu w Bretton Woods — dwóch nowopowołanych

instytucji o zasięgu światowym a mianowicie: Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego oraz Funduszu Walutowego.

Dr Barański jako członek Pol. Delegacji Ekonomicznej, brał udział w inauguracyjnym posiedzeniu Międzynarodowego Banku w marcu br. i na wniosek delegata Czechosłowacji po-

wołano go na stanowisko jednego z dyrektorów Banku.

Udział Polski zarówno w Banku Międzynarodowym, jak i Funduszu Walutowym wynosi po 125 milionów dolarów dla każdej instytucji. Znaczna większość z tych sum ma być wpłacona w walucie krajowej, wzdłużnie stanowić będzie zobowiązanie

gwarancyjne, nie wymagające natychmiastowej wpłaty.

Pierwsze posiedzenia Dyrekcji Banku Międzynarodowego i Funduszu Walutowego odbędą się w pierwszej połowie maja w Waszyngtonie.

Bank Międzynarodowy powołano do udzielenia długoterminowych pożyczek dla sfinansowania zakupów zagranicznych na cele inwestycyjne, wynikające z potrzeb odbudowy kraju lub jego dalszego rozwoju gospodarczego. Pożyczek tych Bank będzie udzielał na zasadzie konkretnych projektów inwestycyjnych i kierować się w swej działalności interesem ogólnogospodarczej celowości, a nie zasadą największego zysku.

Udział Polski w Funduszu Walutowym zapewnić jej może wydatna pomoc przy wyrównywaniu bilansu płatniczego oraz zagwarantować ochronę waluty przed wahaniami kursowymi.

NIEMCY.

Sojusznicza Rada Kontroli wydała zakaz wznoszenia budowli prywatnych, które mogłyby być użyte do celów wojskowych. Wchodzi w grę budynki, które mogłyby służyć jako wyrzutnie rakiet, stanowiska artyleryjskie, zapory przeciwczołowe, radiostacje, budynki pomocnicze na lotniskach i w portach wojennych, składy materiałów wojskowych, fabryki podziemne i składy zabezpieczone przed ogniem artyleryjskim i nalożami.

Do amerykańskiej strefy okupacyjnej ma nadejść niebawem transport 10 tysięcy ton bawełny ze Stanów Zjednoczonych przez Bremę. Sprawa włókiennictwa w Niemczech ma stać się przedmiotem obrad Sojuszniczej Komisji Kontrolnej. Specjalny podkomitet opracował tezy w tej sprawie. W podkomitecie doszło do różnicy zdań między delegatem angielskim, radzieckim i francuskim, a amerykańskim. Delegat angielski uważał, że należy określić import surowców włókienniczych do Niemiec na $\frac{1}{3}$ importu przedwojennego. Delegat Stanów Zjednoczonych jest za podniesieniem tej kwoty do 50% przywozu przedwojennego. Anglia uzależnia ostateczne swe stanowisko w tej sprawie od zasięgnięcia opinii w Australii.

Ze sprawą tą łączy się zagadnienie pozwolenia na wytwarzanie surowca syntetycznego, którego produkcja osiągnęła wysoki poziom w czasie hitlerowskiej autarkizacji gospodarczej Niemiec. Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji uważają, iż zniszczenia wojenne, demontaż i odszkodowania zmniejszyły do tego stopnia zdolność produkcyjną niemieckiego przemysłu włókienniczego, że nie wiadomo, czy zdoła on pokryć zakup surowca zagranicznego eksportem.

Stanowisko brytyjskie jest o tyle dziwne, że przedstawiciele angielscy uważają, iż przemysł włókien syntetycznych nie posiada jakoby znaczenia wojennego. Podkreślają oni, że przemysł syntetyczny gumy i materiałów pędnych pracuje, co prawda tylko do chwili zagwarantowania do-

staw gumy i benzyny z zewnątrz Niemiec.

Amerykanie twierdzą, iż jest marnotrawstwem produkowanie sztucznego włókna w czasie, gdy światowe zapasy bawełny i wełny są ogromne, a świat powojenny czeka na tekstylia. Poza tym włókiennictwo naturalne jest oszczędne w zużyciu węgla, natomiast dla wyprodukowania jednego kilograma włókna sztucznego potrzeba 15 kilogramów węgla. Stany Zjednoczone główne są dostarczyć surowca naturalnego do wszystkich czterech stref okupacyjnych.

Brytyjczycy godzą się w zasadzie na projekt amerykański na najbliższą przyszłość, ale jeśli chodzi o jej uregulowanie na dalszą metę, to łączy tę sprawę z zagadnieniem ogólnego dodatniego bilansu płatniczego powojennych Niemiec, aby nie były one ciężarem gospodarczym dla reszty świata.

Eksperti angielscy twierdzą, że gdyby Sojusznicy zgodzili się na nieograniczoną produkcję włókna syntetycznego w Niemczech, to osiągnęłaby ona roczny poziom 475 tys. ton wobec 637 tys. ton w roku 1943.

W szczytowym punkcie rozwoju pracowały w Niemczech 32 wielkie fabryki włókna syntetycznego, z których 27 było kontrolowanych przez cztery firmy: I. G. Farbenindustrie, Phrix, Glanzstoff i finansowany przez rząd Zellwolle und Kunstseide Ring.

Poza ściśle sztucznym włóknem syntetycznym Niemcy używały papieru jako artykułu, zastępującego konopie.

O rozmiarach, w jakich sztuczne włókno zastąpiło w Niemczech surowiec naturalny, dają pojęcie następujące cyfry: Roczne spożycie naturalnej wełny spadło w okresie od 1933 do 1943 r. ze 101,7 tys. t do 27,2 tys. t naturalnej bawełny z 259,2 tys. ton do 12,1 tys. ton, juty ze 103,2 tys. ton do 1,2 tys. ton. Spożycie sztucznej bawełny wzrosło w tym samym okresie czasu do 300,6 tys. ton, sztucznego jedwabiu do 93 tys. ton, papieru do 202,5 tys. ton rocznie.

Sytuacja węglowa brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec znajduje naświetlenie w licznych głosach prasy angielskiej. Dzienniki zwracają uwagę, że bez podwyższenia racyj żywnościowych dla górników Zagłębia Ruhry nie może być mowy o zwiększeniu eksportu, a istnieje nawet groźba zmniejszenia wydobycia obecnego. W marcu wydobycie spadło o 20 tys. ton tygodniowo. Oblicza się spadek produkcji na pół miliona ton miesięcznie, przy czym na hałdach znajdowało się z końcem marca jedynie 2 miliony ton.

W samym Zagłębiu Ruhry wprowadzono pewne oszczędności w spożyciu węgla. M. in. zmniejszono produkcję gazu o 10%. Oszczędności te jednak odbijają się na produkcji przemysłu lokalnego, który pracuje na potrzeby górnictwa.

Ograniczenia dotknęły także produkcji nawozów sztucznych, co w dalszej konsekwencji prowadzi do mniejszych planów rolniczych, a więc łańcuch przyczyn i skutków spleta się w błędne koło. Dzienniki angielskie

wypowiadają się przeciwko dalszemu zmniejszeniu racyj żywnościowych ludności niemieckiej Ruhry na rzecz górników, ponieważ powstałby zastój w przemyśle, bezrobocie i chaos uniemożliwiający administrację. „Manchester Guardian” kończy rozważania na temat Ruhry nieoczekiwaną konkluzją, że opinia francuska powinna wziąć powyższy stan rzeczy pod uwagę i nie domagać się zwiększenia dostaw węgla nadreńskiego dla przemysłu francuskiego.

Żegluga na Renie. Na górnym Renie otwarto nowy odcinek żeglugi pasażerskiej na południe od Mannheimu.

Francusko-angielskie rozmowy na temat Ruhry. W Essen odbyły się także rozmowy na temat węgla Ruhry. 12 kwietnia, otwierając obrady, delegat brytyjski, min. dla spraw okupacji Niemiec i Austrii, Hynd, oświadczył: „Wielka Brytania subsydiuje Niemców w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Uniknąć tego można jedynie przez użycie węgla Ruhry. Dopoki sytuacja się nie poprawi, nie Niemcy nam, lecz my Niemcom będziemy płacić reparacje”. Budżet cywilnych władz okupacyjnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej wyraża się kwotą 80 milionów funtów szterlingów. Sprawa Ruhry obchodzi wszystkie państwa okupacyjne.

Przedstawiciel Francji, min. Marcel Paul, wysunął żądanie zwiększenia dostaw węgla z Ruhry do Francji stwierdzając, że ich zwiększenie nie postępuje dotychczas za zwiększeniem produkcji węgla, które w Ruhrze daje się zauważyć w ciągu ubiegłego roku. Francja gotowa jest dostarczyć środków transportowych na przewóz węgla. Francji brakuje pół miliona ton węgla miesięcznie.

Hynd odpowiedział, że wobec sytuacji aprowizacyjnej grozi upadek całego przemysłu węglowego w Ruhrze i że sytuacja nie poprawi się przed wyjaśnieniem zagadnienia żywnościowego. Dostawy do Francji nie ulegną zmniejszeniu, ale nie ma mowy o ich wzroście.

W konkluzji delegat Francji oświadczył, że Francja będzie szukała węgla u innych producentów.

WIELKA BRYTANIA.

Plan Shinwella. Określając brytyjską sytuację węglową minister opał, Shinwell, stwierdził, że zapasy węgla zmniejszą się w roku bieżącym i że wobec tego należy sięgnąć do arsenału drastycznych środków zaradczych.

Wiele trudności nastrocza fakt, że około 50 tysięcy robotników stale opuszcza pracę bez usprawiedliwienia. Wśród nich znajduje się 8 tysięcy t. zw. „Bevin-Boys”, to jest młodych ludzi, którzy, zamiast do wojska, skierowani byli do górnictwa. Obecnie Shinwell zamierza odesłać opieszalców do wojska i rozpoczął już w tej sprawie rozmowy z odpowiednimi czynnikami. Ogólnie biorąc, plan zaradczy Shinwella opiera się na sześciu punktach:

1) Wzrost wydobycia odkrywkowego. Wzrost produkcji obliczany

jest na 500 tys. ton rocznie.

2) Podwojenie produkcji brykietów celem zużycia miału.

3) Dostarczenie ropy naftowej dla przemysłu w zastępstwie węgla. Tutaj należy zaznaczyć, że w okresie po pierwszej wojnie światowej wzrost produkcji oraz zużycia ropy i elektryczności wystąpiły, jako konkurencja węgla nie przeszkadzając wprowadzić w osiągnięciu produkcji węglowej z 1913 roku, ale hamując jej przekroczenie. Na kontynencie europejskim dla produkcji elektryczności rozbudowano przemysł węgla brunatnego, w czym przodowały Niemcy. W roku 1926 produkcja węgla kamiennego osiągnęła poziom z 1913 roku, poza Polską, gdzie nie wyzyskano wszystkich możliwości wydobywania.

W związku z używaniem przez przemysł ropy naftowej Anglia stanie wobec konieczności całkowitego wyzyskania tankowców.

4) Propaganda oszczędności węgla w okresie letnim.

5) Propaganda w przemyśle i wśród społeczeństwa używania aparatów, oszczędzających zużycie węgla.

6) Zastąpienie przepisu o zakazie opuszczania pracy w kopalni przepisem o konieczności pozostania górników w przemyśle węglowym, ale z możliwością zmiany kopalni.

Poza tym Shinwell projektuje zamknięcie kopalń nierentowanych w niewielkiej na razie liczbie.

Obecnie pięć głównych przemysłów brytyjskich zużywa tygodniowo o 101 tys. ton węgla więcej niż przed rokiem. Nowy rok węglowy, rozpoczynający się 1 maja, przynosi zmniejszenie rezerw z 10,5 milionów ton do 6,5 milionów ton.

Na zakończenie Shinwell wyraził obawy co do zamierzonego rozpoczęcia przez Wielką Brytanię eksportu węgla na większą skalę.

Optymizm Bevin. Bevin stwierdził, że jeżeli tempo pracy w Anglii nie spadnie, to za 18 miesięcy Wielka Brytania nadrobi braki, spowodowane przez gospodarkę wojenną i stanie w pierwszym szeregu potęg ekonomicznych świata. Bevin wyraził przekonanie, że praca ta nie będzie opóźniana przez strajki, lokauty i przewroty. Zaapelował on do pracowników doków, aby szybciej naprawiali statki, do górników, aby zwiększyli tempo wydobywania celem rozpoczęcia eksportu, mającego dostarczyć dewiz, do przedsiębiorców, aby nie zwalniali z pracy ludzi przed ukończeniem 65 roku życia. Armia brytyjska będzie w najbliższym czasie ustabilizowana na poziomie 1,2 miliona ludzi. Będzie ich brakować w przemyśle, ale to nie powinno wpłynąć na zmniejszenie tempa odbudowy.

Handel zagraniczny. W Londynie oczekuje się rozwoju handlu angielsko-indyjskiego, przy czym Indiom rokuje się jedno z czołowych miejsc w przemyśle światowym. Handel brytyjski nastawiony jest obecnie na nowe tory, wyrażające się zasadą kompensacji. Aczkolwiek program

ten sprzeczny jest z tradycjami handlowymi Wielkiej Brytanii, to jednak na przykładzie Francji okazało się, że partnerzy angielscy potrzebują kredytów, których nie mogą natychmiast uścić w towarach mając przed sobą wielkie zadania inwestycyjne. Położenie Anglii jest podobne, choć w mniejszym stopniu. Anglia wstrzymuje obecnie handel wewnętrzny, forsując eksport, który osiągnął już 50% stanu z 1938 roku. W roku 1939 pracowało w Anglii na potrzeby eksportu 1 milion ludzi. W czasie wojny liczba ta spadła do 417 tysięcy w r. 1945. W lutym 1946 r. nastąpił wzrost do 1 miliona 52 tysięcy. W całym przemyśle angielskim liczba zatrudnionych wykazała w lutym br. wzrost w porównaniu ze styczniem o 130 tys. ludzi. Największy wzrost zatrudnionych zanotowano od października ub. r. w przemyśle metalowym i chemicznym, który osiągnął nadwyżkę 599 tys. w porównaniu z rokiem 1939 i 290 tys. w porównaniu z normalnymi czasami przedwojennymi.

Bezrobocie wynosiło w lutym 355 tys., w marcu 371 tys., w tym 125 tys. kobiet. Część bezrobotnych rekrutuje się spośród zwolnionych z wojska i innych służb wojennych, którzy nie rozpoczęli jeszcze normalnej pracy.

Nacjonalizacja hutnictwa. W lutym i marcu międzydepartamentalny komitet pod przewodnictwem ministra zaopatrzenia i komitet ekonomiczny ministrów prowadziły prace nad projektem nacjonalizacji przemysłu hutniczego. Podstawą obrad były trzy projekty: skłonienia przemysłu hutniczego do przeprowadzenia wewnętrznej rekonstrukcji, co stanowiłoby praktycznie opóźnienie nacjonalizacji, — pozostawienia przemysłu w rękach prywatnych, ale oddanie go pod kierownictwo Centralnego Urzędu, kontrolowanego przez rząd, — wreszcie nacjonalizacji około 20 przedsiębiorstw, kontrolujących ponad 90% przemysłu żelaza i stali. Przewidywane jest, że nacjonalizacja hutnictwa będzie również tak skomplikowana, jak nacjonalizacja górnictwa. Początkowo obejmie ona produkcję żelaza i stali z pozostawieniem na uboczu gałęzi pomocniczych, jak śruby i nity itd. Sondowanie opinii przedsiębiorstw kombinowanych wykazało, że większość ich odmówiło włączenia się w zjednoczone gałęzie przemysłu. Przed samą Wielkanocą minister zaopatrzenia ogłosił w Izbie Gmin, że rząd zgłosi pod obrady parlamentu wniosek o nacjonalizację hutnictwa. Oświadczenie to spotkało się z licznymi protestami ze strony opozycji.

Po ogłoszeniu budżetu w Izbie Gmin na giełdzie zaznaczyło się zwiększenie obrotów i poprawa kursów.

Walka o płace. W oficjalnym organie angielskich związków zawodowych ukazał się atak na pracodawców, zarzucający im skłonność do powrotu do gospodarki liberalistycznej. Zw. zaw. zapowiadają walkę o płace, czas pracy i święta. Związki zawodowe metalowców i

pracowników przemysłu maszynowego domagają się zrównania płac dla mężczyzn i kobiet.

ZWIĄZEK RADZIECKI.

Rozmowy z Finlandią. W Moskwie bawił premier Finlandii, Pekkala, w towarzystwie ministrów skarbu, rolnictwa i spr. wewn. W rozmowach wzięli także udział wcześniej przybyli fińscy ministrowie przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych. Przedyskutowano sprawę współpracy ekonomicznej. Rząd radziecki uważa za możliwe zwolnienie Finlandii z dalszych dostaw tytułem restytucji mienia, wywiezionego z Rosji, zgodził się na sprzedaż 100 tys. ton zboża, zaopatrzenie Finlandii w nawozy sztuczne i poprawę warunków transportowych. Osiągnięto porozumienie w sprawie udzielenia Związkowi Radzieckiemu koncesji na elektrownie na rzece Patso Ioki dla potrzeb radzieckich kopalń niklu w rejonie Pieczengi.

Energia słoneczna w służbie przemysłu. W Taszkienckiej fabryce konserw przeprowadzono próby z użyciem energii słonecznej. W ciągu 30 minut otrzymano parę o ciśnieniu 2 atmosfer. Energię uzyskuje się przy pomocy zwierciadła parabolicznego o średnicy 10 metrów. Instalacja będzie wyzyskana do gotowania konserw.

FRANCJA.

Francja otrzymała 700 mil. kredytu. W Waszyngtonie podano do wiadomości, iż fazę technicznych rokowań pomiędzy USA i Francją w sprawie pożyczki i dostaw amerykańskich dla Francji zakończono.

Eksperci obu krajów doszli do porozumienia w następujących czterech punktach: 1) Francja otrzyma od banku „Export and Import” pożyczkę w wysokości 700 milionów dolarów; 2) USA zapewniają, że Francja otrzyma zwiększone dostawy węgla ze Stanów Zjednoczonych, zagłębia Ruhry oraz Saary, które sięgać będą 1 miliona ton miesięcznie; 3) Francja zakupuje w USA 80 statków transportowych typu „Liberty”; 4) USA sprzedają Francji większą ilość maszyn rolniczych i środków transportowych.

Zakupy Francji w Stanach Zjednoczonych pokryte mają być z udzielonej jej pożyczki.

Szkody wojenne w Tunisie obliczono na 35 miliardów franków.

Zwiększenie czasu pracy we włókiennictwie. Administracja przemysłu włókienniczego wspólnie ze związkami zawodowymi postanowiła podwyższyć czas pracy w północno-francuskim przemyśle włókienniczym do 48 godzin tygodniowo. Fakt ten ma podwyższyć eksport francuskich wyrobów włókienniczych do 200 milionów dolarów rocznie.

Blum w Ameryce wystąpił z propozycją sprzedaży Francji przez Stany Zjednoczone pewnej ilości statków typu „Liberty” oraz z żądaniem pomocy żywnościowej. Rzecznik amerykańskiego Ministerstwa Skarbu oświadczył, iż rozmowy na temat pomocy żywnościowej dla Francji można uważać za zakończone. Po-

trzeby francuskie w zakresie środków żywności określane są na 500 do 700 milionów dolarów w rb. Poza tym Francja potrzebuje kredytów na odnowienie parku maszynowego swego przemysłu celem wyjścia z trudności, w jakie wtrąciła wojna fabryki francuskie, uniemożliwiając normalną inwestycję kapitału w urządzenia maszynowe i ich modernizację. Rzecznik amerykański stwierdził, że w roku przyszłym Francja powinna otrzymać taką samą ratę kredytową.

HISZPANIA.

Przywóz z Anglii. Przywóz angielski stale wzrasta. W lutym przywieziono artykułów chemicznych wartości 157 tys. funtów szt., samochodów za 30 tys. funtów, wyrobów szklanych za 31 tys. funtów, artykułów żelaznych i stalowych za 66.7 tys. funtów, artykułów elektro-technicznych za 57 tys. funtów, wreszcie maszyn za 40 tys. funtów szterlingów. Poza tym zawarto z Anglią umowę na dostawę 13 ruchomych elektrowni za 1 milion 350 tys. funtów szterlingów.

Kontrola firm niemieckich. Wydano tu zarządzenie, wprowadzające kontrolę firm niemieckich lub kontrolowanych przez kapitał niemiecki. Obejmuje ono 330 firm. Zyskami tych przedsiębiorstw nie wolno dysponować bez zezwolenia ministerstwa spraw zagranicznych. Zarządzenia dotyczy m. in. kilku znanych koncernów, wyciągniętych przez Aliantów na czarną listę. Rząd hiszpański motywuje swój krok oparciem się o układ z Bretton Woods, podpisany przez Hiszpanię.

WŁOCHY.

Zagadnienia eksportowe. Ukazało się zarządzenie, na którego mocy eksporterzy włoscy będą mogli używać 50% dochodów ze sprzedaży za granicą na własne potrzeby. Celem tego zarządzenia jest wzmoczenie inicjatywy eksportowej. Ingerencja rządowa jest zachowana w przepisach, nakazującym zakup w określonym czasie towarów importowych, wskazanych przez Min. Handlu. Póki nie będzie sporządzona lista towarów importowanych, przedsiębiorcy włoscy będą mogli prowadzić wymianę na własną rękę, np. zamawiać maszyny dla swoich fabryk. Handel zagraniczny Włoch jest jeszcze za mały w porównaniu z potrzebami kraju, i rząd uważa, iż opłaci się dopuścić chwilowo do częściowego importu bez ścisłych ograniczeń co do jego celowości.

Apro wizacja. Delegacja UNRRY ogłosiła, że racje chleba we Włoszech powinny być zmniejszone z 8 do 6 uncji dziennie do czasu nadejścia pomocy, co jest niemożliwe przed 1 czerwca rb.

CZECHOSŁOWACJA

Pożyczka wewnętrzna. Rząd Czechosłowacji postanowił wypuścić emisję pożyczki wewnętrznej na cele odbudowy kraju.

WĘGRY

Rozmowy w Moskwie. Delegacja węgierska, która bawiła w Moskwie, oświadczyła po powrocie do Budapesztu, iż zapoznała się z zagadnieniami pracy i płacy w Związku Radzieckim.

Upaństwowienie Banku Emisyjnego. Prowadzone są prace nad upaństwowieniem banku emisyjnego, który będzie pracował pod nadzorem ministerstwa skarbu.

SZWECJA.

Nowa stocznia. Toczą się pertraktacje z kierownictwem amerykańskiej stoczni państwowej w Portland, celem zakupu wszystkich urządzeń. Kapitał towarzystwa szwedzkiego wynosi 186 milionów kor. Nowa stocznia mogłaby budować statki do 16 tys. ton pojemności.

NORWEGIA.

Odszkodowania morskie. Norwegia ma otrzymać 10% tonażu niemieckiego, przeznaczonego na odszkodowania. Wynosi on w całości 770 tys. ton.

DANIA.

Danina majątkowa. Rząd duński postanowił obłożyć progresywnym podatkiem majątkowym kapitały, zebrane podczas okupacji, przekraczające 50 tys. koron. Będzie ona przeznaczona na pokrycie deficytu budżetowego. Celowi temu ma służyć także pożyczka wewnętrzna.

Koła rolnicze domagają się dewaluacji korony do poziomu 22.40 za funt szterling.

BELGIA.

Kryzys gospodarczy. Rząd belgijski postanowił wydać ustawę, zabraniającą podwyższania zarobków i cen.

Premier van Acker określił chwilę obecną, jako najniebezpieczniejszą od chwili uwolnienia kraju.

Unia celna z Holandią i Luksemburgiem. W Luksemburgu odbyły się narady nad zawarciem unii celnej, mającej połączyć Belgię, Luksemburg i Holandię. Rozmowy na ten temat zapoczątkowane były przez trzy rządy emigracyjne w 1943 roku.

PORTUGALIA.

Układ z Anglią. Układ portugalsko-angielski przewiduje system wypłat między Portugalią i państwami bloku szterlingowego, który ma ułatwić wymianę towarową. Bank Portugalski i Bank Anglii mają prawo zatrzymywać walutę obiegową do wysokości 5 milionów funtów lub równowartość w eskudach, a nadwyżki przekazywać złotem. Umowa określa stosunek eskuda do funta na 100:1.

BULGARIA.

Handel międzynarodowy. Delegacja bułgarska udała się do Czechosłowacji, Austrii i Węgier celem zawarcia układów handlowych. Zawarto układ handlowy z Polską, przewidujący m. in. tranzyt przez Czechosłowację.

AUSTRIA.

Pożyczka amerykańska. Austria uzyskała od Stanów Zjednoczonych pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów na zakup sprzętu z demobilu amerykańskiego we Francji i w Belgii.

EGIPT.

Sprawa Aleksandrii. W czasie rokowań anglo-egipskich przedstawiciele Egiptu zażądali oddania całkowitego zarządu Aleksandrią w ręce egipskie. Delegacja angielska nie zgodziła się na to twierdząc, że interesy gospodarcze i strategiczne nie pozwalają na to.

STANY ZJEDNOCZONE.

Propozycja kredytowa dla Zw. Radzieckiego. W Waszyngtonie ogłoszono, że Stany Zjednoczone zaproponowały Związkowi Radzieckiemu udzielenie kredytu w wysokości miliarda dolarów. Kredyt ten miałby być zużyty do dyspozycji Związku Radzieckiego wzamian za dostawy surowców radzieckich dla Stanów Zjednoczonych. Propozycja ta jest o tyle charakterystyczna, że w dotychczasowych układach pożyczkowych, które Stany Zjednoczone zawarły lub mają zamiar zawrzeć z innymi państwami, Ameryką stara się o to, aby kwoty te były przynajmniej w znacznym stopniu użyte na zakup surowców i wytworów amerykańskich. Ostatnia propozycja amerykańska jest właściwie raczej chęcią zakupu surowców, niż akcją kredytową.

Sprawa pożyczki dla Anglii rozpatrywana była przez komisję Senatu, gdzie 14 głosami przeciwko 5 przekazano ją na plenum. Przed samymi Świątami Wielkanocnymi plenum Senatu rozpoczęło obrady, przy czym referent sen. Bartel oświadczył, że pożyczka jest dla Stanów Zjednoczonych sprawą interesu.

Słabe perspektywy wywozu zboża. Według informacji specjalnego Komitetu dla zwalczania głodu, złożonych rządowi Stanów Zjednoczonych, nie będą one mogły przeprowadzić zamierzonego eksportu 1 miliona 100 tysięcy ton zboża do krajów, nawiedzonych klęską głodu. Przewodniczący Komitetu, Chester Davis, stwierdził, że dostawy farmerów są niewspółmiernie małe, a poza tym środki transportu amerykańskiego nie stoją na wysokości zadania.

Zakup gumy na Malajach. Zawarto układ amerykańsko-angielski, dotyczący zakupów gumy w krajach Dalekiego Wschodu, kontrolowanych przez Wielką Brytanię. Stany Zjednoczone, które zawarły poprzednio podane układy na terenach Dalekiego Wschodu, podlegających wpływom francuskim i holenderskim, wpłynęły hamując na żądania plantatorów na Malajach, którzy wysuwali żądanie podwyżki cen wobec kupców brytyjskich. Stany Zjednoczone płać 20.25 centów za funt gumy FOB porty Dalekiego Wschodu.

Zapasy węgla w przemyśle amerykańskim obliczane są na 3 tygodnie. W wypadkach strajku górników, nawet przy, wstrzymaniu eksportu

do Europy wisi nad przemysłem amerykańskim groźba wstrzymania produkcji.

Nadwyżka tonażu amerykańskiego. Kongres uchwalił ustawę o sprzedaży i wynajmie statków handlowych. Handlowa Komisja Morska otrzymuje na jej mocy prawo dyspozycji nadwyżką taboru morskiego w ilości

4570 statków wartości 1 miliarda 700 milionów dolarów. Będą one sprzedane lub charakterowane.

Cywilne lotnictwo amerykańskie urządza bazy w Abisynii, Turcji, Saudii, Iranie i Południowych Chinach, celem zorganizowania regularnej komunikacji na trasie dokoła świata.

Z KRAJU

KONFERENCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA

W Min. Przemysłu pod przewodnictwem Wiceministra Eug. Szyra odbyła się konferencja dyrektorów wszystkich Centralnych Zarządów Przemysłowych, której programem były następujące punkty porządku dziennego:

1. Sprawa planowania produkcji w rb (1946).
2. Planowanie finansowo - gospodarcze w poszczególnych Centralnych Zarządach.
3. Planowanie inwestycji w rb.
4. Kampania oszczędnościowa w ramach Min. Przemysłu.

Szczegółowo omówiono wszelkie zagadnienia, zmierzające do zmniejszenia kosztów własnych i redukcji wydatków nieproduktywnych w przemyśle.

Zamierzania powyższe uwzględniają możliwie najbardziej wydajne zmniejszenie liczby robotników, zatrudnionych nieprodukcyjnie (np. przy pracach gospodarczych) w stosunku do liczby robotników produkujących.

Ma być podjęta walka o zmniejszenie strat, płynących ze złej gospodarki materiałowej oraz walka z nadmiernym odsetkiem wszelkiego rodzaju braków, odpadków, stłuczek, obrzynków etc., ma być również wzmocniona szczegółowa kontrola, idąca po linii badań laboratoryjno-technicznych w sprawie zagadnień, czy dany produkt odpowiada przepisany wymaganiami.

Wobec stwierdzenia częstokroć niskiej jakości w produkcji przemysłowej: włókienniczej, skórzanego, szklarskiego, w każdym wypadku stwierdzenia złej jakości danego artykułu, ma być wszczynane ścisłe dochodzenia, czy nie zachodzi możliwość szkodnictwa.

Narada ustaliła, że przy premiowaniu i obliczaniu akordów premiowanie i wynagrodzenie będzie wyższe w stosunku do lepszej produkcji oraz odwrotnie — będzie obniżane w razie stwierdzenia złej produkcji.

Min. Przemysłu dążyć będzie do redukcji wszelkiego rodzaju i wszelkich typów wydatków niepotrzebnych i nadmiernych w dzisiejszej gospodarce narodowej. Nastąpi więc dokładna rewizja wszelkiego rodzaju dotacji, subwencji, pożyczek, zapomogowych itp. Zarazem przeprowadzona będzie dokładna selekcja personelu, szczególnie na stanowiskach, niewymagających specjalnych kwalifikacji. Chodzi bowiem o to, aby nie tylko umniejszyć koszty w

wielu bynajmniej nie niezbędnych wydatkach, lecz również o odpowiednie zużytkowanie ludzi na tych terenach, gdzie są oni bardziej potrzebni, niż np. w samej Warszawie lub w centralnych okolicach Państwa.

Nastąpi ograniczenie wydatkowania jakichkolwiek sum, nie związanych bezpośrednio z produkcją. Jeśli chodzi o urzędy i administrację, przytoczone przesłanki stosowane będą tym usilniej, aby ograniczyć na wszelkich stopniach zakupy niepotrzebnych mebli, urządzeń, zaoszczędzić światło, opał, wydatki na papier, na usługi, opłaty telefoniczne itp.

Organy kontroli Min. Przemysłu otrzymają specjalne polecenia, aby tych zasad przestrzegano. Szczególnie ostro musi być przestrzegana legalność i celowość wypłat w dziedzinie zarobków i uposażeń pracowników. Dotyczy to zjawisk, niezgodnych z układami zbiorowymi, zaśregowaniem robotników i pracowników umysłowych, wypłat premii i akordów na podstawie norm minimalnych, sztucznie obniżanych i niezgodnych z założeniami omówionych układów, które przewidują jako punkt wyjściowy wydajności pracy, 70 do 90% wydajności przedwojennej.

Jak widać z powyższych przesłanek, Min. Przemysłu nie ma zamiaru tolerować jakichkolwiek uchybień, zmierzających do zachowania niezdrówego stanu rzeczy w wydatkowaniu.

POLSKIE ZŁOTO WRACA DO KRAJU.

Dziennik brytyjski „Sunday Times” podał wiadomość, że rząd brytyjski wystosował do Rządu Polskiego notę w sprawie długów polskich oraz w sprawie zwrotu złota polskiego, znajdującego się w Londynie.

Nota brytyjska zawiera następujące propozycje: długi cywilne b. polskiego rządu emigracyjnego zmniejszone zostają z 32 milionów funtów szterlingów na 12 milionów. 3 miliony funtów ze złota polskiego przekazane będą rządowi brytyjskiemu, pozostała natomiast ilość złota oddana będzie Polsce. Sprawa długów wojskowych zostanie zawieszona.

Nota brytyjska przewiduje w dalszym ciągu rozwiązanie likwidacyjnej misji Ministerstwa Skarbu b. rządu londyńskiego, a wreszcie kredyty angielskie na zakup nadwyżki sprzętu brytyjskiego w Europie.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Obroty Polski z zagranicą. Redaktor gospodarczy API podaje: Przed wojną udział Polski w życiu gospodarczym świata był nikły. Obroty

Komisja rządowa przejęła depozyty niemieckie wartości 1 miliarda dolarów.

Komisja Wojskowa Senatu przyznała nowe kredyty w wysokości 57 tys. dolarów na dalsze prowadzenie ankiety w sprawie karteli niemieckich.

przeciętnego obywatela (na głowę) z zagranicą wynosiły 13 dol. rocznie w porównaniu do 213 dol. Belgii, do 19 dol. Rumunii. Nie stanowiliśmy siły, z którą polityka gospodarcza świata musiałaby się liczyć. Obecnie sytuacja zmienia się gruntownie. Stał się krajem uprzemysłowionym, wiele importującym i wiele eksportującym. Mimo ruiny kraju, obroty polskiego handlu zagranicznego rosną w zadziwiającym tempie: w grudniu wartość ich wynosiła ca 11 milionów dolarów, w styczniu 18 milionów dolarów, w lutym 32 miliony, w marcu 33 miliony i to bez dostaw UNRRA, a nasze stosunki handlowe z zagranicą rozbudowują się z dnia na dzień.

Przyjmując za pewnik, że dzięki szybko postępującej komunikacji i wyzyskaniu (nie wielkich jak dotychczas) kredytów zagranicznych, cyfry te stale będą rosły, przewiduje się, że przeciętna wartość miesięcznych obrotów w roku 1946 wyniesie 37 milionów dolarów, tj. 444 milionów dolarów rocznie, a więc 19 dolarów na mieszkańca.

Innymi słowy, w pierwszym roku odbudowy kiedy w całości życia gospodarczego nie osiągniemy jeszcze norm przedwojennych i dalecy będziemy od wyzyskania wszystkich naszych możliwości produkcyjnych i potrzeb konsumpcyjnych, intensywność gospodarczych stosunków z zagranicą będzie już większa niż przed wojną.

NOWY CENNIK WĘGLOWY.

W kwietniu rb. nastąpiła poważna wyżka cen węgla. Wysokość opłaty uzależniona jest od grupy, do której zaliczony jest dany odbiorca. Do grupy I-ej należą: P. K. P., energetyka, gazownie, wodociągi i przedsiębiorstwa kanalizacyjne.

Do grupy II-ej: koleje wąskotorowe, żegluga i inne środki transportowe, huty żelaza, kopalnie rud, ropniki, fabryki wyrobów ogniotrwałych, koksownie, przemysł naftowy i ceglarnie.

Do grupy III-ej: przemysł hutniczy innych metali, kolej (deputaty), wojsko, przemysł zbrojeniowy, stocznie, wapienniki, cementownie, przemysł metalowy, naftowy, chemiczny, włókienniczy, garbarski, papierniczy i cukrowniczy, fabryki papy i izolacji, monopole solny, spirytusowy, tytoniowy i zapalczany, rolnictwo (omłoty, pługi parowe), szpitale, szkoły, sprzedaż drobna reglamentowana, opał reglamentowany, deputaty instytucji państwowych i użyteczności publicznej, wysyłki drogą wodną Wisła-Odra.

Do grupy IV-ej: przemysł elektro-techniczny, ceramiczny, chemiczny, a to fabryki lakierów i farb, fabryki chemii stosowanej, przemysł farmaceutyczny, gumowy, tworzyw sztucznych, drzewny, miejscowy, spożywczy, kinofikacja, sprzedaż drobnicowa niereglamentowana, opał wolny, węgiel dla przemysłu, wysyłany na składy.

Cenniki są dwa:

	zasadniczy	wolno-rynkowy
kęsy	475 zł	1.200 zł
kostka	495 „	1.200 „
orzech I	495 „	1.200 „
„ II	475 „	1.200 „
„ III	365 „	900 „
„ IV	310 „	800 „
„ V	240 „	590 „
miał 0—18	240 „	295 „
„ 0—10	185 „	225 „
„ 0—6	145 „	175 „
węgiel flotacyjny	145 „	175 „
„ pył	135 „	160 „
„ niesortowa-		
ny	365 „	900 „
brykiety	475 „	1.200 „
węgiel dla kokso-		
ni	305 „	
„ łupkowy	270 „	340 „
szlam	135 „	160 „

Ceny w złotych za tonę loco wagon kopalnia.

I-a grupa otrzymuje opust 40% od cennika zasadniczego,

II-ga grupa otrzymuje opust 20% od cennika zasadniczego,

III-a grupa płaci według cennika zasadniczego,

IV-a grupa — według cennika wolnorynkowego.

Koszt płukania 17 zł, przy cenie wolnorynkowej 50 zł od tony.

Cennik koksu za tonę w zł:

	zasadniczy	wolno-rynkowy
górnosłaski	700	1.500
dolnosłaski	800	1.700
Odlewniczy dolnosłaski kęsy		1.900

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Osiągnięcia hutnictwa.

Z okazji dnia św. Floriana jako patrona hutnictwa we wszystkich zakładach odbyły się okolicznościowe obchody. W związku z tym ob. Borejdo, Naczelnny Dyr. C. Z. P. H. ogłosił dane, dotyczące produkcji hutnictwa w roku ubiegłym.

W kwietniu ub. roku produkcja koksu wynosiła 20.634 ton, a w marcu b. roku 79.000 ton, czyli 283 proc. więcej niż w zeszłym roku, surowki produkowano w kwietniu ub. roku 8.290 ton — w roku b. w marcu 63.000 ton, co w skali rocznej wynosi 756.000 ton. Przed wojną wyprodukowano 850.000 ton tzn., że obecnie mamy już 89 proc. naszych możliwości produkcyjnych przedwojennych. Stali surowej wyprodukowano 104.000 ton, co w porównaniu z 17.000 ton, wyprodukowanych w kwietniu ub. roku, stanowi wzrost o 511 proc. W skali rocznej zatem produkcja stali wynosi obecnie 1.254.000 ton, wobec półtora miliona ton w latach przedwojennych. Obecnie więc produkujemy 85 proc. stali w stosunku do możliwości produkcji przedwojennej.

Produkcja wyrobów walcowanych wynosiła w kwietniu ub. roku 13.000 ton, obecnie 64.000 ton, tzn. 412 proc. więcej. W skali rocznej wynosi to 810.000 ton. Biorąc pod uwagę, że obecnie część naszych walcowni jest jeszcze nie uruchomiona, produkcja wyrobów walcowanych stanowi 97 proc. możliwości przedwojennych. Duże osiągnięcia są także w dziedzinie produkcji cynku. Rudy produkujemy obecnie 45.000 ton wobec 11.000 ton wyprodukowanych w kwietniu ub. roku. Kwasów wyprodukowaliśmy 10.797 ton wobec 687 ton w kwietniu ub. roku, siarki 506 ton, wobec 455, cynku 4.300 ton wobec 2.000 ton w kwietniu ub. roku. Ołowiu produkujemy obecnie 706 ton, a w kwietniu ub. roku 308 ton. To samo dotyczy wyrobów ogniotrwałych, które w kwietniu ub. roku nie były produkowane wcale.

Robotników zatrudnionych było w hutnictwie w kwietniu ub. roku 35 tys. a obecnie 64 tys. Oznacza to wzrost zatrudnienia o 82%, wzrost produkcji natomiast jest o kilkaset procent większy. Te ostatnie dwie cyfry wskazują na wybitny wzrost wydajności pracy w stosunku do wydajności z kwietnia ub. roku.

Wartość naszej produkcji hutniczej przeliczona po cenach przedwojennych wynosi 86 mil. zł a nasze możliwości produkcyjne wyrażone również w złotych i w cenach przedwojennych z 1938 roku wynoszą 112 milionów zł. Wynika z tego, że obecna nasza produkcja hutnicza przedstawia wartość 76% wartości produkcji przedwojennej. W hutnictwie żelaznym przed wojną pracowało około tysiąca inżynierów, a obecnie jest zatrudnionych 355 inżynierów czyli prawie jedna trzecia stanu przedwojennego, co wykazuje na jakość pracy naszego personelu inżynieryjno-technicznego.

Straty hutnictwa w okresie wojny. Suma zniszczeń, dokonanych w hutnictwie, szacuje się cyfrą 401 milionów złotych przedwojennych. Z tego przypada: na Opolszczyznę 260 mil. zł, Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie — 35 mil. zł, Okręg Centralny — 66,3 mil. zł. Szereg obiektów (Starachowice i na Opolszczyźnie) całkowicie zdemontowano. Trzyletni plan rozbudowy hutnictwa ma za cel jego zmodernizowanie i rozbudowę. Ogólne koszty przewidziano w wysokości 490 mil. zł przedwojennych, z tym, że główny ciężar prac przypadnie na rok 1947. Z sumy 490 mil. zł na hutnictwo żelazne przypada 75% wydatków, reszta na Zjednoczenia Przemysłu Cynkowego, Materiałów Ogniotrwałych, Kopalnictwo Rud, Instytuty, Centrale i Biura oraz wydatki nieprzewidziane.

Produkcja cynku w marcu przekroczyła przewidziany plan o ca 20% i osiągnęła następujące wyniki:

Rudy cynku	45.440 t — 120,9%
Piryty	2.651 t — 126,2%
Koncentraty	9.634 t — 124,3%
Kwas siarkowy	10.779 t — 133 %
Siarka	506 t — 119,2%
Cynk	4.302 t — 110,9%
Blacha cynkowa	2.120 t — 119,1%

Kopalnictwo rud żelaznych. Na ogólną liczbę 25 kopalń rudy żelaznej, czynnych jest 18, w trakcie uruchomienia 4, całkowicie zatopionych 3. Marzec był okresem dużego wzrostu produkcji, która w stosunku do lutego wzrosła o 56%. Wydobyte rudy w tym miesiącu osiągnęły cyfrę 35.000 t, co odpowiada wydobywaniu kwartału ub. roku.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Surowce dla włókiennictwa. Produkcja przemysłu włókienniczego ciągle jeszcze nie pokrywa zapotrzebowania naszego rynku i jest nieproporcjonalnie niska w stosunku do możliwości produkcyjnych naszego aparatu technicznego. Główną przyczynę tego stanu rzeczy stanowią słabo rozbudowane krajowe bazy surowcowe i w związku z tym dotkliwy brak własnego surowca. Nasza dzisiejsza produkcja włókiennicza opiera się w przeważającej mierze na surowcu, sprowadzonym z zagranicy. Według informacji, uzyskanych na konferencji prasowej w Centr. Zarządzie Przemysłu włókienniczego w Łodzi, otrzymano do 31 grudnia 1945 r.: z Rosji: bawełny 12.350.914 kg, wełny 1.929.308 kg, innych 2.357.292 kg, ogółem 16.637.514 kg; od UNRRA: bawełny 20.744.800 kg, wełny 5.651.038 kg, innych 6.155.150 kg ogółem 32.550.988 kg, ze Szwecji i Egiptu: bawełny 773.693 kg, innych 3.276.920 kg, ogółem 4.050.613 kg. Na wspomnianej konferencji poinformowano, że produkcja z 50 proc. dostarczonych surowców (z wyjątkiem UNRRA) jest zużywana na pokrycie należności za te surowce.

Komasacje fabryk włókienniczych. Na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego planuje się przeprowadzenie w najbliższym czasie komasacji 70 mniejszych fabryk. Z większych zaś fabryk przewidywane jest połączenie już wkrótce zakładów włókienniczych „Krusche i Ender“ oraz „R. Kindler“ w Pabianicach. Za fuzją tych dużych w zasadzie zakładów przemawiają ich bezpośrednie sąsiedzkie położenie oraz dotychczasowa współzależność, która częściowo wyraża się w tym, iż fabryka „R. Kindler“ korzysta z pary i gazu zakładów „Krusche i Ender“. U podstaw komasacji zakładów przemysłowych leży dążenie do uzyskania maksymalnych oszczędności.

PRZEMYSŁ METALOWY.

Sytuacja w tym przemyśle w marcu r. b. przedstawiała się następująco:

W dalszym ciągu wzrastała ilość zatrudnionych — wynosiła ona w marcu 68.736 pracowników, gdy w lutym zatrudniał przemysł metalowy 64.200 ludzi.

Ogólna wartość produkcji za marzec da się określić na 529.968.000 zł — (tj. 34.500.000 w/g wartości z r. 1937). W lutym wyprodukowano za 452.129.000 zł — (tj. 31.542.600 zł w/g wartości z roku 1937). A zatem osiągnięto w marcu 65% produkcji przedwojennej (w lutym 58% tejże produkcji). Ogólny plan za marzec wykonano w przemyśle metalowym w 109%.

Na pierwsze miejsce wysunął się przemysł maszyn rolniczych, grupujący się w dwóch Zjednoczeniach (Łódź i Bydgoszcz). Produkcja w marcu wynosiła 48.809.000 zł (w lutym 36.112.000 zł) — a zatem wyprodukowano tu o 36% więcej, niż w lutym.

Przemysł taboru kolejowego wykonał produkcję wartości za 138.643.000 zł — (w lutym 115.831.000 zł). Wagonów towarowych wyprodukowano tu w marcu 278 (wobec 160 w lutym). W dużej mierze przyczyniła się tu współpraca Zakładów Ostrowieckich.

Przemysł maszynowy zwyżkował o 30% w stosunku do produkcji lutowej. Wyprodukował on za 22.257.000 zł —, gdy produkcja lutowa wyniosła 17.159.000 zł.

Przemysł wyrobów z blachy wykazuje w marcu wartości 74.130.000 zł — (w lutym 761.0665.000 zł).

Przemysł polskich fabryk śrub, nitów i części kutych wyprodukował w marcu za 34.363.000 zł — (w lutym 29.028.000 zł), a zatem podniosła się tu produkcja w stosunku do lutego o 18%.

Przemysł polskich fabryk drutu, gwoździ i wyrobów z drutu wyprodukował w marcu za 36.427.000 zł — (w lutym za 28.568.000 zł —).

Również i inne dziedziny przemysłu metalowego, jak przemysły: obrabiarkowy, metali kolorowych, kotłarski, mebli stalowych i okuć budowlanych, odlewniczy w marcu r. b. zwyżkowały.

BANKI I FINANSE.

Bank Polski w Warszawie

Zarząd Banku Polskiego, który we wrześniu 1939 r. wyemigrował z Polski, powrócił do Warszawy, gdzie, poczynając od swego pierwszego posiedzenia, odbytego w dniu 17 kwietnia 1946 r., funkcjonuje. Prezesem Banku Polskiego mianowany jest Edward Droźniak, dotychczasowy prezes Narodowego Banku Polskiego w Warszawie.

Wobec przyjazdu do Warszawy naczelnego dyrektora Banku Polskiego dra Leona Barańskiego odbyło się, jak wspomnieliśmy, 17. IV. rb. pierwsze posiedzenie po wojnie Dyrekcji Banku Polskiego w składzie: Prezesa E. Droźniaka, Naczelnego Dyr. L. Barańskiego, Dyr. B. Oczechowskiego i Dyr. Fr. Czernichowskiego.

KRONIKA KUPIECKA.

Opodatkowanie artykułów monopolowych. Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zwraca uwagę na okólnik Ministerstwa Skarbu z 1 marca 1945 LDV/3—7/3/46, po którego myśli przy sprzedaży po cenach ustalonych: a) artykułów Polskiego Monopoli Tytoniowego, b) artykułów Państwowego Monopoli Spirytusowego, sprzedawanych w naczyniach zamkniętych, c) soli, wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny, d) losów loterii, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny i e) zapalek, wprowadzonych do obrotu przez Państwowy Monopol Zapalczany, podstawę opodatkowania sta-

nowi całkowita suma prowizji (rabat, różnica ceny towaru itp.), udzielonej przez Monopole. Stawka podatkowa od rabatu, względnie różnicy ceny wynosi 8 proc. i ulega podwyżce 50 proc., o ile przedsiębiorstwo, wbrew przepisom nie prowadzi ksiąg handlowych, względnie prowadzi je nieprawidłowo. Jeżeli jednak przy sprzedaży wymienionych artykułów sprzedawca przekroczy cenę ustaloną dla rodzaju sprzedaży (hurt wzgl. detal) to wówczas opodatkowaniu podlega całkowity obrót, osiągnięty ze sprzedaży według stawek normalnych (od całego obrotu). Dodać tutaj jeszcze należy, że w deklaracji podatkowej obrotu z prowizji od sprzedaży artykułów monopolowych należy podać osobno.

Handel spożywczy. Uwaga hurtowników branży spożywczej koncentruje się ostatnio na zagadnieniu hurtowego zakupu cukru. Sprawa kalkulacyjnie skomplikowała się przez uzależnienie zakupu od nabycia w odpowiedniej proporcji pożyczki odbudowy, niezależnie i poza zwykłą normą subskrypcyjną, pokrytą już przez daną firmę. Niewzięcie udziału w zakupie hurtowym obecnie tamuje możliwość takiego zakupu w przyszłości. Sekcja hurtowników branży spożywczej, stowarzyszona przy Związku Stow. Kupców Polskich czyni usilnie starania o zorganizowanie wspomnianego zakupu przynajmniej w ilości 100 ton. Co do soli i zapalek, nie udało się uzyskać dla handlu prywatnego możliwości bezpośredniego zakupu w monopolu, natomiast nabycie to możliwe jest za pośrednictwem „Społem”, względnie P. C. H. Wobec specjalnych zarządzeń czynników kontrolnych, zapalki powinny być bezwzględnie sprzedawane kupcom prywatnym po cenach urzędowo ustalonych w „Społem” i P. C. H.

KRONIKA RZEMIEŚNICZA.

W sprawie świadectw kwalifikacyjnych. Izba Rzemieślnicza w Katowicach wystąpiła swego czasu z inicjatywą do Min. Przemysłu w Warszawie, aby zaświadczenia kwalifikacyjne, uzyskane w przemyśle hutniczym, zrównane były ze świadectwami czeladniczymi. Odnosnych kategorii w rzemiośle, np., aby zaświadczenie kwalifikacji w zawodzie ślusarskim było równorzędne ze świadectwem czeladniczym zawodu ślusarskiego. Izba przy tym miała na względzie okoliczność, że okupant w dużej mierze utrudniał, czy też uniemożliwiał Polakom dopuszczenia do zawodów rzemieślniczych w szczególności do egzaminów rzemieślniczych, natomiast nie czynił tych trudności w przemyśle fabrycznym, z uwagi na potrzeby wojenne; przeto uzyskane w przemyśle zaświadczenie kwalifikacyjne, czyli t. zw. „Facharbeiterbrief”, stanowiło dla Polaków prawie jedyną możliwość wykazania swych zdolności kwalifikacji w danym zawodzie. Min. Przemysłu przychylając się do wywodów Izby uznało wspomniane świadectwa przemysłowe czyli tzw.

„Facharbeiterbrief” za równoznaczne ze świadectwami egzaminów czeladniczych w rozumieniu prawa przemysłowego, oczywiście, pod warunkiem zamiany tegoż przez Izbę Rzemieślniczą na dokument polski, co jest możliwe dopiero po wykazaniu się dowodem polskości.

Dyplomy i nagrody. Izba Rzemieślnicza w Katowicach podjęła już w pierwszym roku w swej wznowionej po wojnie działalności chwałebny zwyczaj nagradzania najlepszych sztuk czeladniczych i mistrzowskich. Za rok 1945 przyznano dyplomy uznania i nagrody pieniężne 13 kandydatom, których sztuki praktyczne przez Komisje Egzaminacyjne tak pod względem jakości wykonania, jak i walorów artystycznych uznano za wybitne.

Zjazd rzemiosła warszawskiego. Odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli rzemiosła stolicy i województwa warszawskiego. Zagajając zjazd, prezes Izby Rzemieślniczej Warszawskiej ob. Julian Sadłowski podkreślił, że jednym z koniecznych warunków właściwego zagospodarowania naszych terenów jest uruchomienie całego posiadanego przemysłu i wszystkich warsztatów rzemieślniczych, aby stawiając na odpowiednim poziomie produkcję przemysłową, dać możliwość ludności rolniczej wywiązania się z włożonych na nią przez Państwo obowiązków. Dokonać tego można tylko przez znaczne i szybkie zwiększenie kadr fachowców. Na przewodniczącego zjazdu powołano wiceprezesa Izby Rzemieślniczej Warszawskiej ob. Paczernego. W imieniu Minist. Przemysłu przemawiał ob. Artur Zabęski, w imieniu Min. Oświaty kurator okręgu szkolnego ob. Wojeński, w imieniu prez. miasta inż. Kowalczewski, w imieniu wojewody warszawskiego ob. Jankowski. Ponadto przemawiał prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Warszawskiej Mieczysław Hartwig, podkreślając znaczenie samorządu gospodarczego dla odbudowy kraju. Z kolei komisarz generalny Pożyczki Odbudowy Kraju apelował do zebranych o subskrybowanie tej pożyczki, idącej całkowicie na cele odbudowy. Zjazd powziął rezolucję poparciem całkowitego subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju w rozumieniu, że własny kraj przede wszystkim własnym wysiłkiem należy odbudować. Pierwszy referat o zadaniach i działalności Instytutu Naukowego Rzemieślniczego wygłosił dyr. Instytutu inż. Wł. Sikorski, przedstawiając zarys rozwoju szkolenia zawodowego przez Instytuty Naukowe Rzemieślnicze w Polsce. O szkoleniu zawodowym wobec nowej reformy szkolnej mówił w swym wyczerpującym referacie, ilustrowanym szeregiem tablic, naczelnik wydziału szkół zawodowych Kuratorium Okręgu Szkoln. Warszawskiego inż. Jerzy Witkowski. Podstawowymi zasadami zamierzonej reformy są: jednolitość, powszechność nauczania, państwowość nauczania, demokratyczność i ekonomia sił społecznych. Te zasady znalazły wyraz

przede wszystkim w podniesieniu poziomu nauki w szkole powszechnej i przedłużeniu jej o jeden rok. Ośmioletnia szkoła będzie podstawowa dla wszystkich. Po jej ukończeniu ma być wprowadzony obowiązek szkolenia zawodowego młodzieży do lat 18.

Projekty Urzędu Zatrudnienia w zakresie poradnictwa i zapośredniczenia młodzieży przedstawił w swym referacie mgr. W. Tulejko, po

czym inspektorka pracy ob. Adela Rusinowa wygłosiła referat o warunkach pracy młodzieży rzemieślniczej.

Popołudniowe obrady były poświęcone odczytaniu uchwał Komisji Rzemieślniczej I-go zjazdu oświaty zawodowej w Polsce, po czym nastąpiła dyskusja, w której zabierało głos cały szereg mówców.

Najżywszą dyskusję wywołał referat, atakujący warunki pracy terminatorów, którzy często wyzyski-

wani są jako „pomoc domowa” w gospodarstwie majstra. W wyniku obrad uchwalono następujące postulaty: 1. dziennosc nauczania, 2. u-systematyzowanie nauki u mistrzów, 3. dożywianie uczniów rzemieślniczych, 4. bursowanie uczniów. Zjazd uznał ponadto konieczność ponownej rejestracji wszystkich czynnych warsztatów rzemieślniczych oraz zadeklarował udział rzemiosła w Pożyczce Odbudowy Kraju.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

„**Hutnik**” — organ Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego — miesięcznik. W numerze marcowym dr inż. Karol Bohdanowicz pisze na temat: „Dzisiejszy stan wiedzy o złożach”, inż. Ignacy Borejdo: „Ultra-dźwięk i jego zastosowanie w metalurgii”, inż. Julian Kwiatkowski: „O produkcji magnezu” (zakończenie), Mieczysław Stankiewicz: „Nowy sposób ubijania trzonów pieców stalowniczych”, inż. P. Kielski: „Zagadnienie procesu thomasowskiego w Polsce”, inż. M. Rogacz: „Odpylanie gazów przemysłowych”, inż. K. Klu-kowski: „W sprawie wyboru miejsca budowy nowej huty żelaznej”, inż. Antoni Białaszewski: „Fosforyty krajowe dla celów hutniczych”, inż. Stanisław Przeglasiński: „Próba przełomu niebieskiego”, inż. Zygmunt Wusatowski: „Walcownie ciągłe” (dokończenie). Po artykułach znajdujemy szeroko podaną statystykę wytwórczości w hutach, kopalnictwie rud i hutnictwie cynkowym oraz dane, dotyczące zatrudnienia w tych działach. Z „Hutnika” dowiadujemy się, iż ukazał się numer 1-szy „Biuletynu Informacyjnego ochrony pracy”, wydawnictwa Głównego Inspektora Ochrony Pracy w Ministerstwie Przemysłu.

„**Metalowiec**” — organ Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce — wychodzi w Katowicach. Numer kwietniowy zawiera szereg artykułów, jak: Józefa Kleszczyńskiego: „Co widziałem w Związku Radzieckim”, Jana Wojeńskiego: „Uwagi o właściwym obchodzeniu się z narzędziami pomiarowymi”, dra Beresia: „Z dziejów Zagłębia Uralskiego”, Tepego: „Kultura i oświata” i inne. „Metalowiec” informuje o konkursie redakcji na nowelę o życiu metalowca lub hutnika w okresie okupacji lub obecnym. Dzień 5 maja jest dniem patrona hutnictwa św. Floriana i jest uroczystością obchodzoną we wszystkich hutach. Pokrzepia czytelnika — metalowca na duchu artykuł Bronisławy Szymkowiak o Marii Konopnickiej i wiersz p. t.: „Robotnik”.

„**Związkowiec**” — organ Związków Zawodowych w Polsce — w numerze 56 (27) z 21 kwietnia drukuje artykuł znanego działacza związkowego Włodzimierza Sokorskiego p. t.: „Człowiek pracy filarem gospodarczym”. Z artykułu tego podajemy stanowisko Związków w sprawie polityki gospodarczej dla świata pracy na obecną chwilę: „W działalności gospodarczej — ugruntowywanie

elementów trwałej stabilizacji o niżkowej tendencji cen sztywnych i wolnorynkowych i spięcie ich w momencie, kiedy będą wszystkie przesłanki do wyrównania płac i cen na platformie normalnej stopy życiowej — w polityce płac na danym etapie orientacja na minimum kosztów przetrwania z tendencją przejścia do minimum kosztów egzystencji, żeby ostateczne zamknięcie nożyc nastąpiło z korzyścią dla pracownika fizycznego i umysłowego”.

„**Spółem**”. W numerze 6-tym tego czasopisma spółdzielczego znajdujemy szereg artykułów, poświęconych pamięci pioniera spółdzielczości polskiej, Romualda Mielczarskiego. Następnie na uwagę zasługują: „Ruch spółdzielczy w walce z nadużyciami” — E. Pszczółkowskiego, „Świadczenia rzeczowe” — T. Siemieńskiego, „Czas rozwijać spółdzielczość oszczędnościowo - pożyczkową” — J. Bieleckiego. Oprócz tych artykułów czytelnik ma różne informacje i sprawozdania w rubrykach: przegląd gospodarczy i z życia społecznego oraz kronikach: krajowej i międzynarodowej, jak również w dziale: przepisów prawne. Zeszyt uzupełnia ogłoszenia organizacyjne i rejestrowe.

„**Wiedza i życie**”. Ukazał się zeszyt 1-szy tego miesięcznika. Wydawnictwo, wychodzące od roku 1926, wznowione jest obecnie po przerwie wojennej przez Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Czołowe miejsce w tym numerze zajmuje artykuł Stefana Czarneckiego — „O nowopowstającej kulturze proletariackiej”. Drugi z kolei artykuł: „Kościuszkowski bohater — lud Warszawy”, pióra dra H. Jabłońskiego uświadamia i obrazuje rolę ludu w powstaniu 1794 roku. Oświeślenie zagadnień bieżących znajdzie czytelnik w artykułach T. Głowackiego — O wielkości i upadku Japonii, jak również w pracy J. Hozera — O podstawach ideologicznych instytucji Ubezpieczeń Społecznych i wreszcie w rozważaniach E. Porębskiego, dotyczących pałacej dziei sprawy odbudowy życia gospodarczego w Polsce. Miłośnicy sztuk plastycznych znajdą pożyteczną i piękną lekturę w pracach: W. Husarskiego — o sztuce proletariatu z pierwszych wieków chrześcijaństwa i w zapowiedzianych przez redakcję miesięcznika cyklu artykułów N. Samotyhowej o tym, jak patrzeć i rozumieć dzieła sztuki. Samodzielną część pisma stanowi szereg przyczynków z dziedziny

nauk przyrodniczych — a więc o wpływie gospodarki człowieka na zespół elementów t. zw. „przyrody żywej” w obrębie lasu lub o istocie i działaniu słońca na życie naszego globu. Obszerny zeszyt miesięcznika zamyka się kroniką działalności Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, na razie w postaci historii tej Instytucji od momentu jej powstania po dzień dzisiejszy.

„**Śląska Gazeta Lekarska**”. Śląski świat lekarski zdobył się na bardzo poważne czasopismo, wychodzące w Cieszeniu jako miesięcznik. Zdrowie obywateli i dobre gospodarowanie to podstawowe fundamenty organizmu narodowego. Dla tego też z podziwem przejrzelismy ostatni (z 1 maja rb.) numer „Śląskiej Gazety Lekarskiej”, wydawanej wspólnie przez Izbę Lekarską Śląsko-Dąbrowską, Wojewódzki Wydział Zdrowia, Związek Zawodowy Lekarzy Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego i Polski Czerwony Krzyż tegoż okręgu. Obfity w treść miesięcznik (zawiera szereg artykułów, które powinny być czytane nie tylko przez lekarzy, ale i przez działaczy społecznych i ekonomistów. Tak np. dr Stanisław Radwan pisze o szpitalach w dawnych czasach i dziś, dr Jan Sznurski: „O uspołecznieniu zawodu lekarskiego w nauczaniu i praktyce”. Poza tym idzie szereg artykułów specjalnych, które także i zwykły inteligent może czytać. A czyż wrogów własnego organizmu nie trzeba poznawać? Nosimy taki precudowny organizm, a nie wiele wiemy o nim, prawie nic. Zeszyt uzupełniają sylwetki lekarzy polskich: śp. dr Jan Buzek i informacje z Towarzystw lekarskich oraz streszczenie piśmienictwa krajowego i zagranicznego.

„**Dom — Osiedle — Mieszkanie**”. Tow. Reformy Mieszkaniowej w Warszawie przystąpiło do wydawania XII rocznika, jako swego organu. Pierwszy zeszyt — marcowy — ukazał się z szeregiem poważnych artykułów, jak: L. Corbusier: „Wojna? Lepiej budować”, A. Andrzejewski: „Polityka mieszkaniowa w okresie przejściowym”, J. Goryński: „Projektowane modelarnie w budownictwie mieszkaniowym”, K. L. T.: „O rozbudowie wielkiego miasta”, Wł. Schwarzenberg-Czerny: „Styl minio-niej epoki”, z Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej, „Mieszkanie społecznie najpotrzebniejsze i urządzenia społeczne w osiedl. miejskich”, „Plan i planowanie”, J. G.: „Kto może mieszkać w Warszawie”. Dowiadujemy się z kroniki, że podjął działalność

Międzynarodowy Związek Mieszkańców i Planowania Miast z siedzibą w Londynie. Na razie czynny jest Komitet Tymczasowy.

„Drogownictwo“. W numerze marcowym tego czasopisma wydrukowane są artykuły: „Wzmocnienie jezdní mostu przez wprowadzenie do jej konstrukcji belki rozdzielczej” — prof. dr inż. St. Hempla, „Problem dróg samochodowych w Polsce” — inż. E. Buszmy, „Historyczny rozwój budownictwa drogowego” — inż. H. Reissa, „Przelotność ulic” — inż. Cz. Gniewińskiego, „Biologia drogownictwa” — inż. L. Skopińskiego, „Drogi kołowe” — Rodwiczka. W zakończeniu działu oficjalny Min. Komunikacji i biuletyn Zw. Zaw. Pracowników Dróg kołowych Rz. P. Szczególnie zwracamy uwagę na artykuł inż. Buszmy.

„Odra“ — popularne na Śląsku czasopismo literacko-społeczne — ukazuje się obecnie jako tygodnik, który niewątpliwie będzie miał jeszcze szerszą poczytność, niż, gdy wychodził jako dwutygodnik. I właśnie na Śląsku ten typ wydawnictwa jest może najodpowiedniejszy, bo nie ma w nim ani odrobiny uczuć nienawiści, a natomiast jest wszystko, co łączy, jednoczy i spaja, a nawet dowodzi, że „na platformie oswobodzenia człowieka, budowania nowej doczesności może nastąpić spotkanie i spokojna rywalizacja marksizmu z katolicyzmem” (art. Adama Grochowskiego p. t.: „Jedną drogą” w numerze 10 (21) z 21 kwietnia r. b.).

„Kalendarz Warszawski“. Jest to właściwie rocznik, poświęcony Warszawie, cierpieniom i bohaterstwu stolicy, Warszawie wczorajszej, dzisiejszej i Warszawie jutra. Wydawcą tego kalendarza na rok 1946 jest Tow. Gniazd sierocych, które w ten sposób złożyło hołd bohaterkiej i męczeńskiej Warszawie, a jednocześnie pragnie powiększyć środki finansowe na opiekę i wychowywanie sierot warszawskich. Ponieważ Warszawą interesują się wszyscy, przeto należy się spodziewać, iż „Kalendarz Warszawski” doczeka się najszerzego rozpowszechnienia,

a nawet kompletnego wyczerpania. Obfita treść zarówno historyczna, jak i informacyjna, a przede wszystkim dotycząca historii Warszawy, stanowi poważną i ciekawą lekturę dla chcących czytać o stolicy. Liczne ilustracje zabytków Warszawy przed i po zniszczeniu, dokumenty terroru niemieckiego, herby i godła dawnej Warszawy, obrazki dawnych typów warszawskich uroczoności mają to tak wielce pożyteczne wydawnictwo. Poza tym w „Kalendarzu Warszawskim” znajdujemy sporo wiadomości ogólnych: o bombie atomowej, o różnych odkryciach, elementach kuli ziemskiej, kosmosie itp. Warto ten kalendarz nabyć, mieć go stale pod ręką i czytać, zwłaszcza, że spełnia się dobry uczynek poparcia finansowego Tow. Gniazd sierocych.

NOWE KSIĄŻKI.

1. **Dr Eugeniusz Garbacik:** „Wieś duńska dawniej, a dziś” — nakładem Wyższego studium spółdzielczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
2. **Józef Widajewicz:** „Niemcy wobec Słowian połabskich” — Wydawnictwo Instytutu Zachodniego w Poznaniu.
3. **Bolesław Srocki:** „Polska i nowe Niemcy” — Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego.
4. **Dr Alfred Wielopolski:** „Elbląg” — dzieje i przyszłość — Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego.
5. **Marian Kamiński:** „Skały użyteczne Dolnego i Górnego Śląska” — Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Katowicach.
6. **Stanisław Kasznica:** „Polskie prawo administracyjne — Pojęcia i instytucje zasadnicze” — Wydanie drugie — nakładem Księgarni Akademickiej w Poznaniu.
7. **Prawnicza Spółdzielnia Nakładowa** w Zabrzu wydała następujące broszury: Kodeks postępowania niespornego, Prawo małżeńskie i przepisy wprowadzające, Prawo osobowe i przepisy wprowadza-

jące oraz Dekrety o amnestii i o ochronie Państwa.

8. **Ministerstwo Informacji i Propagandy:** „Poradnik pracownika społecznego” Warszawa.
9. **L. Brum:** „O imperializmie” — wydała Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”.
10. **Franciszek Piaścik:** „Odbudowa i przebudowa wsi” (problematyka) Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy (Nr. 1).
11. **Prof. Wacław Paszkowski:** „Technologia betonu” — Wyd. Instytutu Badawczego Budownictwa w Warszawie.
12. **Inż. Ludwik Hubl i inż. Jerzy Nęchay:** „Roboty żelbetowe” — Wyd. Instytutu Badawczego Budownictwa w Warszawie.

TREŚĆ NUMERU ÓSMEGO:

Epoka czynu i spokoju. **Dr. Teofil Bissaga,** Węgiel i benzyna syntetyczna. **Dr August Grodzicki,** Szwecja, nasz partner gospodarczy. **Mgr Wincenty Ławrynów,** Podstawy ekonomicznego planowania w Z. S. R. R. **Mgr Janusz Jeżewski,** Zamorskie wierzytelności Wielkiej Brytanii. **Krystyna Nepomucka,** Plan 3-letni rozbudowy hutnictwa. **Inż. Metal. Witold Żółkowski,** Wielkie piece i produkcja surowców krajowej. **Mgr Kazimierz Sowa,** To i owo... Produkcja węgla w Zachodniej Europie. Władze i urzędy morskie. Przegląd wydawnictw. Z tygodnia na tydzień. Minimalne normy subskrypcji. **Józef Mańkowski,** U źródeł żelaza. Na fali. **Mgr Gustaw Taraba,** Spółdzielczość a odbudowa gospodarcza kraju. Kronika spółdzielcza. Z całego świata. Z kraju. Kronika Kupiecka. Kronika rzemieślnicza.

Z powodu całego szeregu dni świątecznych, kiedy praca w drukarni była zawieszona, oraz z powodu rozpoczynającego się okresu urlopowego dla pracowników drukarskich — numer bieżący uległ opóźnieniu.

Redakcja „Życia Gospodarczego“.

POSZUKUJĘ POKOJU w Katowicach

Wiadomość: **Redakcja Życia Gospodarczego**
KATOWICE, ul. 3-go Maja 23 — tel. 317-71

Bezpośrednich źródeł zakupu poszukuje

Wielkopolska Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych

J. CIEŚLIŃSKI i Ska Sp. z o.o.
Poznań, Mielżyńskiego 18. Tel. 39-62

„ELEKTO-RADIO-MOTOR“ GLIWICE

ulica Zwycięstwa Nr 3 — Telefon 45-68

Sprzedaż i naprawa fachowa radio-odbiorników.
Lampy radiowe oraz części rowerowe.

T. Wojciechowski i Ska

Katowice, ul. Jana 10

S P R Z E D A Ż

MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH I DODATKÓW
KRAWIECKICH. — CENY NISKIE.

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): Kwartalnie zł 180, półrocznie zł 360.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie na okładce: 2-ga i 3-cia strona po 8.000,— zł, 1/2 str. — 4.500,— zł, 4-ta strona — 10.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. — 8.000,— zł, 1/2 str. — 4.500,— zł, 1/4 str. — 2.500,— zł, 1/8 str. — 1.500,— zł, 1/16 str. — 800,— zł, 1/32 str. — 450 zł. Drobne od słowa 15 zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 150 zł. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3-go Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank „Społem”, Katowice Nr 179 i PKO, Katowice Nr 4391
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. (390.4 46. — R 4535)

FABRYKA OBRABIAREK I ODLEWNIA ŻELIWA

W. Krusche i S-ka

Pod Zarządem Państwowym

PABIANICE

ul. Łaska 3 - tel. 98

PRODUKUJE: Mechaniczne piły tarczowe syst. Krausego do cięcia metali (do $\varnothing$ 200 mm). Ostrzarki do noży tokarskich. Szlifierki dwutarczowe (wrzecienniki). Szlifierki uniwersalne — narzędziowe syst. „Cintinati”. Szlifierki pionowe do płaszczyzn (do szlifowania ręcznego).

SZCZEGÓŁOWE OFERTY NA ZAPYTANIE

178

„PRZEMYSŁ DRZEWNY”

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

KAMIENICA KBIELSKA

TELEFON 25-41 Konto czek. 179 B. G. K., Biała

Poleca: wyroby budowlane, otwory drzwiowe filungowe, otwory drzwiowe płytowe, otwory okienne szwedzkie, otwory okienne polskie, okienne, schody, poręcze drewniane, deszczułki parkietowe

URZĄDZENIA SKLEPOWE

Komplety skrzynkowe wg. żądanych wymiarów

154

CENTRALA ŻELAZA I STALI

Skrót telegraf. „Centrostal”

KATOWICE, ul. Ligonja 7

tel. 329-61 zamiejscowy 329-41

Sprzedaje następujące stale szlachetne:

Stal szybko tnącą • Stal narzędziową dla wszelkich celów • Stale konstrukcyjne stopowe i niestopowe • Odlewy ze stali wysoko-manganowej • Odkuwki wg. rysunków • Noże dla piernictwa, garbarń, fabryk tytoniu itp.

o r a z:

wiertła spiralne, elektrody i druty do spawania acetylenowego, bednarke walcowaną na zimno do wszelkich celów.

Oferty składa i porad udziela na życzenie pt. odbiorców

Skład Stali Szlachetnych w Katowicach, ul. Pierackiego 6

telef. 319-18/19 skrót telegr. „Stal” Katowice

181

KA-PE-HA

KATOWICKI DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

(dawniej ROBERT STREIT)

KATOWICE, ul. Mickiewicza nr 15

TELEFONY nr 345 - 57, 345 - 58

DOSTARCZA HURTOWO I DETALICZNIE
WSZELKIEGO RODZAJU

MATERIAŁY BUDOWLANE

jak piasek, żwir, cement, wapno, cegły, dachówki, papy, gips, kafle, trzcina, siatka budowlana, wszelkie wyroby cementowe, kanionkowe i szamotowe, armatury piecowe, sanitaria i inne.

SPECJALNOSC TERAKOTY I GLAZURY

189

Ministerstwo Przemysłu Centrala Żelaza i Stali Główny Skład Żelaza

W KATOWICACH

ulica Kochanowskiego nr 4

telef. 342-68 (dla zamiejscowych) — telef. 342-69 i 304-32
telefon magazynu 301-82
adres telegraficzny: „Żelazo”

POSIADA STALE NA SKŁADZIE:

ŻELAZO w profilach budowlanych, rolniczych, konstrukcyjnych, BLACHY żelazne cienkie i grube, blachy żelazne ocynkowane, RURY kutożelazne, ciągnięte bez szwu i spawane do gazu, wody i wentylacji, ŁĄCZNIKI, SZYNY dla kolejek, ŚRUBY, DRUTY

Fachowa obsługa / Dostawy wagonowe z własnej bocznicy / Dostawca większości zakładów przemysłowych w kraju

180

KOMUNIKAT

STALOWNIA HUTY»POKÓJ« PRZEKRACZA PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNA

W dniu 8 kwietnia 1946 roku osiągnięto rekordową produkcję na stalowni w stosunku do czasów przedwojennych.

1047,7 ton

Przedwojenna średnia produkcja dzienna wynosiła 910 ton.

Obecna produkcja nie jest przypadkowa dorazowa, gdyż już w dniu 10 kwietnia osiągnięto również rekordową produkcję w stosunku do czasów przedwojennych.

1005,6 ton

Załoga stalowni jako najbardziej zgrany zespół w Hucie „Pokój” postanowiła produkcję na tym poziomie UTRZYMAĆ.

167

SPOŁEM

**ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI R. P.
ODDZIAŁ ŻELAZA CENTRALI**

K A T O W I C E

BIURA: SZOPENA 11 MAGAZYNY: CHORZOWSKA 26

TEL.: KIEROWNIK 344-88, DZIAŁY SPRZEDAŻY 344-89, 344-90

**Zakupuje i dostarcza centralnie
dla Placówek Spółdzielczych:**

**Wyroby hutnicze — Artykuły rolnicze — Artykuły gospodarstwa
domowego i galanterię żelazną — Konstrukcje i urządzenia**

186